



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Podmiotowość człowieka a psychologia historyczna

**Author:** Zbigniew Spendel

**Citation style:** Spendel Zbigniew. (1994). Podmiotowość człowieka a psychologia historyczna. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Zbigniew Spendel

**Podmiotowość człowieka  
a  
psychologia historyczna**

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 1994



# **Podmiotowość człowieka a psychologia historyczna**

**Prace Naukowe  
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach  
nr 1430**

Zbigniew Spendel

Podmiotowość człowieka  
a  
psychologia historyczna

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 1994

Redaktor serii: Psychologia  
Irena Heszen-Niejodek

Recenzent  
Ryszard Stachowski



Hyf Og

N 286 / 1430

# Spis treści

<b>Wstęp .....</b>	<b>7</b>
<b>1. Metateoretyczne podstawy teorii .....</b>	<b>11</b>
1.1. Teoria .....	12
1.2. Metateoria .....	17
<b>2. Metateoria a wyjaśnianie .....</b>	<b>20</b>
2.1. Podmiotowościowa perspektywa metateoretyczna .....	20
2.2. Kategorie metateoretyczne .....	24
2.3. Wyjaśnianie funkcjonalne .....	26
2.4. Podsumowanie .....	28
<b>3. Niektóre zagadnienia psychologii podmiotowości człowieka .....</b>	<b>30</b>
3.1. Analiza pojęcia podmiotowości .....	31
3.2. Podmiotowość jako własność systemu relacyjnego człowiek — świat .....	36
<b>4. Psychologia historyczna a historyczne nauki behawioralne .....</b>	<b>40</b>
4.1. Próba klasyfikacji .....	43
4.1.1. Psychologia historyczna .....	43
4.1.2. Historia wyobrażeń zbiorowych ( <i>history of mentalities</i> ) .....	47
4.1.3. Socjologia historyczna .....	49
4.1.4. Antropologia historyczna .....	50
4.2. Podstawy metateoretyczne .....	51
4.3. Metody i techniki badawcze .....	54
4.4. Komentarz .....	55



<b>5. Podmiotowość człowieka w perspektywie psychologii historycznej .....</b>	<b>56</b>
5.1. Przegląd piśmiennictwa .....	56
5.2. Podmiotowość jako metateoretyczna kategoria psychologii historycznej .....	63
5.3. Konkluzje .....	64
<b>Zakończenie .....</b>	<b>68</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>70</b>
<b>Summary .....</b>	<b>78</b>
<b>Zusammenfassung .....</b>	<b>79</b>

## Wstęp

„Nie chcę oceniać, jak dalece usiłowania moje pokrywają się z usiłowaniami innych [...]. Co więcej, to, co tu napisałem, w szczegółach nie pretenduje wcale do nowości [...], jest mi obojętne, czy to, co pomyślałem, pomyślał już przede mną ktoś inny.”

L. Wittgenstein: *Tractatus logico-philosophicus*

„[...] okazuje się czasami, że rzeczy, które zdawały się bardzo proste, gdy miało się je w głowie, stają się całkiem inne, gdy wychodzą z głowy na świat i inni na nie patrzą.”

A. A. Milne: *Chatka Puchatka*

W niniejszej pracy podejmuję przede wszystkim próbę przedstawienia argumentacji na rzecz pewnej tezy o szczególnym statusie kwestii ludzkiej podmiotowości w psychologii historycznej. Spieszę nadmienić, iż moim zdaniem „psychologia historyczna” stanowi raczej hasło wywoławcze dla pewnego sposobu ujmowania określonego fragmentu rzeczywistości niż — jak się powszechnie przyjmuje — nazwę jednej gałęzi czy dyscyplin psychologii (względnie historii). Innymi słowy, chodzi tu o swoisty kompleks teoretyczno-metodologiczny, czyli zespół zagadnień oraz sposobów ich ujmowania, skądinąd trudny do precyzyjnego zdefiniowania z uwagi na zasadniczo intuicyjnie jedynie uchwytną jego odrębność i tożsamość.

Niewątpliwą korzyścią wynikającą z zajęcia takiego stanowiska jest stworzenie możliwości ominięcia nierozstrzygalnych chyba sporów „kompetencyjnych”, tj. wyrażających się wątpliwościami odnośnie do tego, czy jakąś daną pracę naukową wolno „zaliczyć” do psychologii historycznej,

czy nie, a jeśli tak, to w jakim stopniu jest ona reprezentacyjna. Powstawanie wątpliwości tego rodzaju tłumaczy okoliczność, iż w większości przypadków ma się do czynienia z pracami, w których typowy dla (nie-historycznej) psychologii przedmiot (np. świadomość) jest ujmowany w perspektywie historycznej przez autora nie będącego psychologiem (w sensie instytucjonalnym) i / lub nie nawiązującego w widoczny sposób warsztatu (tj. konceptualnie i metodologicznie) do tradycji psychologii naukowej.

Owa wzmiankowana teza o szczególnym statusie podmiotowości ludzkiej głosi, iż podmiotowość jest jednym z założeń wstępnych teorii psychologii historycznej, czyli stanowi element jej metateoretycznej perspektywy. Tezie tej nadaje ponadto swoistą wykładnię. Zgodnie z nią dopuszczalne byłoby traktowanie ludzkiej podmiotowości również jako przedmiotu badawczego psychologii historycznej, mimo pełnienia przez nią metateoretycznych funkcji. Jednakże niezbędnym warunkiem posiadania przez podmiotowość takiego podwójnego statusu wydaje się uznanie jej za należącą do wyższego poziomu organizacji rzeczywistości niż poziom mechanizmów psychologicznych, wobec których podmiotowość stanowić ma metateoretyczny układ odniesienia.

Kwestii zasięgu obowiązywania rzeczzonej wykładni nie podejmuje w pracy *explicite*. Wydaje mi się jednak, że mógłby to być szczególnie przypadek pewnej hipotetycznej ogólnej reguły. Głosiłaby ona, iż nie można wykluczyć realistycznej interpretacji niektórych przynajmniej kategorii metateoretycznych dowolnej teorii, jeśli odniesienia przedmiotowe tych kategorii mogą być ujęte jako przynależne do wyższego poziomu organizacji rzeczywistości niż odniesienia przedmiotowe pozostałych (tj. nie-metateoretycznych) pojęć owej teorii. Z uwagi na czysto hipotetyczny status takiej ogólnej zasady, jej uprawnomocnienie wymagałoby dopiero odrębnego studium, obejmującego np. zbadanie stosunku do A. Tarskiego semantyki logicznej. Skoro zaś wzmiankowana zasada ogólna nie jest dobrze ugruntowanym twierdzeniem filozofii nauki, to oczywiście nie można uznać jej za jakieś uzasadnienie rzeczzonej wykładni postawionej przeze mnie tezy. Toteż moja argumentacja przybiera w pewnym sensie charakter indukcjonistyczny, tj. polega na odwołaniu się do konkretnego „materiału dowodowego”; w tym wypadku — praktyki naukowej psychologii historycznej i jej wytworów.

Niemniej jednak nie jest to typowy przypadek zastosowania metody indukcyjnej, z uwagi na programowe zakwestionowanie przeze mnie poznawczej wartości empiryzmu metodologicznego. W myśl bowiem akceptowanej przeze mnie teorii poznania, wyrażanej najdobitniej przez kantyzm i neokantyzm, hipotetyzm oraz kierunki posthipotetystyczne, wszelkie poznanie ma charakter założeniowy, a tzw. „fakty” posiadają status raczej „konstrukcji”, aktywnie tworzonych na podstawie przyjętych założeń wstępnych, niż biernie rejestrowanych „danych”.

W przypadku niniejszej pracy jednym z takich założeń jest przekonanie o koniecznościowym charakterze związku pomiędzy historycznym myśleniem o człowieku a przyjmowaniem tzw. podmiotowościowej prespektywy metateoretycznej. W moim mniemaniu wszelka historia musi ujmować byt ludzki jako posiadający choćby potencjalnie charakter podmiotowy, a przynajmniej zakładać *implicite* taki jego charakter (por. też T. L u c k m a n n, 1979). Mówiąc obrazowo — chociaż etolodzy odnotowują zmiany pewnych form zachowania wśród wyższych gatunków zwierząt, a nawet ich „społeczne dziedziczenie”, to jednak trudno byłoby wyobrazić sobie stworzenie jakiejś historii zwierzęcej na wzór historii ludzkości, gdyż wchodzące w grę tempo przemian wydaje się zbyt powolne, a charakter uczestników takiego „procesu historycznego” — zbyt anonimowy.

Na przedmiot i kształt mojej pracy znacząco wpłynęło ogólne paradygmatyczne przeświadczenie, iż podmiotowość sama podlega rozwojowi historycznemu, nie jest zaś tylko jakimś stałym warunkiem umożliwiającym taki rozwój w innych aspektach. Trudno mi bowiem zaakceptować mniemanie, że podmiotowość „wzięła się znikąd” i stanowi niezmienny w czasie atrybut człowieczeństwa, a także rozmaite implikacje takiego sądu. Tak więc połączenie obu wymienionych przeświadczeń określiło w decydujący sposób zakres i charakter przyjętych przeze mnie ustaleń.

Układ pracy przedstawia się następująco: W rozdziale 1 prezentuję akceptowane przeze mnie sposoby rozumienia pojęć teorii i metateorii, zgodne w moim mniemaniu jeśli już nie z „literą” (tj. terminologią), to w każdym razie z „duchem” większości stanowisk dominujących we współczesnej filozofii nauki. Mówiąc w pewnym uproszczeniu — teorię ujmuję jako system praw naukowych, natomiast zasadniczą różnicę między teorią a metateorią sprowadzam do faktu pełnienia odmiennych funkcji w procesie poznania. W rozdziale 2 rozwijam pojęcie „podmiotowościowej perspektywy metateoretycznej” oznaczające taki system założeń metateoretycznych, który zawiera kategorię podmiotowości jako jeden ze swoich elementów. W następnej kolejności poruszam kwestię charakteru wyjaśniania w sytuacji, gdy eksplanans i eksplanandum należą do różnych poziomów organizacji rzeczywistości. Rozdział 3 poświęcony jest niektórym zagadnieniom związanym z psychologiczną problematyką podmiotowości człowieka. Dokonuję analizy pojęcia podmiotowości rozumianego jako nazwa pewnej własności, następnie zaś szkicuję projekt formalnego ujmowania podmiotowości jako pewnej odmiany systemu relacyjnego człowiek-świat. Pojęcie psychologii historycznej zostaje natomiast bliżej scharakteryzowane w rozdziale 4. Funkcjonujące w literaturze przedmiotu sposoby jego używania omawiam w szerszym kontekście tzw. historycznych nauk behawioralnych. W rozdziale 5 analizuję sposób ujmowania podjętej proble-

matyki podmiotowości i zagadnień pokrewnych w pracach, które można uznać za reprezentujące perspektywę myślową psychologii historycznej (lub szerzej: historycznych nauk behawioralnych). Wykorzystując rezultaty tej analizy, na koniec przedstawiam rozumowanie mogące prowadzić do uznania dyskutowanej tezy o szczególnym statusie podmiotowości w psychologii historycznej. Pracę zamyka krótkie *Zakończenie*, będące próbą autokrytycznego ustosunkowania się do przedstawionych rozumowań i uzyskanych rezultatów.

# 1. Metateoretyczne podstawy teorii

Wbrew stanowisku zaprezentowanemu najdobitniej chyba przez pozytywizm i neopoztywizm, a znajdującemu wciąż — na przekór powszechnej dezaprobaty ze strony profesjonalnych filozofów — szeroką akceptację, zarówno w kręgach przedstawicieli nauk przyrodniczych oraz humanistycznych, jak i w obrębie potocznej świadomości społecznej, punktem wyjścia poznania i / lub kryterium jego adekwatności nie jest i nie może być wyłącznie jego przedmiot. Idea bezzalożeniowego i źródłowego poznania empirycznego została chyba ostatecznie odrzucona przez epistemologów (zob. np. J. K m i t a, 1982b), jako po prostu niemożliwa do praktycznej realizacji. Można bowiem np. wykazać, że nawet ostensywna procedura definiowania czy choćby tylko wprowadzania pierwotnych elementów tzw. języka empirycznego (tj. wyrażającego rzekomo wyłącznie bezpośrednio dane doświadczenie) musi zakładać u swoich podstaw co najmniej trzy pojęcia wyprzedzające język doświadczalny i wyrażane nim poznanie: zbioru, elementu zbioru i relacji tożsamości — inaczej popada się w błędne koło (zob. W. M a r c i s z e w s k i, 1987, s. 195).

Takie otwarte wyrażenie dezaprobaty dla szeroko rozumianego empiryzmu pociąga za sobą m.in. konieczność udzielenia innej, niż oferuje ten kierunek, odpowiedzi na pytanie: Czym jest wiedza teoretyczna i jak rozumiane mogą być jej „metateoretyczne podstawy”?

## 1.1. Teoria

Wydażę mi się, iż pojęciu teorii wcale nie przysługuje w filozofii nauki jakieś „wysoce sformalizowane i precyzyjne znaczenie” (A. S. R e b e r, 1987, s. 768), które nie byłoby przy tym niemal wyłącznie pewną konwencją terminologiczną bez większej wartości poznawczej. Wręcz przeciwnie — odnoszę wrażenie, iż pojęciu temu daleko jest do precyzji i jednoznaczności. Być może wyczerpujący i usystematyzowany przegląd sposobów rozumienia „teorii” wymagałby nawet odrębnej rozprawy. Wykonanie takiego zadania rysuje się jednakże dość zniechęcająco, gdyż rozbieżność stanowisk, przynajmniej na pierwszy rzut oka, wydaje się bardzo duża. Tak więc np. J. W a t k i n s (1989, s. 153) stwierdza, że „nie istnieje [...] żadne kryterium, pozwalające rozróżnić pomiędzy teorią a zbiorem twierdzeń [będącym] przypadkowym zestawieniem”. Zdawać by się mogło, iż na diametralnie różnej pozycji staje R. W ó j c i c k i (1991, s. 14—16; zob. też 1987), wskazując bez cienia wątpliwości owe kryteria bycia teorią, a mianowicie: spójność rzeczową, spójność metodologiczną i ogólność.

Moim zdaniem jednakowoż odnośne wypowiedzi Wójcickiego nabierają istotnego znaczenia dopiero wówczas, gdy umieści się je w szerszym kontekście akceptowanych przez tego autora pewnych ogólnych przesądzeń epistemologicznych (chodzi w tym wypadku o tzw. realizm poznawczy). Sam bowiem R. W ó j c i c k i (1991, s. 2) stwierdza: „Wynik sporu między tymi doktrynami [chodzi o realizm i relatywizm — przyp. Z.S.] — nie ludźmy się — nigdy nie będzie jednoznaczny.” I dalej: „Ktoś kto opowiada się za jedną z tych dwóch doktryn filozoficznych, odrzucając drugą, winien być świadom tego, że dokonuje wyboru wiedziony swymi intuicjami filozoficznymi, a nie niepodważalnymi racjami, które nie pozostawiają wątpliwości, że alternatywna decyzja byłaby błędem. Jeśli ten wybór ma być uzasadniony, jeśli ma być czymś więcej niż aktem wiary, krytycznej analizie winny zostać poddane jego następstwa, a nie przesłanki — te ostatnie bowiem wymykają się jakiegokolwiek rozsądnej weryfikacji” (R. W ó j c i c k i, 1991, s. 3).

Ostatecznie wydaje mi się, iż usprawiedliwiona będzie zatem rezygnacja ze zwyczajowej w takich sytuacjach bardziej rozbudowanej prezentacji opinii różnych autorów, poprzedzającej przedstawienie własnego stanowiska. Jednocześnie pragnąłbym zauważyć, iż w moim mniemaniu zaproponowane przeze mnie ujęcie, będące zresztą w jakimś stopniu efektem m.in. uprzedniej analizy rozmaitych stanowisk występujących we współczesnej filozofii nauki (co prawda — analizy raczej intuicyjnej niż formal-

nej), pozostaje — jak już we *Wstępie* wspomniałem — w zgodzie z „duchem” tych stanowisk.

Uważam mianowicie, że teorie mogą być dostępne naszemu poznaniu<sup>1</sup> w postaci pewnych<sup>2</sup> zbiorów zdań, wyrażających sądy dotyczące<sup>3</sup> czegoś, co można umownie określić jako jakiś stan rzeczy. Teorie winny zatem stanowić artykulację wiedzy o rzeczywistości. W pewnym sensie każda wiedza ma charakter teoretyczny, choć nie każda artykulacja wiedzy jest teorią. To z pozoru wewnętrznie sprzeczne sformułowanie wyraża przeświadczenie, że kryteria bycia teorią wydają się mieć w przeważającej mierze charakter formalny i konwencyjonalny zarazem. Dla dalszych rozważań przyjmuję, że teorią można nazwać taki zbiór zdań, który wyraża sądy opisujące syntetyczną, systematyczną, wytworzoną intencjonalnie i społecznie akceptowaną poznawczą reprezentację (= wiedzę o) określonego wyścinka rzeczywistości. Definicja ta wymaga uzupełnienia kilkoma komentarzami.

(1) Mówiąc o „zbiorze zdań wyrażających sądy opisujące”, mam na myśli, oczywiście, jedynie to, że w grę wchodzi wyłącznie zdania (i odpowiednio: sądy) orzekające o lub zaprzeczające istnieniu jakichś stanów rzeczy. Nie występują natomiast w odnośnym zbiorze zdania (sądy), np. normatywne. Omawiane sformułowanie nie ma jednak wyrażać jakiegos stanowiska w kwestii opisowego *versus* wyjaśniającego charakteru teorii, w szczególności nie powinno być odebrane jako deklaracja deskrytywizmu. Stąd mówię o „sądach opisujących wiedzę”, a nie po prostu o „sądach opisowych”.

(2) „Syntetyczny” charakter owej reprezentacji poznawczej (wiedzy) polega na jej abstrakcyjności i ogólności. Reprezentowane są mianowicie je-

---

<sup>1</sup> „Dostępne naszemu poznaniu”, tj. artykułowane i / lub przyswajane przez indywidualne podmioty epistemiczne. Sformułowanie to ma zwrócić uwagę na możliwość rozróżniania pomiędzy indywidualną poznawczą reprezentacją wiedzy teoretycznej a ewentualnym sposobem istnienia (w ontologicznym sensie) tej wiedzy niejako poza umysłem podmiotu. Kwestię tę poruszają np. K. R. P o p p e r (1972; K.R. P o p p e r, J. C. E e c l e s, 1977) czy J. K m i t a (np. 1976), posługując się kategoriami — odpowiednio — „świata nr 3” i „społecznej świadomości”. Autorzy ci ujmując teorie jako fakty kulturowe, przyznają im „obiektywne” istnienie, tj. niezależne od każdorazowego ich indywidualnego artykułowania (choć dla „zapoczątkowania swojego istnienia” muszą być zwerbalizowane przez określone jednostki).

<sup>2</sup> Oczywiście nie każdy zbiór zadań jest teorią (tzn. jej artykulacją — por. przypis 1). Nakładane na taki zbiór ograniczenia o charakterze zarówno formalnym, jak i merytorycznym wydają się stanowić niewyczerpaną kopalnię pomysłów dla teoretyków poznania.

<sup>3</sup> Rozróżnianie sądu i jego odniesienia przedmiotowego na ogół bywa uważane za wyraz akceptacji (tzw. realizmu metodologicznego (por. np. J. K m i t a, 1982b).



dynie niektóre stany rzeczy<sup>4</sup>, co pozwala na skonstruowanie określonych ich klas (przedmiotów ogólnych), którym niektóre własności wspólne przysługują (w takim samym lub różnym stopniu). Jednocześnie zaś owe własności wspólne odnoszą się do wszystkich, a przynajmniej — do znacznej większości stanów rzeczy zaliczanych do tak wyodrębnianej klasy.

(3) „Systematyczność” wiedzy opisanej w teorii polega na jej uporządkowaniu dokonany według jakiejś jednolitej zasady lub spójnego zbioru zasad. Nasuwa się tu uwaga, że o systematyczności można mówić w dwójakim znaczeniu — w odniesieniu do samej reprezentacji poznawczej oraz w odniesieniu do jej artykulacji w postaci zbioru zdań. W pierwszym wypadku systematyczność oznacza całościowość, „wyczerpywalność” wiedzy, jako pewnego, jednego z możliwych, spojrzenia na wyodrębniony przezeń wycinek rzeczywistości. Natomiast w wypadku drugim chodzi raczej o usystematyzowanie (uporządkowanie) pierwotnie niesystematycznej reprezentacji lub o utworzenie jednej, spójnej całości z szeregu powstałych niezależnie od siebie reprezentacji. Trudno byłoby jednak wskazać operacyjne kryteria niniejszego rozróżnienia, toteż pozostawiam tę kwestię otwartą.

(4) Wiedza „wytworzona jest intencjonalnie”, jeśli stanowi rezultat świadomie przedsięwziętej, zorganizowanej działalności epistemicznej, tj. takiej, która zostaje podjęta w celu realizacji wartości poznawczych jako wartości ostatecznych. Innymi słowy, wiedza jest intencjonalnie wytworzona wówczas, gdy jej powstanie stanowi autonomiczny cel, nie zaś — „uboczny produkt” aktywności zasadniczo pozapoznawczej.

(5) „Społeczne zaakceptowanie” jako konieczna własność zbioru zdań artykułujących wiedzę jest zapewne najbardziej dyskusyjnym kryterium bycia teorią, o czym świadczą dzieje nauki. Wątpliwości można mieć zarówno co do zasadności samego stawiania teorii tego wymogu, jak i co do

---

<sup>4</sup> W grę wchodzi tu niezwykle skomplikowany problem, zwłaszcza przy odrzuceniu bezzalożeniowości i źródłowości poznania. Chodzi mianowicie o to, „od czego” dokonywana jest abstrakcja. Niekonsekwencją byłoby przypisywanie roli takiej „podstawy” np. doświadczeniu potocznemu „bezpośrednio uchwytnemu praktycznie” (zob. J. K m i t a, 1982a), gdyż ono również zakłada (*implicite*) jakąś „metateorię” (zob. paragraf 1.2. niniejszej pracy). Założenia, że np. lista własności przysługujących danemu stanowi rzeczy jest niekompletna (czyli że pewne własności zostały — świadomie, dajmy na to — pominięte), nie sposób wobec tego udowodnić, choć intuicyjnie wydaje się oczywiste. Zresztą samo kryterium wyróżnienia w ogóle jakiegos stanu rzeczy jako odrębnej istności sprawia analogiczny kłopot, bez względu na to, czy przyjmie się jakąś „atomistyczną” (tzn. utrzymującą, że pierwotne poznawczo są proste własności, z których „konstruujemy” stany rzeczy) czy „holistyczną” (tj. głoszącą, że pierwotnie dane są „całości” — stany rzeczy, w których „wyodrębniamy” własności) teorię poznania.

szczegółowych kryteriów rozpoznawania, czy dana teoria jest akceptowana, czy nie (zwłaszcza w przypadku nauk społeczno-humanistycznych!). Można wnosić, iż zasadniczym źródłem zasygnalizowanych kłopotów jest nieświadomy charakter respektowanych przez badaczy reguł rekonstrukcji (kategoryzacji i kodyfikacji) oraz reguł interpretacji wypowiedzi językowych, w różnym stopniu zresztą przyswojonych, a ponadto — historycznie i kulturowo zmiennych (A. K l a w i t e r, 1989). Z kolei zupełne pominięcie tego aspektu teorii prowadziłoby na pozycje skrajnego „anarchizmu metodologicznego” (P. K. F e y e r a b e n d, 1970), rozmiającego się chyba jednak z rzeczywistym przebiegiem procesów zachodzących w świecie nauki, a co najważniejsze — faktycznie podważającego obiektywne istnienie teorii naukowych jako faktów kulturowych.

(6) Stwierdzenie, że teoria stanowi „artykulację poznawczej reprezentacji (wiedzy o) rzeczywistości”, nie zaś — po prostu — opisuje samą rzeczywistość, jest bezpośrednią konsekwencją odrzucenia bezzalożeniowości i źródłowości poznania (lub może być uważane za formę argumentacji za owym odrzuceniem). Podmiot poznania posiada bowiem świadomość pewnej wersji lub części rzeczywistości, „wykrojonej” i „dostosowanej” do jego własności, potrzeb i możliwości, a nie jakiejś „rzeczywistości-samej-w-sobie”. Przy czym owo „dopasowanie do podmiotowej miary” nie jest bynajmniej zniekształceniem jakiegoś pierwotnie „prawdziwego obrazu”. Takowy bowiem po prostu nie istnieje, poznanie jest zawsze „czyjeś”. Należy też podkreślić, że owo „dopasowywanie” obrazu bytu do aktualnych własności, potrzeb i możliwości podmiotu dokonywane jest właśnie przezeń — w tym sensie można mówić o tworzeniu, konstruowaniu wiedzy. Historyczna i kulturowa zmienność podmiotu poznania, a co za tym idzie — również zasad, przebiegu i rezultatów procesu kreowania reprezentacji rzeczywistości wydaje się oczywista. Właśnie ów fakt historyczno-kulturowej zmienności skłania do przyjęcia założenia o istnieniu niepoznawalnej bezpośrednio, pozapodmiotowej, „obiektywnej” rzeczywistości. Założenie takie umożliwia uniknięcie pułapki solipsyzmu i nadaje sens wszelkiej aktywności epistemicznej. Określenie bowiem stosunku między reprezentacją a tym, co jest reprezentowane jako przybliżenia, podtrzymuje zdeteminowaną biologicznie motywację do poznawania. I odwrotnie, jedynie uznanie autonomiczności poznania, tzn. potraktowanie wytwarzania wiedzy za wartość ostateczną, może jakoś częściowo uprawomocnić, a w każdym razie — „psychologicznie usprawiedliwić” realistyczną interpretację teorii.

(7) Stwierdzenie, że w teorii jest reprezentowany „określony wycinek rzeczywistości” wiąże się z koniecznością dookreślenia kilku kwestii. Po pierwsze, pozostaje to, oczywiście, niesprawdzalnym ze swej natury zało-

zeniem (zob. przypis 4). Z równym powodzeniem można utrzymywać, że wyodrębnionym poznawczo fragmentom reprezentacji odpowiadają „naturalne kawałki” rzeczywistości obiektywnej, jak i że ta ostatnia stanowi jedność, jakiejś np. Rickertowskie „heterogeniczne *continuum*” (H. Rickert, 1962, s. 33—34). Należy więc podkreślić, że owa „określoność” w sensie genetycznym ma charakter epistemologiczny, a nie ontologiczny; nie jest czymś zewnętrznym wobec teorii, czyli zastaną „obiektywną” strukturą rzeczywistości, lecz immanentnym składnikiem teorii — jej metateorią. Bliższe wyjaśnienie znaczenia przypisywanego przeze mnie temu ostatniemu terminowi przedstawię nieco dalej, tu aby uniknąć rozbięcia wątku myślowego, chciałbym kontynuować komentarz do ostatniego członu zaproponowanej definicji „teorii”.

Otóż — po drugie — sformułowanie „określony wycinek rzeczywistości” posiada co najmniej dwa znaczenia, uzupełniające się zresztą w znacznej mierze. W wypadku pierwszego znaczenia wyrażony zostaje fakt, że istnieje „coś jeszcze”, że reprezentowany jest jedynie fragment jakiejś całości. Drugie zaś znaczenie podkreśla aspektowość reprezentacji, tzn. że jest to tylko jedno z możliwych spojrzeń z pewnego punktu widzenia.

Po trzecie, termin „określony” odnosi się również do stawianego warunku, aby artykulacja poznawczo wyodrębnionego fragmentu spełniała dwa wymogi: „niejednorodności” i „relacyjności”. Dla spełnienia pierwszego z tych wymogów reprezentowane muszą być co najmniej dwa różne stany rzeczy. Spełnienie wymogu „relacyjności” polega natomiast na uwzględnieniu stosunków między nimi.

Po czwarte wreszcie, owa „rzeczywistość” to po prostu wszystko, co zgodnie z metateoretycznymi założeniami danej teorii jest lub może być uznane za istniejące w jakikolwiek bądź sposób.

Na zakończenie tej próby eksplikacji pojęcia teorii konieczne wydaje mi się wskazanie kryteriów odróżniania wiedzy teoretycznej od poznawczej reprezentacji rzeczywistości, nie mającej takiego statusu. Przyjmuję tedy, że taka „nie-teoretyczna” wiedza istnieje wówczas, gdy nie jest spełniony przynajmniej jeden z wymogów podanych w odnośnej definicji (tzn. wymóg braku sądów normatywnych, wymóg syntetyczności, wymóg systematyczności, wymóg intencjonalności wytworzenia i wymóg społecznej akceptacji) oraz w komentarzu do niej (tj. wymogi „niejednorodności” i „relacyjności”). Można zatem np. rzec, iż różnica między teorią naukową a wiedzą potoczną miałaby charakter bardziej formalny niż merytoryczny, natomiast „istota” obu rodzajów wiedzy pozostawałaby taka sama — artykulacja poznawczej reprezentacji określonego fragmentu rzeczywistości.

## 1.2. Metateoria

Termin „metateoria” może posiadać co najmniej dwa znaczenia. W znaczeniu pierwszym odnosi się do poznawczej refleksji nad teorią, zarówno jakąś konkretną, jak i teorią w ogóle. W tym sensie dotychczasowe rozważania na temat teorii były metateoretyczne właśnie. To znaczenie omawianego terminu sygnalizowane może być zwrotami typu „analiza metateoretyczna”, „refleksja metateoretyczna”, „badanie metateoretyczne” itp. W drugim znaczeniu metateoria oznacza natomiast przedteoretyczne rozstrzygnięcia w kwestii przedmiotu teorii, celów i metod jego poznania lub kryteriów oceny adekwatności uzyskanych rezultatów. W tym znaczeniu metateoria to jakby „metafizyka” teorii, to, co wykracza poza teorię i wyprzedza ją (logicznie), a jednocześnie czyni ją możliwą, wyodrębnia i nadaje postać przedmiotowi reprezentacji poznawczej, która wyartykułowana jest w teorii. To znaczenie może być z kolei sygnalizowane zwrotami typu „podstawy metateoretyczne”, „założenia metateoretyczne”, „perspektywa metateoretyczna” czy „metateoria teorii”.

Wydaje mi się, że o ile znaczenie pierwsze nie niesie ze sobą jakichś szczególnych niejasności, o tyle znaczenie drugie wymaga dokładniejszego objaśnienia. W tym celu muszę naszkicować ogólny zarys akceptowanej przeze mnie teorii poznania. Otóż jej podstawowe postulaty można wyrazić następująco:

(A) Poznanie (aktywność epistemiczna) jest autonomicznym, „samowzmacniającym się” i nigdy nie zakończonym rodzajem aktywności wszelkich żywych organizmów.

(B) Właśnie z uwagi na swoją pierwotność niemożliwe wydaje się określenie istoty poznania „w ogóle”. Można przeczuwać jedynie, iż polega ono na „uwewnętrznianiu”, przetwarzaniu i przyswajaniu otoczenia, poprzez wytwarzanie jego obrazów, pojęć, modeli i innych form reprezentacji.

(C) Poznanie jako autonomiczny rodzaj aktywności nie jest z zasady instrumentalnie czy funkcjonalnie podporządkowane żadnemu innemu rodzajowi aktywności, choć wtórnie mogą powstawać związki tego typu.

(D) Poznanie podlega filogenetycznemu rozwojowi od „biologicznej” aktywności pojedynczych organizmów do społecznie zorganizowanej aktywności całych grup historyczno-kulturowych.

(E) Rozwój poznania obejmuje zmiany ilościowe i jakościowe. Zmiany ilościowe sprowadzają się do przyrostu liczby reprezentacji czy też zwiększania się ich zasięgu. Zmiany jakościowe polegają z kolei na powstawaniu nowych sposobów poznawania, czyli wykształcaniu się nowych środków czy narzędzi poznawczych, dzięki którym konstruowane mogą być odmienne formy reprezentacji.

(F) Rozwój środków tworzenia reprezentacji przebiega od wrażliwości pozwalającej na konstruowanie obrazu w kategoriach prostej różnicy (tzn. dostrzegania, że jakiś stan *a* jest odmienny od jakiegoś stanu *b*) do systemów założeń metateoretycznych, umożliwiających budowanie teorii reprezentujących coraz bardziej wyrafinowane zróżnicowania.

(G) Nowo powstałe środki poznania nie zastępują po prostu dotychczas istniejących, lecz nadbudowują się nad nimi, reorganizując aparat poznawczy. Aparat ten jest bowiem systemem elementów nie mogących funkcjonować oddzielnie i niezależnie od siebie.

(H) Rozwój poznania w aspekcie ilościowym może (choć nie musi) być zdeterminowany aktywnością pozapoznawczą (zapotrzebowaniami na wiedzę o czymś). Natomiast zmiany jakościowe powstają spontanicznie, autonomicznie. W przypadku zmian jakościowych to nie aktywność pozapoznawcza (np. produkcyjna) określa kierunek rozwoju aktywności epistemicznej, lecz odwrotnie — jakość poznania wyznacza możliwości działań pozapoznawczych.

(I) W całościowo rozpatrywanym procesie poznania aktywny jest jego podmiot, przedmiot zaś pozostaje bierny, reaktywny. Podmiot, czy to „uruchamiając” powierzchnię receptoryczną, czy zakładając metateorię, stawia pytania, wysuwa hipotezy i konstruuje odpowiedzi. Tworzy taką reprezentację, jaką chce i może uzyskać.

(J) Nie jest zatem tak, że obiektywna rzeczywistość wywołuje u podmiotu poznania strumień doświadczeń, które są następnie jakoś przetwarzane i interpretowane. Samo doświadczenie jest bowiem aktywnie produkowane przez podmiot poznania i samo w sobie stanowi jedną z nieskończonej wielu możliwych interpretacji<sup>5</sup>.

W kontekście tak ogólnie zarysowanej teorii poznania można określić metateorię (danej teorii) jako jedno z narzędzi poznania, środek, za pomocą którego wytwarzana jest owa wiedza teoretyczna. Reprezentacja poznawcza wyartykułowana w teorii stanowi zatem jakby efekt, „reakcję” rzeczywistości na poznawcze oddziaływanie metateorii.

Bycie perspektywą metateoretyczną ma charakter względny. Dana teoria, uzyskana za pomocą jakiejś metateorii, sama może z kolei pełnić fun-

---

<sup>5</sup> Jak widać, w myśl akceptowanej tu teorii poznania tradycyjny podział na wiedzę obserwacyjną (empiryczną) i wiedzę teoretyczną nie ma większego sensu. Można by go utrzymać jedynie przy następującej jego interpretacji: wiedza obserwacyjna to wiedza przedjęzykowa, nie dająca się wyartykułować w jakimkolwiek języku, wytworzona bez założeń metateoretycznych, po prostu — nieświadoma. Wydaje się, że taką „wiedzę” posiadają organizmy na niższym szczeblu ewolucji. Być może mają ją i ludzie, tylko nie „wiedzą” o tym i nie mogą „wiedzieć”, gdyż z uwagi na reorganizację aparatu poznawczego (patrz postulat G) nie są w stanie zrozumieć (już) na czym polega ta forma reprezentacji.

kcję przy tworzeniu innej teorii. Różnica między teorią a metateorią sprowadza się zatem głównie do różnicy funkcji pełnionych w procesie poznania (mowa tu, rzecz jasna, o „istocie”, a nie o „formie” wchodzących w grę zbiorów sądów). „Ta sama” reprezentacja rzeczywistości, jako realistycznie interpretowana teoria *A* (chodzi tu o tzw. realizm metodologiczny w kwestii poznawczego statusu teorii) lub jakiś jej fragment, uzyskuje interpretację instrumentalistyczną z chwilą pełnienia funkcji perspektywy metateoretycznej dla teorii *B*<sup>6</sup>. W tym momencie bowiem „reprezentacyjna” funkcja teorii *A* (lub jej fragmentu) zostaje zawieszona i zastąpiona funkcją bycia układem odniesienia (ontologiczno-semantycznym) dla reprezentacji artykułowanej w teorii *B*.

Zasugerowana tu geneza założeń metateoretycznych wydaje się tylko jedną z możliwych wersji. Rzadko bowiem metateoretyczna perspektywa bywa tak *explicite* wyartykułowana. Częściej, moim zdaniem, wchodzi w grę dwie inne możliwości. Metateoria może bowiem wywodzić się z niezwerbalizowanej nigdzie i nigdy wiedzy potocznej, tzn. wytworzonej nieintencjonalnie, „przypadkowo”, na podstawie nieświadomie wynegocjowanych społecznie w trakcie wzajemnych kontaktów założeń językowych i przedjęzykowych reprezentacji poznawczych (zob. przypis 5). Powszechność i oczywistość takiej wiedzy skłaniać może, nawiasem mówiąc, do akceptacji poglądu o możliwości uzyskiwania wiedzy rzekomo bezzalożeniowej i źródłowej w ramach „bezpośredniego” kontaktu z rzeczywistością. Natomiast drugim możliwym źródłem metateoretycznych założeń teorii może być szeroko rozumiana refleksja filozoficzna<sup>7</sup>.

Aby uniknąć zarzutu ignorancji, muszę podkreślić, iż mam świadomość, że przedstawione rozważania nie są specjalnie odkrywcze. Zbliżone idee były bowiem rozwijane w ramach powszechnie znanych koncepcji: „meta-warstwy” (K. B. M a d s e n, 1980), „zbioru merytorycznych i formalnych założeń teoriiotwórczych” (S. N o w a k, 1985), „mniemań ideologicznych” i „naturalnych interpretacji” (P. K. F e y e r a b e n d, 1970, 1979), „układu założeń ontologiczno-semantycznych” (W. V. O. Q u i n e, 1969, 1986), „humanistycznego współczynnika metodologiczno-teoretycznego” (J. K m i t a, 1976, 1985), „paradygmatu” (T. S. K u h n, 1968, 1985), „ideału przyrodniczego porządku” (S. E. T o u l m i n, 1961) i in.

---

<sup>6</sup> Stanowisko takie można by określić mianem „instrumentalizmu okazjonalnego”, dla odróżnienia go od „uniwersalnych” w charakterze instrumentalizmów: dualistycznego i całościowego (K. Z a m i a r a, 1987).

<sup>7</sup> Szerzej na temat stosunków pomiędzy filozofią a nauką piszę w przygotowanej obecnie pracy pod roboczym tytułem *Psychologia filozoficzna a filozoficzne podstawy teorii psychologicznych*.

## 2. Metateoria a wyjaśnianie

Zgodnie z tytułem zasadniczym tematem rozważań prowadzonych w ramach niniejszej pracy powinna być „podmiotowość człowieka”. Oznacza to, iż przede wszystkim należałoby dokonać „analizy semantycznej” pojęcia podmiotowości (tzn. chodzi mi o wskazanie jego odniesień przedmiotowych), jak również analizy funkcji, jakie pojęcie to może pełnić w teorii psychologicznej (a zwłaszcza w psychologii historycznej). W moim mniemaniu niezbędnym warunkiem wykonania takich analiz jest jednak bardziej precyzyjne określenie pewnych ogólnych ram, w których przebiegać będą odnośne rozumowania. Toteż rozdział ten ma na celu prezentację akceptowanych przeze mnie przesądzeń natury epistemologicznej i ontologicznej, których wyartykułowanie *explicite* w ramach niniejszej pracy, obok naszkicowanej już wcześniej teorii poznania, pełnić może co najmniej poczwórną rolę:

- stanowić metateoretyczne zaplecze dla analizy zgromadzonego materiału;
- być źródłem inspiracji dla konceptualizacji problemów i hipotez;
- określać dopuszczalny rodzaj rezultatów rozważań;
- ułatwiać ocenę pracy, zwłaszcza w aspekcie jej wewnętrznej spójności.

### 2.1. Podmiotowościowa perspektywa metateoretyczna

Raz jeszcze przypomnę zaproponowaną definicję teorii: „Zbiór zdań, które wyrażają sądy opisujące syntetyczną, systematyczną, wytworzoną intencjonalnie i społecznie akceptowaną poznawczą reprezentację określone-

go fragmentu rzeczywistości.” Owa reprezentacja skonstruowana jest za pomocą aparatu poznawczego, którego zasadniczy element stanowi jakaś metateoria. Termin „reprezentacja” staje się tu zresztą o tyle mylący, że może sugerować następującą sytuację: w „obiektywnej” rzeczywistości istnieje stan rzeczy, który mniej lub bardziej wiernie jest reprezentowany w teorii. Takie rozumowanie zakłada, iż posiadamy jakiś bezpośredni, pozapoznawczy dostęp do rzeczywistości. Pomijając fakt, iż sytuacja taka wykluczona jest na gruncie przyjętej tu teorii poznania, można zauważyć, iż w takim wypadku samo poznanie byłoby zbędne — po co bowiem tworzyć jakieś reprezentacje stanów rzeczy, skoro wcześniej wchodziłoby się w bezpośredni kontakt z tymi stanami rzeczy? (Por. też np. L. K o ł a k o w s k i, 1990, s. 16—17). Podtrzymuję jednak opinię, iż rzeczywistość „nie narzuca się” podmiotowi epistemicznemu w jakikolwiek sposób — to ów podmiot musi przyswoić ją sobie poznawczo w wybranej przez siebie formie.

Bezpośrednią konsekwencją niniejszego poglądu musi być uznanie twierdzenia, iż jakakolwiek strukturalizacja rzeczywistości (tzn. wyodrębnianie jakichś jej „kawałków” w postaci przedmiotów, stanów rzeczy, zdarzeń itp.) nie jest dana z zewnątrz w gotowej postaci, lecz stanowi efekt założenia odpowiedniej perspektywy metateoretycznej. Toteż sformułowanie „teoria czegoś” (np. teoria podmiotowości) należy rozumieć w ten sposób, że owo „coś” (przykładowo „podmiotowość”) zostało niejako „skonstruowane” za pomocą zakładanej przez tę teorię jej metateorii.

Pragnę zwrócić uwagę, iż w myśl prezentowanych tu poglądów pytanie, czy temu „czemuś” w teorii odpowiada „coś” w rzeczywistości, nabiera zatem dość szczególnego sensu, a w bardzo dosłownej jego interpretacji można by nawet posunąć się do stwierdzenia, że jest to pytanie wadliwie postawione. Nie wydaje się bowiem możliwe przede wszystkim samo stwierdzenie zachodzenia jakiejś literalnej odpowiedniości między „obiektywnym stanem rzeczy” a jego „poznawczą (tu: teoretyczną) reprezentacją”, np. na zasadzie odzwierciedlenia czy wiernej kopii. Sytuacja taka wydaje się zresztą w ogóle wykluczona, jako że — zgodnie z akceptowanym tu stanowiskiem teoriopoznawczym — „rzeczywistość”, będąca przedmiotowym korelatem aktu poznawczego, co najwyżej współtworzy, obok korelatów podmiotowych, swoją poznawczą reprezentację, która ze swej strony musi niejako być różna od jej „przedmiotu”. Nie oznacza to bynajmniej skrajnej subiektywizacji — w tradycyjnym sensie — procesu poznania, tj. jego relatywizacji do jednostkowego podmiotu. Wchodząca tu w grę relatywizacja ma bowiem, według mnie, znacznie szerszą „podstawę”, a mianowicie — historycznie określoną grupę społeczno-kulturową, w wielu zaś wypadkach — cały gatunek ludzki.



W niniejszej pracy sformułowanie „teoria podmiotowości” oznaczać ma zbiór zdań: (1) wyrażających sądy opisujące reprezentację takiego wycinka rzeczywistości, który w perspektywie metateoretycznej owej teorii został wyodrębniony jako podmiotowość właśnie; jak również (2) spełniający odpowiednie wymogi formalne; a ponadto (3) ogólnie interpretowany z uwzględnieniem przedstawionych zastrzeżeń.

Chciałbym ponadto zaproponować wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy scharakteryzowaną teorią podmiotowości a „podmiotowościową perspektywą metateoretyczną”. W tym drugim wypadku chodziłoby mi o taki mianowicie system założeń metateoretycznych (perspektywę) jakiejś teorii (czy krócej — o taką jej metateorię), którego jednym z istotnych elementów jest kategoria podmiotowości.

Konieczne wydaje się w tym miejscu dalsze uszczegółowienie rozważań na temat relacji między teorią a (jej) metateorią. Otóż w przyjętym przeze mnie rozumieniu metateoria określa wstępną przynajmniej strukturalizację rzeczywistości, m.in. na drodze organizacji doświadczeń zmysłowych w pewne kompleksy, które np. mogą być uznawane następnie (zwykle automatycznie) za percepcyjne reprezentacje samoistnych stanów rzeczy czy przedmiotów. Dzieje się tak przede wszystkim w wypadku strukturalizacji doświadczenia (utożsamianej ze strukturalizacją „świata”), obecnej w opisywanym przez niektóre odmiany fenomenologii tzw. „nastawieniu naturalnym”. Charakteryzuje ono codzienne, potoczne doświadczenie wyodrębniające „bezpośrednio uchwytnie praktycznie stany rzeczy” (por. J. K m i t a, 1982a, s. 77—86), stanowi efekt historycznego rozwoju określonej grupy społeczno—kulturowej i jest podzielane przez uczestników takiej wspólnoty, będąc jednym z jej podstawowych wyróżników.

Rzecz jasna, procesom strukturalizacji podlegać może nie tylko strumień prostych percepcji<sup>1</sup>. „Strukturujące kategorie” nakładane są w tej samej mierze na wyobrażeniowo-pojęciowe formy poznawczych reprezentacji świata, co więcej — wydają się ich punktem wyjścia. Nieco inaczej można powiedzieć, że metateoretyczne kategorie stanowią pewne, nierzadko wysoce spekulatywne, hipotezy, weryfikowane dopiero później, tj. w toku systematycznego badania wewnętrznej spójności systemu, jaki tworzą one i ich konsekwencje logiczno-praktyczne. Podmiot epistemiczny wytwa-

---

<sup>1</sup> Sformułowanie takie jest o tyle niefortunne, iż może stwarzać podstawy do zrodzenia się podejrzeń, jakoby w jakiejś mierze akceptowany był przeze mnie epistemologiczny atomizm. Podkreślam więc, że cały fragment niniejszych rozważań miał być w moim zamyśle indyferentny w kwestii wyboru między atomizmem a holizmem, ewentualne zaś skojarzenia z rzekomym preferowaniem przeze mnie stanowiska atomistycznego są nieporozumieniem, wynikającym z niezręczności językowych. Por. też przyp. 4 w rozdziale 1.

rza pewne spekulacje, a następnie bada ich koherencję oraz zgodność niektórych ich konsekwencji z doznaniem zmysłowymi. Jeśli takie „testy” wypadną pozytywnie, to — mówiąc w pewnym uproszczeniu — wolno założyć, że wytworzone konstrukcje poznawcze mogą być jakoś powiązane z rzeczywistością, mogą „coś” reprezentować — oczywiście przy wszystkich zastrzeżeniach odnośnie do owego „reprezentowania”.

Wolno zatem przyjąć, iż teoria stanowi uszczegółowienie, rozwinięcie i uzupełnienie fundującej ją perspektywy metateoretycznej. Przy czym związek łączący teorię z jej metateorią może być co najmniej dwójakiego rodzaju: bezpośredni lub pośredni. Różnicę tę najlepiej obrazuje przykład będący zresztą próbą nawiązania do zasadniczego tematu niniejszej pracy. Podmiotowościowa perspektywa metateoretyczna jest założona zarówno w T. T o m a s z e w s k i e g o (1977) regulacyjnej teorii podmiotowości, jak i w atrybucyjnym modelu odpowiedzialności (zob. np. J. D a s z k o w s k i, 1983). W pierwszym przypadku powiązanie teorii z metateorią jest bezpośrednie — teoria stanowi rozwinięcie metateorii (tj. pewnego jej fragmentu, gdyż podmiotowościowa perspektywa metateoretyczna zawiera przecież nie tylko samą kategorię podmiotowości, ale i ogólne zasady strukturalizacji rzeczywistości oraz zasady powiązań między wyodrębnianymi stanami rzeczy). Jednocześnie wydaje się, iż możliwość weryfikacji i ewentualnej rewizji odnośnych założeń metateoretycznych, zwłaszcza zaś kategorii podmiotowości, jest znikoma. Metateoria nie podlega sprawdzaniu — stanowi niekwestionowaną (z punktu widzenia „jej” teorii) podstawę rzeczonej teorii. Mówiąc prościej — badając spójność oraz rodzaj i stopień związku z doświadczeniem danej teorii podmiotowości, nie można oczekiwać uzyskania odpowiedzi (zwłaszcza negatywnej) na pytania: (1) czy zakładając realizm teoriopoznawczy, w ogóle istnieje coś takiego jak podmiotowość? (2) czy zakładając jakąś wersję instrumentalizmu, posługiwanie się kategorią podmiotowości jest rzeczywiście niezbędne do realizacji jakichś wartościowych celów poznawczych i / lub praktycznych?

Uzyskanie pewnych podstaw do stworzenia możliwości udzielenia odpowiedzi na takie pytania wydaje się natomiast bardziej prawdopodobne wówczas, gdy zaistnieje sytuacja bardziej pośredniego związku między teorią a jej podmiotowościową perspektywą metateoretyczną, jak ma to miejsce w przypadku atrybucyjnego modelu odpowiedzialności. W grę wchodzi tu bowiem pewne bardziej odległe konsekwencje faktu założenia podmiotowego charakteru jednostki ludzkiej. Odnośny model stanowić więc będzie raczej uzupełnienie niż bezpośrednie rozwinięcie podmiotowościowej perspektywy metateoretycznej.

Ostatecznie więc proponuję przyjąć, iż podmiotowościowa perspektywa metateoretyczna jest podstawą zarówno wszelkich psychologicznych teorii

podmiotowości, jak i tych teorii psychologicznych, bezpośrednio dotyczących innych niż podmiotowość zjawisk i procesów, w których uznanie podmiotowego statusu człowieka stanowi jedynie wstępne założenie, czasami nie wyartykułowane nigdzie *explicite*, a jednak obecne poprzez nadawanie określonego sensu twierdzeniom takiej teorii.

## 2.2. Kategorie metateoretyczne

Konieczne wydaje mi się obecnie wyjaśnienie sensu, jaki wiąże z użytym już parokrotnie terminem „kategoria metateoretyczna”. W tradycji bowiem filozoficznej terminowi „kategoria” przypisuje się zazwyczaj dwa, często zresztą przeciwstawiane sobie, znaczenia. Traktuje się go jako nazwę pojęcia ontologicznego, odnoszącego się do podstawowych form istnienia bytu (arystotelizm), bądź używa się go wyłącznie do oznaczenia pojęcia epistemologicznego, tzn. idei „czystych, apriorycznych form umysłu” (kantyzm). Ponadto, w „luźniejszym” znaczeniu, mianem kategorii określa się też takie pojęcia, które w jakimś systemie poglądów zajmują szczególne miejsce i są dlań najbardziej charakterystyczne. Mówiąc nieco inaczej — „kategorie” oznaczają te spośród pierwotnych pozalogicznych terminów danej teorii, które są podstawą definiowania pozostałych terminów i zarazem stanowią o swoistości owej teorii.

W niniejszej pracy przyjąłem nieco inne jeszcze rozumienie terminu „kategoria”, nie odbiegające w jakiś szczególnie wyraźny sposób od przytoczonych znaczeń, natomiast uwzględniające niektóre ich aspekty. Wychodząc od dystynkcji teoria — metateoria, przyjmuję, że pozalogiczne pierwotne terminy teorii noszą nazwę „pojęć”, natomiast analogiczne elementy słownika metateorii — właśnie „kategorii”. Perspektywa metateoretyczna, czyli sposób ujmowania i strukturalizacji rzeczywistości, będzie zatem rozumiana jako system kategorii i relacji między nimi. Innymi słowy, „metateoretycznym odpowiednikiem” pojęć są kategorie. Podział taki ma charakter nie tylko umowny, ale i względny. Skoro bowiem jakaś teoria zostanie uznana za metateoretyczną perspektywę innej teorii, to jej pojęcia (niekoniecznie wszystkie zresztą) staną się kategoriami (ale wyłącznie wobec teorii, na której metateoretyczną perspektywę będą się składać).

Kategorie jako terminy pierwotne nie są definiowalne na gruncie „macierzystej” metateorii. Możliwa wydaje się wprawdzie rekonstrukcja perspektywy „meta-metateoretycznej”, jednak ze względu na istnienie epistemologicznych granic tzw. podmiotowej rekonstrukcji zjawisk kulturo-

wych (zob. J. K m i t a, 1985, zwłaszcza s. 64—85) definiowalność kategorii musi być ograniczona (skądinąd w ten sposób uwidacznia się ich „fundamentalny” status).

Rodzi się tu pytanie: Czy instrumentalistyczna interpretacja metateorii, czyli traktowanie jej wyłącznie jako narzędzia umożliwiającego poznawczą konstrukcję reprezentacji określonych stanów rzeczy, stanowi nieuniknioną konieczność? W pewnym sensie jest to szczególnie przypadek pytania o możliwość znalezienia alternatywy dla instrumentalizmu z jednej i redukcjonizmu (zob. np. A. U r b a n e k, 1987) z drugiej strony (por. też A. M o t y c k a, 1984, s.100). Otóż wydaje mi się, że taką alternatywą mogłoby być np. przyjęcie założenia o istnieniu tzw. wielopoziomowej organizacji rzeczywistości. Uczyniłoby to dopuszczalnym zachowanie realistycznej interpretacji kategorii metateoretycznych bez konieczności uciekania się do redukcjonizmu, jak również pełnienie przez odnośne kategorie funkcji wyjaśniającej wobec twierdzeń teorii, której perspektywę kategorie te (współ)tworzą.

Założenie o wielopoziomowej organizacji rzeczywistości głoszone jest w ramach dualistycznych, a zwłaszcza pluralistycznych teorii bytu. Najogólniej rzecz biorąc, postawiona zostaje tu teza o istnieniu szeregu różnych rzeczywistości, sposobów bytowania, szczebli lub warstw bytu. Ideę taką, rozmaicie zresztą interpretowaną i rozwijaną, można odnaleźć — jeśliby pominąć filozofię starożytną i nowożytną (zob. np. Z. C a c k o w s k i, 1989) — współcześnie w wypowiedziach m.in. K. H. P r i b r a m a (1971), K. R. P o p p e r a (1972; K. R. P o p e r, J. C. E c c l e s, 1977), N. H a r t m a n n a (zob. W. G a l e w i c z, 1987) i reinterpretującego jego poglądy w duchu ewolucjonizmu K. L o r e n z a (zob. A. P o b o j e w s k a, 1992), a także — przy pewnej interpretacji — w niektórych szczegółowych teoriach systemów (por. E. L a s z l o, 1978).

Sądzę, iż właśnie z uwagi na założeniowy charakter wiedzy o rzeczywistości trudno byłoby — wbrew opinii np. Z. C a c k o w s k i e g o (1989, s. 119—121) — wskazać jakiś sensowny sposób rozstrzygnięcia kwestii, czy w przypadku monizmu i pluralizmu ontologicznego któreś z tych stanowisk jest bardziej „prawdziwe”. Ograniczam się więc do zasygnalizowania jednej spośród zapewne wielu konsekwencji, do jakich prowadzi opowiedzenie się za którymś ze stanowisk. Akceptacja pluralizmu może stanowić m.in. podstawę realistycznego interpretowania kategorii metateoretycznych, a jednocześnie możliwy do uniknięcia wydaje się w takim wypadku redukcjonizm. Natomiast w przypadku wyboru stanowiska monistycznego, jeśli nie ulegnie się pokusie instrumentalizmu, to redukcjonizm staje się chyba koniecznością.

## 2.3. Wyjaśnianie funkcjonalne

Chciałbym teraz poruszyć kwestię, o jaki rodzaj wyjaśniania mogłoby chodzić w przypadku, gdy eksplanans i eksplanandum należą do różnych poziomów organizacji rzeczywistości. Za najbardziej wartościowe uważane jest współcześnie wyjaśnianie przyczynowe (zob. np. S. N o w a k, 1985, s. 354). M. H y l a n d (1981, s. 61) co prawda podkreśla, że związki przyczynowe mogą zachodzić jedynie pomiędzy istnościami o takim samym statusie ontycznym, jednak zgodnie z tzw. uogólnionym rozumieniem zasady przyczynowości, wprowadzonym przez Hume'a i Kanta, ów wymóg tożsamości ontycznej przyczyny i skutku zostaje porzecież w zasadzie uchylony, a dokładniej rzecz biorąc — kwestie ontologiczne są tu w ogóle pomijane.

W dyskutowanej obecnie sytuacji eksplanacyjnej wolę jednak odwołać się do pojęcia zależności funkcjonalnej i skonstruowanego na jej podstawie typu wyjaśniania. Funkcjonalne uwarunkowanie zjawisk pozostaje bowiem obojętne wobec kwestii uporządkowania w czasie przyczyny i skutku (gdyż nie uwzględnia w ogóle takich kategorii), tak więc nie jest konieczne wprowadzanie dodatkowych założeń.

Zasadność wyodrębniania determinacji funkcjonalnej i związanego z nią typu wyjaśniania to zagadnienie dość kontrowersyjne (por. np. J. K m i t a, 1992). Wiele argumentów przeciwko traktowaniu wyjaśniania funkcjonalnego jako reprezentującego typ podstawowy przytacza np. K. B. M a d s e n (1980, s. 47 oraz 76—77). Również S. N o w a k (1985, s. 373—378 oraz 414—425) odnosi się do zależności funkcjonalnych dość nieufnie. Natomiast zwolennikami wyjaśniania funkcjonalnego są z pewnością E. N a g e l (1970) i — zwłaszcza w odniesieniu do psychologii — J. A. F o d o r (1965; zob. też K. K r z y ż e w s k i, 1986), który przeciwstawił ten typ wyjaśniania, stanowiący o swoistej autonomii poznawczej psychologii, wyjaśnianiu przyczynowemu (rozumianemu przez niego dość mechanicystycznie), będącemu domeną m.in. neurofizjologii. Zwłaszcza zaś J. K m i t a (1982a, s. 19—30; 1992, s. 27—38) podkreśla odrębność uwarunkowania funkcjonalnego, odróżniając je od przypadków determinacji przyczynowej i funkcyjnej. Jednocześnie J. Kmita zwraca uwagę na niebezpieczeństwo mylnego utożsamiania związków funkcjonalnego i subiektywno-racjonalnego (teleologicznego). Kwestię błędnego utożsamiania związków przyczynowych i funkcjonalnych podejmuje R. D. M a s t e r s (1979, zwłaszcza s. 266—268, 272—273), ilustrując ją licznymi przykładami fałszywego ujmowania powiązań funkcjonalnych jako przyczynowych (i na odwrót), rodzącego pozorne spory oraz problemy.

Odnoszę wrażenie, że wzmiankowanego przez J. Kmitę utożsamienia dokonali właśnie K. B. Madsen i S. Nowak, gdyż terminy „wyjaśnianie funkcjonalne” i „wyjaśnianie teleologiczne” często traktują oni zamiennie. Pominęty zostaje tym samym dość istotny fakt, że w wypadku wyjaśniania funkcjonalnego, rozumianego jako odwołanie się do zależności funkcjonalnych, zbędne są założenia o istnieniu jakiegoś rzekomo celowego porządku w rzeczywistości (jak ma to miejsce przy wyjaśnianiu teleologicznym). Wydaje się ponadto, że Madsen utożsamia wyjaśnianie przyczynowe z wyjaśnianiem dedukcyjnym, nie dostrzegając tym samym różnicy między rodzajem zależności opisywanej przez prawo składające się na eksplanans a typem logicznej budowy wyjaśnienia. Wyjaśnianie zasadzające się na prawie funkcjonalnym może mieć bowiem charakter dedukcyjny (budowę nomologiczno-dedukcyjną). Wynika to wyraźnie z analizy wypowiedzi J. K m i t y (1971, s. 18—19; 1976, s. 40—42), który odróżnia zależności funkcjonalne od zależności przyczynowych, a jednocześnie stwierdza, że wszystkie wyjaśnienia muszą być dedukcyjne. Podobnie zresztą S. N o w a k (1985, s. 353—354) prezentując nomologiczno-dedukcyjny model wyjaśniania, akceptuje możliwość umieszczenia w eksplanansie prawa będącego twierdzeniem strukturalnym (uniwersalnym bądź historycznym) o współistnieniu lub współzmienności elementów i własności, a nie tezą przyczynową.

Zwrócić bowiem należy uwagę, że sformułowany przez C. G. H e m p l a i P. O p p e n h e i m a (1949) ogólny model wyjaśniania nomologiczno-dedukcyjnego zawiera jedynie warunek logicznego wynikania eksplanandum z eksplanansu (obok innych warunków nałożonych na eksplanans: zawierania się w nim ogólnego prawa, posiadania przezeń treści empirycznej i jego prawdziwości), czyli w istocie model ten uwzględnia pozaczasową relację logiczną. Również K. R. P o p p e r (1977) nie akcentuje następstwa czasowego eksplanansu i eksplanandum, mimo iż sformułowany przez siebie model wyjaśniania nazywa wyjaśnianiem przyczynowym (kauzalnym).

Zachodzi zatem istotna różnica między czynnością wyjaśniania i budową wyjaśnienia a merytoryczną podstawą wyjaśnienia. Przez czynność wyjaśniania rozumiem pewną operację logiczną, wykonywaną zwykle w celu sformułowania odpowiedzi na pytania typu: „dlaczego?”, „jak?”, „w jaki sposób?” itp. W aspekcie psychologicznym operacja taka porządkuje społeczne i indywidualne doświadczanie rzeczywistości w pewien sposób, czyni je „zrozumiałym”, a kryteria stanowiące o akceptacji konkretnego rodzaju wyjaśniania (uznania danej operacji logicznej za „wyjaśniającą coś”) są zmienne kulturowo i historycznie (por. A. M o t y c k a, 1984, s. 92—112; T. S. K u h n, 1985, s. 53—66). Dość powszechnie (poza oczy-

wiedzie antyscjentystycznym nurtem filozofii nauki) akceptowany jest właśnie wymóg logicznej dedukowalności eksplanandum z eksplanansu.

Natomiast przez podstawę wyjaśnienia rozumiem pewien opis jakiegoś fragmentu rzeczywistości, dokonany z określonego punktu widzenia i wyrażony zazwyczaj w formie ogólnego twierdzenia o zależności między co najmniej dwoma rodzajami stanów rzeczy. W szczególności możemy mieć więc do czynienia z opisem zależności przyczynowych, funkcyjnych, funkcjonalnych, celowościowych, strukturalnych itp. Nie podejmując się tutaj dokonania jakiejś wyczerpującej klasyfikacji możliwych typów zależności i rodzajów wyjaśniania, pragnąłbym podsumować ten fragment rozważań jedynie w ten sposób, iż ze względu na typ budowy można by wyróżnić np. wyjaśnianie dedukcyjne oraz tzw. wyjaśnianie „modelowe” (zob. K. B. M a d s e n, 1980, s. 44—48), natomiast ze względu na rodzaj podstawy wyjaśnienia np. wyjaśnianie przyczynowe i funkcjonalne. Ponadto uważam, że wzmiankowane podziały nie pokrywają się.

Przyjmuję więc, iż dopuszczalny jest taki rodzaj wyjaśniania dedukcyjnego, w którego eksplanansie zawiera się prawo funkcjonalne (ogólny opis zależności funkcjonalnej). Prawo takie może np. przybrać postać zdania typu: w strukturze funkcjonalnej  $F$  utrzymującej własność  $W$  dany element  $E$  tej struktury przybiera takiego rodzaju stan  $S$ , że bez występowania stanu tego rodzaju struktura  $F$  utraciłaby własność  $W$ . Innymi słowy — funkcją elementu  $E$  struktury  $F$  jest przybieranie stanu  $S$  (zob. też A. S i e m i a - n o w s k i, 1987; J. K m i t a, 1992).

Otóż taki typ wyjaśniania określam mianem wyjaśniania funkcjonalnego. Jego podstawa zawiera pojęcie struktury funkcjonalnej  $F$ , które może być metateoretyczną kategorią wyjaśniającą, czyli odnosić się do fragmentu innego poziomu organizacji rzeczywistości niż element  $E$  tej struktury, którego własności są wyjaśniane. Charakteryzowanie własności struktury (czyli systemu relacyjnego)  $F$  stanowi zatem zasadniczą część wyjaśniania funkcjonalnego. Należy jeszcze podkreślić, że struktura  $F$  może mieć charakter dynamiczny, zmienny w czasie, a element  $E$  sam może mieć charakter złożony. W szczególności może on mieć status systemu relacyjnego, będącego w takim wypadku podstrukturą struktury  $F$ .

## 2.4. Podsumowanie

Podmiotowość traktowana jako metateoretyczna kategoria wyjaśniająca stanowić może podstawę wyjaśniania dla innego poziomu organizacji rze-

czywistości niż ten, do jakiego sama przynależy. Reguły, jakim podlegają stany rzeczy należące do innego niż podmiotowość poziomu organizacji, mogą być wyjaśnianie funkcjonalnie poprzez odwołanie się do kategorii podmiotowości, którą te stany rzeczy w pewnym sensie współtworzą jako jej elementy i w której strukturze pełnią określone funkcje. Taki status pojęcia podmiotowości nakłada niejako pewne warunki na jego dopuszczalną charakterystykę. Występująca bowiem we wskazanej roli „podmiotowość” musi wykraczać zarówno poza skrótowy opis pewnych form zachowania się człowieka czy treści jego świadomości, jak również poza hipotetyczny opis jakiegoś ukrytego mechanizmu psychicznego, determinującego takie zachowania. Nie można bowiem utrzymywać, że pojęcie podmiotowości mogłoby wyjaśniać funkcjonalnie zasady działania rozmaitych mechanizmów psychicznych, odnosząc się do jednego z takich mechanizmów. W związku z tym chciałbym w następnym rozdziale zaproponować ujmowanie podmiotowości w sposób „relacjonistyczny”.



### 3. Niektóre zagadnienia psychologii podmiotowości człowieka\*

Podmiotowość człowieka jest tematem dość intensywnie eksploatowanym w polskiej psychologii od początku lat osiemdziesiątych. Ukazanie się licznych opracowań o charakterze przeglądowym, zawierających jednocześnie pewne propozycje syntezy przedstawionych poglądów (zob. np. K. K o r z e n i o w s k i, 1983; Z. R a t a j c z a k, 1987; Z. U c h n a s t, 1990; P. B u c z k o w s k i, R. C i c h o c k i, red., 1989), stawia pod znakiem zapytania możliwość wniesienia czegoś istotnie nowego, w sensie teoretycznym, do tej problematyki. Chciałbym uniknąć referowania powszechnie dostępnych tekstów i podejmowania się jakichś pozornie krytycznych analiz, tym bardziej że wspomniani autorzy ustosunkowują się do wcześniej formułowanych poglądów. Wypada jedynie zaznaczyć, iż w prawie wszystkich wzmiankowanych wypowiedziach zwraca uwagę fakt nawiązywania w mniejszym lub większym stopniu do powszechnie znanej regulacyjnej koncepcji podmiotowości człowieka opracowanej przez T. T o m a s z e w s k i e g o (1977). Fakt ten godny jest odnotowania choćby dlatego, że nestor i twórca nowoczesnej polskiej psychologii poruszył swego czasu kwestie zaliczające się skądinąd do obecnej w niniejszej pracy problematyki psychologii historycznej (zob. T. T o m a s z e w s k i, 1984).

---

\* Część tego rozdziału stanowią gruntownie zmienione fragmenty moich dwóch artykułów: 1991, 1992b.

Nie wydaje mi się również niezbędne podejmowanie w szerszym zakresie w ramach tej pracy kwestii okoliczności i przyczyn szczególnego wzrostu zainteresowania problematyką podmiotowości ludzkiej właśnie w tym okresie historycznym. Takie usiłowanie udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy jest to jakaś specyfika polska, czy też przejaw ogólnego trendu w psychologii światowej (i czy istotnie pojawiła się jakaś nowa tendencja), zdaje się wykraczać poza zakres tej pracy. Skądinąd uważam niniejsze kwestie za odrębny problem, godny uwagi psychologa (por. też Z. S p e n d e l, 1992b). Nie chciałbym jednak koncentrować się na takich studiach z zakresu historii psychologii czy nawet szerzej — myśli społeczno-humanistycznej i uwarunkowań ich rozwoju.

Tym bardziej że niemożliwa się wydaje rekonstrukcja pojęcia podmiotowości czy zresztą jakiegokolwiek innej problematyki wyłącznie na podstawie informacji zawartych w literaturze przedmiotu. Konieczna jest tu bowiem jeszcze interwencja tzw. wiedzy pozaźródłowej — by posłużyć się terminologią, jaką operuje metodologia badań historycznych (por. np. J. T o p o l s k i, 1968a, 1976) — która określa nie tylko konkretny kierunek interpretacji materiałów źródłowych, ale przede wszystkim umożliwia w ogóle jakąkolwiek ich interpretację. Logicznie zatem pierwotne wydaje się sformułowanie jakiejś wizji celu, do którego chce się zmierzać. Z tego względu czysto spekulatywne w zasadzie rozważania nad formami logicznie możliwymi — w tym wypadku: formami podmiotowości — mogą być uznane za uprawnione i potencjalnie wartościowe poznawczo. Poza tym ocena wartości przyjętej perspektywy wydaje się możliwa jedynie na podstawie oceny użyteczności (w tym wypadku swoście rozumianej) i, być może, wewnętrznej spójności osiągalnych w jej ramach rozwiązań podejmowanych problemów.

### 3.1. Analiza pojęcia podmiotowości

Pojęcie podmiotowości — podobnie chyba zresztą jak większość teoretycznie ważnych pojęć w psychologii — jest niejasne i wieloznaczne. Obciążone filozoficzną tradycją i obrastające od pewnego czasu skojarzeniami w języku potocznym, zdaje się nawet czasami wyrażać wzajemnie wykluczające się treści. Trudno też byłoby wskazać jednoznaczny ekwiwalent polskiego słowa „podmiotowość” np. w angielskiej terminologii psychologicznej. Terminy takie jak *agency*, *personal causation*, *sense of freedom*, *internal locus of control*, *internal locus of causality*, *self*, *autonomy*, *self-*

*determination, intrinsic motivation, person, personhood* i inne, brane dosłownie, nie zawierają chyba ani wszystkich denotacji i konotacji „podmiotowości”, ani wyłącznie nich. Ponadto większość z tych terminów posiada mniej więcej ustalone swoje odrębne odpowiedniki w polskiej terminologii. Najbliższe „podmiotowości” zdają się *agency, self* i *self-determination*, a zwłaszcza pierwsze z tych słów, jako że w dużym stopniu niespecyficzne. *Self-determination* kojarzy się z określonymi teoriami psychologicznymi A. A n g y a l a (1941) i E. L. D e c i e g o (1980; E. L. D e c i, R. M. R y a n, 1985), natomiast *self*, termin chyba najbardziej powszechnie stosowany, jest najbardziej wieloznaczny (por. A. S. R e b e r, 1987, s. 675—676; S. E. T o u l m i n, 1977; T. M i s c h e l, 1977), a w języku polskim w ogóle nie posiada jakiegoś jednego, powszechnie uznanego ekwiwalentu (por. J. T r ą b k a, 1991, s. 9—10). Jednak i w wypadku *agency*, z uwagi na szerszy zakres tego pojęcia, nie wszystko, co wiąże się z podmiotowością, wydaje się wyrażone lub odpowiednio zaakcentowane, a ponadto sugerowane są tu pewne dodatkowe treści.

Spróbuję teraz wydobyć możliwe intencjonalne znaczenia pojęcia „podmiotowość”. Z budowy słowa wynika, że może chodzić tu o nazwę cechy, analogicznie jak w przypadku określeń takich, jak „długość” czy „metaforyczność”. Ponadto można wnosić, że jest to cecha wiążąca się z pewnym szczególnym stanem rzeczy ujmowanym globalnie, a mianowicie — z „byciem podmiotem” (podobnie jak w przypadku np. „metaforyczności”, w odróżnieniu od np. „długości”, której nie odpowiada jakiś specjalnie wyróżniony stan rzeczy, co oczywiście nie znaczy, że może ona w równej mierze przysługiwać wszystkim bez wyjątku stanom rzeczy). Mówiąc inaczej — cechować się podmiotowością jest równoznaczne z byciem takim, jak podmiot (ewentualnie z byciem podmiotem w jakimś stopniu). Sądzę ponadto, iż w wypadku podmiotowości mamy do czynienia nie tyle z nazwą własności „w ogóle”, lecz możliwe byłoby wyróżnienie kilku typów wchodzącej w grę własności. Taki zabieg wydaje mi się zresztą konieczny dla pogłębienia przeprowadzanej tu analizy.

Ponieważ sprawia mi pewną trudność konsekwentne formułowanie wypowiedzi wyłącznie w stylizacji językowej, spieszę nadmienić, iż mam na myśli jedynie pewne kategorie semantyczne, natomiast nie zamierzam w tej chwili poruszać jakiegokolwiek kwestii ontologicznych, tj. wypowiadać się na temat możliwego izomorfizmu języka i rzeczywistości. Odmiany własności, które przedstawię, mogą stanowić co najwyżej pewne typy semantycznego (a nie literalnego) odniesienia przedmiotowego pojęcia podmiotowości, bez wnikania w to, czy odpowiednie stany rzeczy posiadają jakąś kwalifikację w kategoriach rzeczywisty — nierzeczywisty (zob. też J. K m i t a, 1982b, s. 142 i nast.). Dodam, że do problemu ontologicznego

statusu podmiotowości jako własności powrócę jeszcze w dalszych rozważaniach.

W tym miejscu ograniczam się więc do wskazania kilku dopuszczalnych, moim zdaniem, typów własności jako kategorii semantycznych, mogących stanowić odniesienie przedmiotowe (semantyczne!) pojęcia podmiotowości. Wyróżniam zatem następujące typy:

(1) Podmiotowość jako własność aktualna i statyczna, trwale obecna w obiekcie, któremu przysługuje, tj. bycie podmiotem zawsze i wszędzie. Innymi słowy, podmiotowość byłaby w tym wypadku definicyjną cechą charakteryzowaną za jej pomocą obiektu (nośnika tej własności).

(2) Podmiotowość jako własność aktualna i dynamiczna, tj. bycie przedmiotem w określonym czasie i miejscu. Ponadto własność taka mogłaby być: (a) zdeterminowana sytuacyjnie w sensie genetycznym (czyli wyznaczona przez sytuację); (b) efektem zaktualizowania się określonej predyspozycji, ujawnionej (lecz nie wyznaczonej) przez sytuację.

(3) Podmiotowość jako własność potencjalna, dyspozycja, czyli zdolność do bycia podmiotem, możliwość bycia nim. Dodatkowo mogłoby w tym wypadku wchodzić w grę rozróżnienie między: (a) cechą pierwotną, nieredukowalną i (b) cechą złożoną, tj. wspólną nazwą dla zbioru prostszych, bardziej podstawowych własności.

Obok przedstawionej formalno-semantycznej klasyfikacji typów własności opatrywanej mianem „podmiotowość” wskazać można rozmaite zakresy treści tego pojęcia. Sądzę, iż dają się odróżnić następujące zakresy:

(A) Formalny, kiedy „bycie podmiotem” stanowi głównie pewną kategorię logiczną, odnoszącą się do zajmowania w danej chwili pewnej pozycji względem innych elementów układu. W tym wypadku podmiot jest nośnikiem własności i zachowań, wykonawcą działań, a z „gramatycznego” punktu widzenia — czasami nawet i przedmiotem oddziaływań. „Podmiot formalny” cechuje się jednością, tożsamością, stałością i niezmiennością, czyli byciem tym samym w zmieniających się okolicznościach, byciem względnie stałym układem odniesienia dla ciągu sytuacji. Opozycja podmiot — przedmiot jest mało wyraźna, płynna, względna i całkowicie zdeterminowana sytuacyjnie.

(B) Metafizyczny, gdy „bycie podmiotem” oznacza bycie autonomicznym sprawcą, tj. inicjującym i regulującym przebieg własnych działań poprzez suwerenne decyzje podejmowane na podstawie posiadanej wiedzy i preferowanego porządku wartości oraz odznaczającym się względną przynajmniej niezależnością od wpływów zewnętrznych. „Podmiot metafizyczny” to aktywny czynnik sprawczy, samodzielne źródło działań. Oprócz aktywizmu, autodeterminacji, autonomii wyrażana jest tu także racjonalność (rozumność), zdolność do odpowiedzialności, świadomość i samo-

świadomość. Ponadto w grę wchodzić może nadanie autonomicznemu sprawcy charakteru osobowego (por. T. L u c k m a n n, 1979; C. T a y l o r, 1977, 1985), tj. uznanie, że wyłącznie byt ludzki<sup>1</sup> może być traktowany jako podmiot. Opozycja podmiot (działania) — przedmiot (oddziaływań) jest wyeksponowana, stanowiąc jeden z niezbywalnych i konstytutywnych momentów tego zakresu znaczeniowego.

(C) Aksjologiczny, kiedy „bycie podmiotem” i możliwość bycia nim zostają uznane na nieinstrumentalną wartość pozytywną, godną osiągnięcia, pielęgnowania i ochrony. To swoiste „odniesienie do wartości” posiada ponadto jeszcze jeden aspekt, a mianowicie — „podmiotem aksjologicznym” może być wyłącznie sprawca podejmujący działania ukierunkowane na realizację wartości cenionych powszechnie. Przy czym drugorzędną kwestią jest w tym wypadku sens owej powszechności, tzn. czy chodzić ma o jakieś wartości absolutne, czy też zrelatywizowane kulturowo. Podobnie faktyczne rezultaty działań muszą być powszechnie wartościowane pozytywnie lub przynajmniej nie kolidować z wartościami powszechnie ważnymi i obowiązującymi. Wspomniana wcześniej suwerenność „podmiotu metafizycznego” jest w tym przypadku suwerennością faktycznie ograniczoną.

Wyróżnione zakresy znaczeniowe nie są bynajmniej rozłączne, można tu raczej dostrzec stopniowe zmniejszanie się ogólności pojęcia podmiotowości. Odnotować należy też, że w zakresie formalnym własność podmiotowości ma charakter dyskretny, natomiast w zakresach metafizycznym i aksjologicznym — ciągły. Ponadto w odniesieniu do zakresu formalnego konieczne wydaje się przyjęcie stanowiska instrumentalistycznego w kwestii statusu poznawczego podmiotowości, natomiast w obu pozostałych przypadkach nie ma takiej konieczności — interpretacja realistyczna również zdaje się być dopuszczalna.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich pojęcie podmiotowości pojawia się w psychologii. Moim zdaniem w grę wchodzi co najmniej trzy konteksty posługiwania się tym pojęciem, które można określić następująco:

(I) Wskazywanie wspólnego mianownika (czyli wspólnej nazwy) dla określenia pewnego zespołu szczegółowych zagadnień, aspektu danej problematyki czy punktu widzenia, z jakiego ma być dokonana jej prezentacja (np. mówimy o podmiotowych aspektach sytuacji uczenia się). W tym kontekście pojęcie podmiotowości może też wiązać się z niektórymi znaczeniami pojęcia subiektywności. Ogólnie rzecz biorąc, w omawianym

---

<sup>1</sup> Określenie „byt ludzki” jest chyba wystarczająco ogólne, aby objąć swoim zasięgiem zarówno jednostkę (np. „osobę fizyczną”), jak i zbiorowość traktowaną jako pewna rzecz-wista, samoistna całość, a nie tylko jako zbiór elementów (np. „osoba prawna”).

przypadku pojęcie podmiotowości pełni funkcję jednej z kategorii klasyfikujących, porządkujących i systematyzujących wiedzę z jakiegoś zakresu.

(II) Wyznaczanie treści problematyki teoretyczno-badawczej, uzasadnianie sensowności jej podejmowania poprzez stanowienie pewnej wizji, sposobu patrzenia na człowieka jako przedmiot badań naukowych i / lub uczestnika „życia codziennego”. Nierzadko *implicite* zakładana podmiotowość człowieka stanowi podstawę formułowania problemów badawczych dotyczących np. odpowiedzialności, percepcji i podejmowania ryzyka, zaufania interpersonalnego i innych. W tym kontekście mamy właśnie do czynienia z omówioną w poprzednim rozdziale „podmiotowościową perspektywą metateoretyczną”. Kategoria podmiotowości pełni tu zatem funkcję merytorycznej zasady teoriiotwórczej, a także może wchodzić w skład odpowiedniego eksplanansu.

(III) Stanowienie bezpośredniego przedmiotu dociekań teoretycznych i badań empirycznych z zakresu nauk psychologicznych. Podmiotowość jest tu traktowana jako pewien stan rzeczy, wymagający opisu swojej struktury i powiązań z innymi stanami rzeczy oraz ewentualnie wyjaśnienia. W tym wypadku można mieć do czynienia z teoriami podmiotowości, w których kontekście podmiotowość ujmowana jest jako pojęcie opisowe, zajmujące pozycję zarówno zmiennej zależnej, jak i niezależnej.

Sądzę, iż można ponadto wskazać na pewne tendencje do eksponowania określonych zakresów znaczeniowych pojęcia podmiotowości w poszczególnych kontekstach posługiwania się nim. Tak np. w kontekście I szczególnie użyteczne wydaje się akcentowanie formalnego zakresu znaczeniowego „podmiotowości”. Inne takie tendencje, powiązane z preferencjami do określonych typów formalno-semantycznych, obrazuje tabela 1. Z tabeli tej można np. odczytać, że w kontekście II istnieje tendencja do ujmowania jednostki jako „podmiotu metafizycznego” i / lub „aksjologicznego”. W tym drugim przypadku preferowane zaś będzie rozumienie „podmiotowości” jako nazwy własności aktualnej i statycznej bądź też potencjalnej (pierwotnej lub złożonej). Wydaje się, iż w psychologii najczęściej podmiotowość pojawia się w kontekście I — charakterystyczne dla niego eksponowanie formalnego zakresu znaczeniowego „podmiotowości” (i ograniczanie się wyłącznie do takiego rozumienia) występuje w ramach prawie wszystkich jej kierunków. Kontekst II upowszechnił się w latach sześćdziesiątych — wówczas zaczęto ujmować jednostkę ludzką jako źródło inicjowania i regulowania własnego zachowania, samorealizującą się w aktywnym sprawowaniu kontroli nad światem według wiedzy o nim i o sobie.

Te — niosące niewątpliwe przesłania ideologiczne — humanistyczne i aktywistyczno-poznawcze koncepcje przedmiotu psychologii bywają skądinąd poddawane ostrej krytyce za zniekształcanie rzeczywistości (zob.

np. E. E. S a m p s o n, 1981; 1983; 1985). Z podobną krytyką spotykają się zresztą te sposoby myślenia w psychologii, w których uwidocznia się III kontekst „podmiotowości”. Chodzi mi, oczywiście, o szeroko rozumianą psychologię personalistyczną, ujmującą człowieka jako osobę, a także o te odmiany psychologii selfu, które czynią przedmiotem swoich rozważań „Ja Poznające” (zob. np. A. G. G r e e n w a l d, 1981).

T a b e l a 1

**Schemat powiązań pomiędzy typami formalno-semantycznymi pojęcia podmiotowości, jego zakresami znaczeniowymi i kontekstami, w jakich pojawia się w psychologii**

Konteksty	Typy formalno-semantyczne				
	1	2		3	
		a	b	a	b
I		A			
II	C		B	B i / lub C	B i / lub C
III			B	B	B

A, B, C — zakresy znaczeniowe

### 3.2. Podmiotowość jako własność systemu relacyjnego człowiek — świat

Ograniczone ramy niniejszego opracowania uniemożliwiają mi szczegółowe omówienie preferowanej przeze mnie relacjonistycznej perspektywy metateoretycznej jako formalno-strukturalnej podstawy konceptualizacji wizji ogólnie rozumianego przedmiotu poznania (por. J. N i ż n i k, 1979) psychologii w ogóle, w tym — podmiotowości człowieka w szczególności<sup>2</sup>. Przechodząc więc od razu do meritum, chciałbym stwierdzić, iż według mnie dopuszczalne w każdym razie wydaje się modelowanie tego przedmiotu jako ogółu relacji konstytuujących jednostkę ludzką i jej świat. Innymi słowy, w grę wchodziłby tu pewien system (czyli struktura, tj. zbiór

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat piszę w przygotowywanym artykule pod roboczym tytułem *Relacjonistyczna koncepcja przedmiotu poznania psychologii*. Zob. też Z. S p e n d e l, 1989, 1991.

o nieprzypadkowej organizacji elementów) relacji, w istocie zaś — „nad-system” obejmujący jako swe elementy składowe: biopsychiczny podsystem relacyjny jednostki, podsystem relacyjny jej środowiska oraz ogół relacji zachodzących między owymi podsystemami.

Skonceptualizowany w ten sposób przedmiot poznania psychologii nazywać będę dalej „systemem relacyjnym człowiek — świat”. Podmiotowość należałoby zatem rozumieć jako pewną własność mogącą przysługiwać temu systemowi. Bliski jest mi jednakowoż pogląd filozoficzny, *explicite* wyartykułowany np. przez J. L i p c a (1979), w myśl którego własności nie stanowią kategorii ontologicznej w sensie arystotelesowskim, lecz jedynie pojęcie epistemologiczne. Są więc środkiem i formą poznawania rzeczywistości. Byt poznawany jest i opisywany za pomocą własności, czyli kształtują się one w procesie poznania, a nie przynależą bytowi jako takiemu. Jeśliby przyjąć taką instrumentalistyczną interpretację własności, to potraktowanie podmiotowości jako własności byłoby jedynie pewnym skrótem myślowym. W istocie bowiem ontologicznie ujmowana podmiotowość stanowiłaby pewien typ systemu relacyjnego, który tylko jako przedmiotowy korelat aktu poznawczego jawi się w postaci pewnej własności.

W sensie epistemologicznym podmiotowość stanowiłaby więc własność systemu relacji, czyli atrybut charakteryzujący pewien typ ontycznego stosunku. W sensie ontologicznym podmiotowość byłaby natomiast samym zachodzeniem owego stosunku, skądinąd ontycznie pierwotnego względem podmiotu i przedmiotu, jako że to ta relacja „czyni” z jednego stanu rzeczy podmiot, z innego (innych) zaś — przedmiot (relacji). Rzecz jasna, że nie chodzi tu o dosłownie rozumiane tworzenie jakichś bytów (w sensie literalnie pojmowanego kreacjonizmu); zwłaszcza podnoszenie jakkolwiek postawionej kwestii materialności owych bytów rozmijałoby się całkowicie z moimi intencjami.

Nadmieniam, iż używane tu sformułowania są nieco niefortunne, gdyż mogą przywodzić na myśl interpretacje wypaczające rzeczywisty sens mojego stanowiska. Prawdopodobnie trudno byłoby jednak zaradzić takiej wieloznaczności z uwagi na podmiotowo-orzecznikowy charakter języka naturalnego, utrudniający, a niekiedy wręcz uniemożliwiający formułowanie jasnych i nie budzących wątpliwości wypowiedzi na temat relacji<sup>3</sup>. To też podkreślam, iż przeciwstawianie sobie „człowieka” i „świata” oraz niezależne ich opisywanie jako samoistnych całości uważam za mylące. Podsystemy te ufundowane są bowiem przez zachodzące między nimi relacje i stanowią wzajemnie dopełniające się części pewnej nadrzędnej wobec

---

<sup>3</sup> Zwrócił na to moją uwagę dr B. Dębiński z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego.



nich funkcjonalnej całości. Samą istotą obu tych podsystemów zdaje się właśnie „bycie-częścią” nadrzędnego systemu funkcjonalnego. Nie istnieją one bowiem poza tą całością, a wszelkie znaczenia nadawane każdemu z odnośnych pojęć zawierają (na ogół *implicite*) odwołanie się do jego dopełnienia — „reszty” owej całości.

Nieco upraszczając sprawę, można by więc powiedzieć, że „podmiotowość” jest równocześnie nazwą własności pewnej relacji oraz samej tej relacji (ściślej — systemu relacyjnego). Wydaje mi się jednak, że jakieś szczególne akcentowanie w dalszym ciągu niniejszej pracy tego rozróżnienia między podmiotowością jako własnością relacji („podmiotowością epistemiczną”) a podmiotowością jako relacją („podmiotowością ontyczną”) nie jest konieczne. Natomiast wypada zauważyć, że jedną z konsekwencji ujmowania podmiotowości jako własności relacji może być konieczność wykluczenia rozumienia jej jako typu formalno-logicznego 1, tj. własności zawsze aktualnej i statycznej (por. poprzedni podrozdział).

Zgłoszona tu propozycja ujmowania podmiotowości jako swoistej odmiany systemu relacyjnego człowiek — świat stanowi zaledwie szkic formalnej charakterystyki podmiotowości człowieka. Rozwinięcie takiego zarysu wykracza poza zamierzone ramy niniejszej pracy. Podobnie ma się rzecz z treściową oraz genetyczną charakterystyką podmiotowości ludzkiej, tym niemniej uważam za stosowne nakreślenie przynajmniej pewnych intuicji wiązanych przeze mnie z tą kwestią. Rozumiem podmiotowość jako proces<sup>4</sup> świadomego, aktywnego, twórczego ustosunkowywania się wobec wciąż zmieniającego się otoczenia, pojawiający się na pewnym etapie historycznego rozwoju form partycypacji kulturowej. Owo ustosunkowywanie się ujmowane jest tu zarówno w aspekcie behawioralnym, jak i symbolicznym. Podstawą, a jednocześnie rezultatem relacji podmiotowości ludzkiej byłby odpowiedni system treści świadomości jednostki, określane przeze mnie mianem „syndromu świadomości podmiotującej” (Z. S p e n d e l, 1991). To „odniesienie do (samo)świadomości” może wzbudzać pewne wątpliwości. Rodzi się bowiem pytanie: Czy wystąpienie rzeczzonej formy świadomości rzeczywiście stanowi warunek konieczny i wystarczający do stwierdzenia zachodzenia relacji podmiotowości?

Otóż choć wydaje się to psychologicznie mało prawdopodobne, logicznie dopuszczalna jest sytuacja wystąpienia „fałszywej świadomości podmiotującej” czy — mówiąc inaczej — sytuacja, w której potencjalnie tkwiące w niej możliwości nie są wykorzystywane. Wspomniane znikome

---

<sup>4</sup> Bynajmniej nie przeczy to poczynionym do tej pory uwagom. Uważam bowiem, iż z formalnego punktu widzenia procesy stanowią szczególny przypadek relacji. Szerzej na ten temat w: Z. S p e n d e l, 1991, s. 50—52.

prawdopodobieństwo takiego zdarzenia bierze się stąd, iż trudno wyobrazić sobie inny naturalny sposób ukształtowania się takiej formy świadomości niż poprzez faktyczne bycie podmiotem. Trzeba jednak przy tym dokonać rozróżnienia między dwiema odrębnymi kwestiami. Po pierwsze — można zapytać, czy możliwe jest nieświadome bycie podmiotem, tj. nie zdawanie sobie sprawy z tego, że relacją łączącą ze światem jest relacja podmiotowości. Po drugie zaś — można zastanowić się, czy można być w takiej relacji, nie dysponując odpowiednią wiedzą o sobie i świecie, jaką opisuje ów „syndrom świadomości podmiotującej”. Wydaje mi się, że takie uszczegółowienie problemu prowadzi do wniosku, iż można być podmiotem, nie wiedząc o tym (a ściślej — nie wyodrębniając językowo tego stanu rzeczy), jednak nie można nim być, nie znając w odpowiedniej mierze siebie i swojego otoczenia (por. też B. T u c h a ń s k a, 1992, s. 15).

Dość istotną — w moim mniemaniu — konsekwencją (chyba nie tylko teoretyczną zresztą) przyjęcia proponowanego tu sposobu ujmowania podmiotowości ludzkiej jest nałożenie pewnych ograniczeń na używanie określenia „podmiot” w odniesieniu do człowieka. W myśl zaprezentowanej tu koncepcji człowiek (czy szerzej — byt ludzki) stawałby się podmiotem wówczas, gdy pomiędzy nim a światem, w którym żyje, zachodziłaby relacja podmiotowości (w tym przedstawionym tu znaczeniu). Nie byłby zatem nim zawsze, tj. na mocy samego faktu bycia przedstawicielem gatunku *Homo sapiens*. Natomiast miewałby czasem możliwość bywania nim w pewnych wymiarach swoich stosunków z otoczeniem.

Wymaga zatem uwzględnienia m.in. fakt kulturowo-historycznej zmienności relacji podmiotowości. Takiego diachronicznego ujmowania podmiotowości ludzkiej oczekiwać można by np. w ramach tzw. psychologii historycznej. Przedstawiciele tego nurtu (zob. np. J. J a y n e s, 1977, K. J. G e r g e n, 1984a, 1987) zgłaszają bowiem często sprzeciw wobec statycznego traktowania przedmiotu badań psychologicznych. Jak zauważa K. J. G e r g e n (1984a, s. XI—XII), „to ruch lub animacja stanowi istotę ludzkiego życia [...]. Teorie koncentrują się [natomiast] na statycznie rozumianej chwili, wyizolowanej z nieustannie upływającego czasu (*inert moment, cut away from the passing of time*), a dostępne metody badawcze (mianowicie procedura eksperymentalna) zostały tak dopasowane, aby podtrzymywać i wspierać takie spojrzenie.”

Próbie rozpoznania faktycznego statusu podmiotowości ludzkiej w obrębie psychologii historycznej poświęcony zostanie rozdział 5. W pierwszej kolejności natomiast chciałbym nieco bliżej zaprezentować ogólny obraz historycznego nurtu w psychologii, zwłaszcza że problematyka ta nie była, jak dotąd — o ile mi wiadomo — szerzej poruszana w polskim piśmiennictwie psychologicznym.

## 4. Psychologia historyczna a historyczne nauki behawioralne

Trudno jednoznacznie orzec, czy w przypadku tzw. psychologii historycznej mamy do czynienia z jakąś samodzielną dyscypliną badawczą (choćby w zaczątkowej formie), czy też jedynie z pewnymi sposobami widzenia niezależnie określonego fragmentu rzeczywistości i myślenia o nim, manifestującymi się „uhistorycznieniem” psychologii i / lub psychologizacją historii. Według H. F. M. P e e t e r s a i in. (1988) począwszy od lat siedemdziesiątych<sup>1</sup> można było zaobserwować w naukach społecznych znaczny wzrost liczby publikacji poświęconych różnorodnym studiom nad przebiegiem, formami oraz wytworami ludzkiego zachowania się w mniej lub bardziej oddalonej przeszłości. Nie bez znaczenia był tu fakt „spadku zaufania” do twierdzeń neopozytywistycznej filozofii nauki. Wchodzenie wymiaru historycznego do nauk społecznych — po raz kolejny, gdyż choćby dzieje myśli socjologicznej (por. J. S z a c k i, 1983) pouczają, iż rozmaitych „historyzmów” było już wiele — i, niejako w odpowiedzi, przemodelowywanie nauk historycznych w nauki społeczne w swej istocie wzmiankowani autorzy sugerują określać nawet mianem próby formułowania i wprowadzania nowego (poniekąd) paradygmatu badawczego. Proces ten nie zachodziłby zresztą gładko, zwłaszcza z uwagi na istniejącą

---

<sup>1</sup> Według P. L e w i e k i e g o (1975) pewne ożywienie w omawianej dalej problematyce nastąpiło już w latach sześćdziesiątych przede wszystkim w środowisku historyków (głównie francuskich).

wąską specjalizację w naukach historycznych i społecznych. Zawężone zainteresowania niezliczonych specjalności powodują nie tyle opór, ile przede wszystkim obojętność wobec usiłowania wprowadzenia zmian na bardziej abstrakcyjnych poziomach teorii i metateorii.

Precyzyjne zdefiniowanie psychologii historycznej sprawia trudności z uwagi na szeroki i przy tym mało wyraźny zakres tego terminu. Przykładowo, nazwy tej używają nie tylko badacze niejako instytucjonalnie należący do psychologii, lecz również przedstawiciele tzw. historii umysłowości zbiorowej (*history of mentalities*), dyscypliny zwyczajowo zaliczanej do nauk historycznych, a także reprezentanci tzw. psychohistorii, do której „przynaję się” niezależnie: psychologia, psychoanaliza i historia. Nieokreśloność definicyjna psychologii historycznej może skłaniać do przyjęcia szerszej perspektywy, np. do posługiwania się pojęciem zintegrowanej historii społecznej (K. J. G e r g e n, 1973, s. 319) czy nawet pojęciem całej gromady historycznych nauk behawioralnych (H. F. M. P e e t e r s i in., 1988), jedną z których tylko miałaby być psychologia historyczna.

Wspomniane różnorodne studia nad historycznością ludzkiego zachowania się wydają się nie posiadać jednak przy tym jakiegś jednolitej perspektywy metateoretycznej. W wielu przypadkach trudno też byłoby mówić o wyraźnie zarysowanych formach instytucjonalizacji takich przedsięwzięć. Wyjątek zdaje się stanowić tzw. psychohistoria (*psychohistory*), nie traktowana zresztą przez Peetersa jako samodzielna subdyscyplina historycznych nauk behawioralnych<sup>2</sup>.

Według A. S. R e b e r a (1987, s. 591) termin „psychohistoria” oznacza „wszelkie dzieło literackie, które usiłuje zrozumieć zdarzenia historyczne przez dostarczanie szczegółowych analiz psychologicznych ich bohaterów”. Jego szczególną odmianą jest tzw. patobiografia (*pathobiography*), tj. „użycie w znacznej mierze historycznych danych do wykonania psychoanalitycznej biografii danej osoby” (A. S. R e b e r, 1987, s. 521). Sami psychohistorycy (zarówno ci zorientowani psychoanalitycznie, jak i ci bardziej eklektyczni) czasem określają swoją dziedzinę mianem „psychologii historycznej”, będącym ekwiwalentem terminu „psychohistoria” (zob. J. M. B i z i è r e, 1983; P. H. H u t t o n, 1983; Q. M c L o u g h l i n, 1980).

W USA istnieje co najmniej jeden Instytut Psychohistorii (The Institute for Psychohistory, 2315 Broadway, N.Y., N.Y. 10024), kierowany przez

---

<sup>2</sup> Z nie znanych mi bliżej powodów; mam natomiast podstawy przypuszczać, że stosunek H. F. M. P e e t e r s a do psychohistorii jest raczej niechętny — stwierdza on bowiem np., że „należy być najbardziej krytycznym wobec czasopisma »The Journal of Psychohistory« ze względu na jego stronniczość (*biased representation*)” (H. F. M. P e e t e r s i in., 1988, s. 23).

Lloyda deMause'a. Wydawnictwo tegoż Instytutu (The Psychohistory Press) wydaje m.in. dwa czasopisma: wspomniany już „The Journal of Psychohistory” (pełna nazwa: „The Journal of Psychohistory: A Quarterly Journal of Childhood and Psychohistory”; ukazuje się od 1973 r., do 1976 pod nazwą „History of Childhood Quarterly: The Journal of Psychohistory”) oraz „The Journal of Psychoanalytic Antropology”. Istnieje ponadto skupiające kilkuset członków Międzynarodowe Stowarzyszenie Psychohistoryczne (International Psychohistorical Association), odbywające od 1978 r. coroczne konwencje (zob. D. R. B e i s e l, 1978; L. d e M a u s e, 1981; L. H a l l e y i in., 1982; H. F. S t e i n, 1981).

Pewna grupa psychohistoryków będących w opozycji wobec deMause'a skupia się wokół czasopisma „The Psychohistory Review”. Obie „szkoły” na ogół starają się wzajemnie nie zauważać, znamienny wydaje się np. fakt, że w przypisach bibliograficznych artykułów zamieszczonych w „The Journal of Psychohistory” brak jest odsyłaczy do tekstów publikowanych w „The Psychohistory Review”; i zazwyczaj *vice versa* — jeden z nielicznych wyjątków stanowi tu artykuł Q. M c L o u g h l i n a (1980).

Grupa deMause'a jest skrajnie psychoanalitycznie zorientowana (czyli byłaby to Reberowska „patobiografia” raczej), konkretnie zaś rozwija linię myślenia zapoczątkowaną przez Melanię Klein. Ich „opozycjoniści” są natomiast bardziej eklektyczni, choć nie odrzucają psychoanalizy *a priori*. Różni ich też stosunek do *history of mentalities* (por. 4.1.2. niniejszej pracy) — grupa deMause'a nastawiona jest zdecydowanie krytycznie do tej „szkoły” (por. np. J. M. B i z i è r e, 1983), przeciwnie niż jej, niektórzy przynajmniej, „opozycjoniści” (por. np. P. H. H u t t o n, 1983).

Na marginesie tych uwag chciałbym jeszcze zauważyć, że również *history of mentalities* wydaje się w dużym stopniu zinstytucjonalizowana. Jednocześnie zaś sam Peeters został w 1972 r. oficjalnie mianowany „profesorem psychologii historycznej i historii psychologii”, które to dziedziny wykłada w katolickim uniwersytecie w Tilburgu (Holandia). Toteż trzeba przyznać, iż stan niektórych przynajmniej subdyseplin historycznych nauk behawioralnych nie jest jednak tak zupełnie „embrionalny”, jak głoszą H. F. M. P e e t e r s i in. (1988). Spróbuję obecnie przedstawić pokrótce ową szeroką panoramę historycznych nauk behawioralnych, nawiązując w pewnej mierze do punktu widzenia przyjętego przez Peetersa<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Gwoli ścisłości wypada nadmienić, że np. H. F. M. P e e t e r s i in. (1988) jako jeszcze inne historyczne nauki behawioralne wymieniają „historię psychologiczną”, „pedagogikę historyczną” i „biologię historyczną”. „Historia psychologiczna” (*psychological history*) jest terminem wprowadzonym prawdopodobnie przez R. C. v a n C a e n e g e m a (1965), o czym wspomnę jeszcze w podrozdziale 4.1.2. niniejszej pracy. O pedagogice historycznej

## 4.1. Próba klasyfikacji

Choćby pobieżny przegląd problematyki składającej się łącznie na przedmiot poznania historycznych nauk behawioralnych musi zakładać jakieś uporządkowanie. Zaproponowany podział jest w znacznej mierze arbitralny i — jak łatwo będzie zauważyć — daleki od doskonałości. Zbudowanie w pełni spójnego oraz rozłącznego systemu klasyfikacyjnego wydaje się jednak praktycznie niewykonalne (pominąwszy nawet to, iż w niniejszej pracy system taki pełniłby co najwyżej pomocniczą funkcję).

### 4.1.1. Psychologia historyczna

Zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym przez H. F. M. P e e t e r s a (1984; H. F. M. P e e t e r s i in., 1988) psychologia historyczna stanowi diachronicznie zorientowaną odmianę międzykulturowych badań porównawczych. Jest stosunkowo nową dyscypliną psychologiczną, wyrastającą z generalnego założenia, że w zasadzie cała wiedza psychologiczna to produkt zachodniej kultury, wytworzony na przestrzeni kilku ostatnich stuleci, nie powinna więc być bezpośrednio odnoszona do innych kultur i okresów historycznych. Międzykulturowe badania porównawcze można podzielić na synchroniczne i diachroniczne. W badaniach synchronicznych porównuje się wzorce zachowań z różnych współczesnych kultur (por. np. H. C. T r i a n d i s, 1991), natomiast w badaniach diachronicznych studiowane są wzorce zachowań obecne w dawniejszych epokach kultury zachodniej oraz w cywilizacjach antycznych. W ujęciu H. F. M. Peetersa<sup>4</sup>

---

i biologii historycznej Peeters napomyka raczej marginesowo. Odnosnie do pedagogiki historycznej — z rozproszonych uwag oraz prac, na które cytowany autor powołuje się — zdaje się wynikać, iż chodzi po prostu o usystematyzowane badania nad historyczną zmiennością form oraz celów nauczania i wychowania, czyli o historię pedagogiki uprawianą w naukowy sposób. Natomiast kwestia zakresu zainteresowań badawczych biologii historycznej i zasadności wyodrębniania tej dyscypliny jest nieco zagadkowa. Poświęcam jej trochę uwagi w przypisie 15 do niniejszego rozdziału.

<sup>4</sup> Mam tu na myśli stanowisko wyrażone w pracy: H. F. M. P e e t e r s i in., 1988. Gdzie indziej (H. F. M. P e e t e r s, 1984) autor ten zaproponował systematyzację psychologii z uwagi na wyróżnione przez F. Braudela (por. np. B. G e r m e k, 1962) tzw. perspektywy czasowe, w jakich może być ujmowane ludzkie zachowanie. Wyróżniał w związku z tym psychologię strukturalną, koniunkturalną i współczesną. Wzmiankowany artykuł Peetersa stanowi nieco zmienioną wersję tekstu, którego polskie tłumaczenie ukazało się w „Studiach Psychologicznych” (zob. H. F. M. P e e t e r s, 1985), toteż jego dokładniejsze omówienie nie wydaje mi się konieczne.

psychologia historyczna stanowi uzupełnienie tradycyjnej psychologii „człowieka naszych czasów”, rozszerzając tematykę jej zainteresowań teoretyczno-badawczych na zachowanie (tj. wszelkie rodzaje aktywności — obserwowalne i symboliczne), a także wewnętrzne źródła i zewnętrzne okoliczności, również w przypadku „człowieka przeszłości”.

Stanowisko takie jest szczególnie wyraźnie widoczne w systematyzowaniu literatury z zakresu psychologii historycznej (a tym samym przedmiotu poznania) według popularnego w Holandii podziału psychologii (nie-historycznej, tzn. klasyfikacji intencjonalnie indyferentnej w tym względzie, jak można przypuszczać), zaproponowanego w 1959 r. przez H. C. J. Duijkera<sup>5</sup>. Zgodnie z tym podziałem H. F. M. Peeters wyróżnia odpowiednio metodologię psychologii historycznej, historyczną psychologię funkcji i procesów, historyczną psychologię rozwojową, historyczną teorię osobowości oraz historyczną psychologię społeczną; ponadto jeszcze — historyczne odpowiedniki „specjalizacji” (tzn. np. psychologię sztuki, religii, psycholingwistykę) i „zastosowań” psychologii (psychologię kliniczną, edukacyjną, pracy itp.).

Stanowisko w pewnej mierze przeciwstawne zajmuje K. J. G e r g e n (1973, 1984a). Według niego tzw. historyczna psychologia społeczna<sup>6</sup> nie stanowi bynajmniej uzupełnienia, lecz raczej ostro przeciwstawianą<sup>7</sup> alternatywę „klasycznej” (tj. nie-historycznej) psychologii społecznej — z jednej strony, a eksperymentalnej psychologii ogólnej — z drugiej. Tę ostatnią ów autor rozumie jako „umiejscawiającą procesy psychologiczne w biologicznie ujmowanym organizmie” (K. J. G e r g e n, 1973, s. 318).

---

<sup>5</sup> H. C. J. D u i j k e r: *Nomenclatuur en systematiek der psychologie [Nomenclature and Systematics of Psychology]*. „Nederlands Tijdschrift voor de Psychologie en haar grensgebieden” [„Dutch Journal of Psychology and its Borderline”] 1959, Vol. 14, s. 176—217 (cyt. za: H. F. M. P e e t e r s i in., 1988, s. 40).

<sup>6</sup> W zasadzie językowo adekwatnym — a pod względem merytorycznym chyba nawet lepiej oddającym intencje Gergena — tłumaczeniem zwrotu *historical social psychology* byłoby sformułowanie „psychologia historyczno-społeczna”. W dalszej części pracy posługiwać się będę jednak określeniem „historyczna psychologia społeczna”, mającym już pewną „tradycję” w polskim piśmiennictwie naukowym (zob. np. A. J. G u r e w i c z, 1968; J. T o p o l s k i, 1968b).

<sup>7</sup> Można zauważyć pewne złagodzenie stanowiska Gergena w ciągu przeszło dziesięciu lat, jakie dzieła wspomnianie artykuły. W 1973 r. twierdził on, że „psychologia społeczna jest [podkr. Z.S.] zasadniczo (*primarily*) przedsięwzięciem historycznym” (s. 316), „systematycznym badaniem współczesnej historii” (s. 319). W późniejszym okresie — być może pod wpływem głośniejszego swego czasu dyskusji z B. R. S e h l e n k e r e m (1974) i M. M a n i s e m (1975) — konieczność zostaje zastąpiona możliwością, opis stanu aktualnego („jest”) — oceną potencjalnego („może” i „powinno być”), a charakterystyka podmiotowa — metodologiczną: „historyczna psychologia społeczna usiłuje dostarczyć pewnej alternatywy” (K. J. G e r g e n, 1984a, s. 3).

Natomiast procesy psychologiczne stanowiące przedmiot badań psychologii społecznej są uwarunkowane kulturowo i historycznie zmienne. W szkicu z 1984 r. K. J. Gergen nadaje pojęciu historycznej psychologii społecznej sens w zasadzie wyłącznie metodologiczny, tzn. traktuje je jako określenie pewnego sposobu uprawiania psychologii bez zakreślania *explicite* wyraźnych granic podmiotowej odrębności dziedziny, do której mogłoby się ono odnosić<sup>8</sup>. Historyczna psychologia społeczna jest tu bowiem określana jako taka „forma psychologii społecznej [...], w której może rozwijać się teoria diachroniczna [...], główną uwagę poświęca się rozciągniętym w czasie wzorcom zachowania (*temporally extended pattern*) [...], ułatwia się ocenę potencjalnych źródeł i zmienności (*variability*) wzorców współczesnych, dzięki ujmowaniu ich na tle historii” (K. J. G e r g e n, 1984a, s. 13).

K. J. G e r g e n (1984a) wymienia ponadto trzy prototypowe szczegółowe orientacje metodologiczne, w jakich prowadzone są badania zaliczane do historycznej psychologii społecznej. Orientacje te określają stosunek do tradycyjnych przedsięwzięć badawczych (*pursuits*) i ogólną wizję kondycji człowieka (*human functioning*) oraz posiadają odmienne implikacje dla pojęcia nauk behawioralnych. Pierwsza z tych orientacji, dla której proponuje nazwę „zachowawczej”<sup>9</sup>, zasadza się na założeniu o stałości (*assumption of stability*), tj. przekonaniu o istnieniu uniwersalnych zasad funkcjonowania człowieka (*human functioning*), jakkolwiek różnorodnie manifestujących się w różnych kontekstach czasowych. Ta odmiana historycznej psychologii społecznej daje się w zasadzie pogodzić z bardziej tradycyjnie, tj. synchronicznie zorientowaną psychologią społeczną. Wspólnie dzielą one bowiem przeświadczenie o istnieniu podstawowej i niezmiennej natury ludzkiej, funkcjonującej według stałych zasad odkrywalnych empirycznie. Ta forma historycznej psychologii społecznej niekoniecznie wymaga zatem rozwijania teorii diachronicznych.

Druga orientacja, powiedzmy — „rozwojowa”<sup>10</sup>, zakłada uporządkowaną zmianę (*ordered change*), tzn. istnienie uniwersalnych (czyli powtarzalnych w odniesieniu do życia danej osoby albo różnych osób i kultur); dia-

---

<sup>8</sup> *Implicite* podmiotowe rozumienie pojęcia (historycznej) psychologii społecznej jest obecne, gdyż np. tylko w takim wypadku będzie sensowne odróżnianie historycznej psychologii społecznej, rozwojowej psychologii społecznej oraz psychologii biegu ludzkiego życia, co Gergen czyni (zob. K. J. G e r g e n, 1984 a, s. 19 i nast.).

<sup>9</sup> Dosłowne przetłumaczenie terminu użytego przez Gergena — *stability orientation* — nie wydało mi się najlepszym wyjściem.

<sup>10</sup> Podobnie jak w poprzednim wypadku jest dość dowolny językowo, ale chyba dobrze oddający intencje Gergena odpowiednik oryginalnej nazwy *ordered-change orientation*.



chronicznych zasad funkcjonowania człowieka, rządzących rozwojem historycznym. Jednocześnie większa rola przyznawana jest wpływowi wewnętrznych tendencji organizmu na zmiany jego stanu niż czynnikom środowiskowym (sytuacyjnym).

Orientacja trzecia, nosząca nazwę „aleatorycznej” (*aleatory orientation*), opiera się na przekonaniu, że większość procesów historycznych (*cross-time processes*) nie jest koniecznie zdeterminowana (*predetermined*) czy zasadniczo powtarzalna. „Każdy proces historyczny musi być rozumiany w obrębie szczególnego zabiegu historycznie umiejscowionych okoliczności” (K. J. G e r g e n, 1984a, s. 23). W ramach orientacji aleatorycznej, odmiennie niż w wypadku orientacji „zachowawczej” i „rozwojowej”, znacznie częściej akceptowana jest wizja człowieka jako świadomego podmiotu (*voluntary agent*). Jednocześnie znacznie mniejsze znaczenie przypisywane bywa tu wszelkiego rodzaju pozapodmiotowym determinantom zachowania się (zarówno środowiskowym, jak i wrodzonym). Częstokroć, milcząco na ogół, zakłada się bowiem, że „dzięki oświeceniu przez wiedzę o przeszłości jednostka zdolna jest uwolnić się od wzorców zachowania i postaw poprzednio zajmowanych” (K. J. G e r g e n, 1984a, s. 24).

H. F. M. Peeters i K. J. Gergen traktują psychologię historyczną jako jedną z gałęzi psychologii, istniejącą równolegle do innych, „nie historycznych” jej odmian. Przy czym o ile w ujęciu H. F. M. Peetersa ów wzajemny stosunek między historyczną i „nie-historyczną” psychologią nie przybiera charakteru konkurencyjnego, o tyle K. J. Gergen przeciwstawia sobie te odmiany myślenia psychologicznego — w dwojaki sposób zresztą. Z jednej strony bowiem eksperymentalna psychologia ogólna i historyczna psychologia społeczna mają się różnić dziedziną badań, z drugiej zaś — ta ostatnia winna stanowić alternatywę tradycyjnej psychologii społecznej<sup>11</sup> i ostatecznie wręcz zająć jej miejsce.

Dla porównania przytoczę jeszcze jeden sposób ujmowania pojęcia psychologii historycznej — najbardziej chyba skrajny. Otóż w ramach tzw. psychologii marksistowskiej formułowana bywa teza, że cała psychologia w ogóle jest nauką historyczną. Według L. S. Wygotskiego (zob. Z. R o s i ń s k a, C. M a t u s e w i c z, 1982, s. 237—238) dla psychologii najważniejsza jest zasada historyzmu, tzn. badanie człowieka, a zwłaszcza jego osobowości w rozwoju. Przedmiotem psychologii ma być ludzkie zachowanie się i jego wytwory (głównie narzędzia ze szczególnym uwzględnieniem ewolucji biologicznej i historycznej). Poglądy te stanowią

---

<sup>11</sup> Owa „alternatywność” ma charakter, że tak powiem, stopniowalny. Por. przedstawione uprzednio stanowisko Gergena odnośnie do tzw. orientacji zachowawczej.

inspirację dla A. R. Ł u r i i (1974, 1976), akcentującego historyczny charakter procesów psychicznych człowieka. Według niego: „Podstawowe kategorie procesów psychicznych człowieka mają historyczny charakter i [...] psychologia powinna być traktowana jako nauka historyczna” (A. R. Ł u r i a, 1976, s. 43)<sup>12</sup>. Historyczny charakter psychologii osobowości rozumianej jako „układ stosunków między postępowaniami” podkreśla również L. S è v e (1975; por. też K. O b u c h o w s k i, 1989).

#### 4.1.2. Historia wyobrażeń zbiorowych (*history of mentalities*)

Historia wyobrażeń zbiorowych — w ten sposób J. T o p o l s k i (1968a) tłumaczy określenie *history of mentalities*. W tej partii rozważań posługiwać się będę określeniem angielskim lub jego francuskim pierwowzorem, gdyż w polskich naukach historycznych ten nurt nie znalazł, o ile mi wiadomo, większego oddźwięku.

*History of mentalities* często bywa utożsamiana z psychologią historyczną. Według W. T. M. F r i j h o f f a (1984, s. 31—32) „*mentalities*» odnoszą się do psyche, do procesów poznawczych, do elementów psychologicznych [...] Dlatego *history of mentalities* nie jest historią behawioralną, lecz historią wpływu kategorii i procesów psychicznych [...] na indywidualne i zespołowe zachowanie [...]. Jako taka stanowi psychologiczne uzupełnienie antropologii kulturowej, która rozpatruje ten sam proces z przeciwnego punktu widzenia.” Jednak w wielu badaniach empirycznych stosowane jest kompleksowe podejście (por. np. P. B u r k e, 1980; 1983), toteż rozróżnianie *history of mentalities* i antropologii na takiej zasadzie może stanowić przysłowiowe dzielenie włosa.

Termin *mentalities* nie jest specjalnie popularny w naukach społecznych. Nazwa *Histoire des mentalites* została pierwszy raz użyta przez historyka z „grupy Annales” G. Duby’ego jako tytuł pewnego ważnego artykułu teoretycznego w 1961 r. (według: H. F. M. P e e t e r s i in., 1988; J. M. B i z i è r e, 1983; P. H. H u t t o n, 1981). Później została przyjęta przez J. L e G o f f a (1974) do oznaczenia programu badań historycznych, wysuniętego jeszcze przez L. Febvre’a współzałożyciela „grupy Annales”, który sugerował rekonstruowanie życia emocjonalnego i świata wyobrażeń ludzi z przeszłości. Inna rzecz, że w artykule stanowiącym jakby manifest tego kierunku<sup>13</sup> L. Febvre w ogóle nie używa wzmiankowanego

<sup>12</sup> Por. też A. R. Ł u r i a, 1974, s. 23 i nast., gdzie niniejsza teza została sformułowana jakby w nieco ostrożniejszy sposób.

<sup>13</sup> L. F e b v r e: *Psychologie et histoire*. In: *Encyclopedie francaise*. Vol. 8 (1938),

terminu, lecz posługuje się określeniem „psychologia historyczna”. Natomiast R. C. van C a n e g e m (1965, s. 131—132) uznaje za równoznaczne trzy określenia: „psychologia historyczna”, *history of mentalities* i „historia psychologiczna”, sugerując posługiwanie się wyłącznie ostatnim z wymienionych, w celu ujednolicenia nazewnictwa.

We wspomnianym już artykule G. D u b y (za: P. H. H u t t o n, 1981) zajmuje stanowisko, że obszar zainteresowań badawczych *history of mentalities* stanowi „historyczny aspekt przedmiotu badań psychologii społecznej”. W jego opinii obie dyscypliny zajmują się badaniem społeczno-kulturowych wpływów na ludzkie zachowanie w codziennych sytuacjach życiowych lub interakcji między strukturami społeczno-kulturowymi a ludzkim umysłem. Dlatego też *history of mentalities* poświęca się badaniu życia wewnętrznego, świata wyobrażeń, obyczajów, wartości, moralności oraz postaw ludzi żyjących w przeszłości w świetle wszelkich możliwych faktów zebranych z ich życia.

Podobne stanowisko zajmują również inni przedstawiciele „grupy Annales”. Według J. M. B i z i è r e ' a (1983) dziedzina zainteresowań *history of mentalities* nie jest zbyt dokładnie sprecyzowana. Określa on ją jako „wszystko to, co było możliwe do pomyślenia przez daną ludzką zbiorowość w danym momencie czasu”. Istotę czynności badawczej miałoby stanowić „podejmowanie prób odtworzenia myśli i uczuć ubarwiających wytwory świata społecznego” (kojarzy się to z Diltheyowskim „rozumieniem”). J. M. Bizière wymienia ponadto trzy zasadnicze obszary zainteresowań ogniskujących szczególną uwagę przedstawicieli *history of mentalities*, a mianowicie: życie seksualne, nastroje biesiadne (*conviviality*) — zwłaszcza związane z rytuałami i uroczystościami oraz zjawiska dotyczące tzw. marginesu społecznego (*marginals*), tj. nędza, włóczęgostwo, zbrodnia, upośledzenie umysłowe, prostytutka, mniejszości etniczne itd. (zob. J. M. B i z i è r e, 1983, s. 107).

Ostatecznie można by przyjąć, iż *history of mentalities* jest dyscypliną z pogranicza psychologii i historii, zajmującą się badaniem treści społecznie uwarunkowanych właściwości psychologicznych, charakterystycznych dla pewnych społeczności i należących do nich jednostek, żyjących w określonym czasie i miejscu. W takim ujęciu zakresy pojęć *history of mentalities* i historycznej psychologii społecznej praktycznie pokrywają się, stanowiąc przy tym jedynie fragment szeroko rozumianej psychologii historycznej.

---

s. 8\* 12/3—7. Korzystałem z przekładu angielskiego, zatytułowanego *History and Psychology*, zawartego w zbiorze: *A New Kind of History from the Writings of Fabyre*. Ed. P. B u r k e. London, Methuen 1973, s. 1—11.

### 4.1.3. Socjologia historyczna

Nie będę ukrywał, że przeglądowe scharakteryzowanie socjologii historycznej nastręcza mi poważne trudności. Powodem jest moja dość powierzchowna znajomość socjologii i jej dziejów, uniemożliwiająca mi adekwatną orientację w gąszczu wytworów współczesnej myśli socjologicznej. Odnoszę jednak wrażenie, że niemożliwe byłoby jednoznaczne wskazanie zamkniętego zbioru autorów tworzących pewną formację intelektualną, która mogłaby być określana mianem „socjologia historyczna” (np. jako alternatywa jakiejś „niehistorycznej” socjologii). Dzieje się tak chyba dlatego, że „historyczność” jako własność przedmiotu poznania socjologii — rozumianego tu przeze mnie może zbyt ogólnikowo jako: społeczeństwo ludzkie we wszystkich odmianach jego struktur, jego funkcjonowanie i jego wytwory — została odkryta w dość odległej przeszłości. Można więc chyba mówić co najwyżej o różnym stopniu uhistorycznienia poszczególnych nurtów i szkół socjologicznych.

Symptomatyczny wydaje mi się również fakt, że w wielokrotnie cytowanych tu przeze mnie pracach H. F. M. Peetersa brak jest jakiejś jednolitej, odrębnej informacji na temat socjologii historycznej. Autor ów ogranicza się praktycznie do konstatacji, że „ogólnie socjologia historyczna rozumiana jest jako ta gałąź socjologii, której główny przedmiot zainteresowań stanowią kulturowe aspekty (zachodniego) społeczeństwa w przeszłości” (H. F. M. P e e t e r s i in., 1988, s. 39). Będą tu zatem wchodziły w grę prace badawcze inspirowane ideami Marksa i Engelsa, Webera, Mannheim, Sorokina, Adorno, Horkheimera, a z autorów bardziej współczesnych — Habermasa czy Eliasa, by wymienić najgłośniejsze.

Natomiast K. J. G e r g e n (1984a) ujmuje socjologię historyczną w sposób bardziej konkretny i jednocześnie bardziej zawężony. Za klasyczną dla tej dziedziny uznaje pracę N. Eliasa *The Civilizing Process*, wydaną pierwszy raz w 1939 r. i poświęconą historii codziennych zwyczajów oraz ich społecznych funkcji. Według K. J. Gergena współcześnie widoczne stają się związki socjologii historycznej z *history of mentalities* — jeśli chodzi o przedmiot zainteresowań. W przeciwieństwie zaś do niej (zob. np. J. M. B i z i è r e, 1983) socjologia historyczna kładzie silny nacisk na rygorystyczny metodologiczny, w postaci wyraźnego definiowania zmiennych i ilościowego ich ujmowania oraz sformalizowanego sposobu wyrażania związków między nimi. Jako szczególnie reprezentatywne dla omawianej dyscypliny K. J. Gergen wymienia prace J. C. Daviesa i Ch. Tilly’ego dotyczące problematyki rewolucji. K. J. Gergen wspomina też, że połączone wysiłki socjologów, historyków oraz historycznie zorientowanych przedstawicieli nauk politycznych i antropologów reprezentowane są obecnie

przez Historyczne Towarzystwo Nauk Społecznych (Social Science History Association). Zdaniem cytowanego autora wiele nowego mogłaby wnieść tu historyczna psychologia społeczna.

Odnoszę wrażenie, że K. J. Gergen charakteryzuje w przedstawiony sposób zjawiska zachodzące w socjologii amerykańskiej w latach osiemdziesiątych i taki wyłącznie jest zasięg jego uwag. Natomiast nie uwzględnia on chyba w ogóle tradycji socjologii europejskiej (por. np. J. S z a c k i, 1983). To też w moim rozumieniu socjologia historyczna jest po prostu taką formą uprawiania socjologii, która polega na świadomym umiejscowieniu swojego przedmiotu badań w historycznym kontekście (relatywizacji historycznej).

Stanowisko takie zdaje się również zajmować np. P. S z t o m p k a (1986, 1987). Określa on bowiem socjologię jako naukę *de facto* historyczną, mając na myśli zarówno faktyczną tendencję w rozwoju tej dyscypliny, jak i wyraz głębszych „konieczności ontologicznych” (P. S z t o m p k a, 1986, s. 9). Tym niemniej nie jest to z pewnością jedyny aprobowany współcześnie model metodologiczny socjologii, co uprawnia do posługiwania się określeniem „socjologia historyczna” dla jego wyróżnienia.

#### 4.1.4. Antropologia historyczna

Zdaniem A. B u r g u i è r e' a (1982) mniej więcej od połowy lat siedemdziesiątych zauważalna stała się tendencja do używania terminu „antropologia historyczna” w miejsce *history of mentalities* dla wyodrębnienia problematyki seksualności człowieka i jego życia rodzinnego. Zarówno socjologia, jak i antropologia mogą być uważane za nauki badające społeczeństwo i kulturę. Według H. F. M. P e e t e r s a i in. (1988, s. 39) „tradycyjnie odróżnia się antropologię<sup>14</sup> od socjologii na tej zasadzie, że ta pierwsza zajmuje się raczej nieeuropejskimi [...] kulturami”. Ich zdaniem powstanie antropologii historycznej stało się skutkiem narastania przeświadczenia, że społeczeństwo Zachodu sprzed rewolucji przemysłowej jest tak samo niepodobne do współczesnego, jak społeczeństwa nieeuropejskie.

Odnoszę wrażenie, że w omawianym obecnie przypadku kwestie terminologiczne są szczególnie zawile. Otóż w Wielkiej Brytanii stosowany

---

<sup>14</sup> Nie sposób nie zauważyć, że w piśmiennictwie polskim „tradycyjnie” przyjęło się uważać antropologię za dyscyplinę *par excellence* biologiczną (pomijam tu, oczywiście, tzw. antropologię filozoficzną), określając takim mianem studia porównawcze nad człowiekiem jako gatunkiem w biologicznym sensie, jego pochodzeniem, rozwojem filo- i ontogenetycznym, zróżnicowaniem rasowym oraz pokoleniowym itd. Dyskutowana wypowiedź odnosi się natomiast do tradycji anglosaskiej.

jest powszechnie termin „antropologia społeczna” na oznaczenie badań nad strukturami społecznymi. Amerykanie natomiast chętniej posługują się terminem „antropologia kulturowa”, nazywając tak dyscyplinę naukową ujmującą kulturę jako zespół nabytych zachowań ludzi należących do jednej grupy, której struktura społeczna traktowana jest jako część kultury. Termin „antropologia historyczna” oznacza też szkołę teoretyczno-badawczą współczesnej francuskiej historiografii, którą bardzo wiele łączy z *history of mentalities* i socjologią (historyczną?), jeśli chodzi o przedmiot zainteresowań. Jednocześnie zaś obejmuje obszar badawczy porównywalny z przedmiotem szeroko rozumianej antropologii kulturowej. W Wielkiej Brytanii dyscyplina o podobnie szerokim zakresie znana jest też pod nazwą „ethnohistorii” (*ethnohistory*), natomiast w Niemczech — „socjologii etnologicznej” (*Ethnologische Sozialwissenschaft*) (zob. A. B u r g u i è r e, 1982).

Moim zdaniem najwygodniej byłoby zatem mówić nie o antropologii, lecz o naukach antropologicznych i pojawiającej się wśród nich historycznej orientacji metodologiczno-teoretycznej, kryteria klasyfikacji bowiem oraz wzajemne powiązania między wyodrębnianymi subdyscyplinami są niejasne, a brak zgodności między autorami poruszającymi te kwestie jest szczególnie wyraźny (por. np. stanowisko J. B u r s z t a, 1984, s. 8, i H. F. S t e i n a, 1981, s. 240)<sup>15</sup>.

## 4.2. Podstawy metateoretyczne

Zrekonstruowanie metateoretycznych założeń respektowanych przez przedstawicieli historycznych nauk behawioralnych mogłoby przynieść

---

<sup>15</sup> Chciałbym w tym miejscu nawiązać do zasygnalizowanego już (zob. przypis 3 do tego rozdziału) problemu zasadności wyodrębniania biologii historycznej jako jednej z historycznych nauk behawioralnych. Nie ulega wątpliwości, że jedną z nauk antropologicznych jest antropologia fizyczna, nazywana też antropologią biologiczną (por. przypis 14 do tego rozdziału), antropobiologią czy ekobiologią — kwestie terminologiczne i klasyfikacyjne uważam w tym wypadku za drugorzędne — czyli „nauka o człowieku jako istocie biologicznej zarówno w aspekcie historycznym (globalnym) [...], jak i typologicznym, somatycznym” (J. B u r s z t a, 1984, s. 8). Z kolei np. W. T. M. F r i j h o f f (1984, s. 424) określa antropologię jako „historyczną naukę o człowieku rozpatrującą jego cielesność (*corporality*) i jej rozwój w relacji do środowiska przyrodniczego i kulturowego”. Natomiast biologię historyczną H. F. M. P e e t e r s i in. (1988, s. 40) określają jako „zajmującą się głównie historycznymi aspektami antropobiologii”. Wydaje mi się zatem, że uznanie tak rozumianej biologii historycznej za odrębną subdyscyplinę historycznych nauk behawioralnych stanowi chyba jakieś nieporozumienie.

w efekcie uznanie takich założeń za pewien wyróżnik tej formacji myślowej. Zadanie takie pozornie jest ułatwione ze względu na istnienie opracowań tego zagadnienia autorstwa H. F. M. P e e t e r s a (1984; H. F. M. P e e t e r s i in., 1988); pozornie, gdyż autor ten przyjmuje szalenie pojemne kryteria przynależności do historycznych nauk behawioralnych. Ujmowane tak szeroko, zdają się one tracić swoją odrębność od historiografii czy historycznych nauk o kulturze. Jednocześnie ujęcie H. F. M. Peetersa nosi wyraźne znamiona stanowiska raczej normatywnego niż opisowego. Zdaje się on bowiem wskazywać, co może i powinno być intelektualnym zapleczem omawianych dyscyplin, a wskazane przez niego orientacje metateoretyczne (tj. dialektyczna, ewolucjonistyczna i strukturalistyczna) są mało precyzyjne i niespecyficzne.

Ogólnikowość propozycji H. F. M. Peetersa nie jest bynajmniej wraz z powierzchownością analizy dokonanej przez tego autora, lecz została spowodowana wyjątkową rozległością tej analizy. Tylko w najbardziej szeroko i ogólnie określonych ramach można poszukiwać źródeł perspektyw metateoretycznych dla historycznych nauk behawioralnych, ujmowanych jako pewna całość (o szalenie rozmywających się przecież granicach!). Daleki więc jestem od odrzucenia propozycji H. F. M. Peetersa. Wprost przeciwnie, przytłoczony nieco ogromem wchodzącego w grę „materiału porównawczego” oraz powodowany zasadniczą niemożnością dotarcia do niego i przeanalizowania go w jego całokształcie, zmuszony jestem skorzystać w dużym stopniu z jego kompetencji w tej dziedzinie.

Podstawowy układ odniesienia historycznych nauk behawioralnych stanowić mogą zatem przede wszystkim teorie historiozoficzne lub rozmaite teoretyczno-metodologiczne aspekty nauk historycznych. Jako ogólne teorie dziejów, obejmujące również koncepcje czasu historycznego i zmiany historycznej, które metateoretycznie inspirują reprezentantów historycznych nauk behawioralnych, H. F. M. Peeters wymienia trzy teoretyczne szkoły historyczne: historyzm antynaturalistyczny (absolutny), analityczną filozofię historii i tzw. *nouvelle histoire*. Wieloznaczność terminu „historyzm” (por. np. J. T o p o l s k i, 1968a, s. 91—92; J. S z a c k i, 1983, s. 472—475) powoduje, że trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż w tym przypadku odnosi się on, oczywiście, do zapoczątkowanego w Niemczech z końcem XIX w. pewnego nurtu w filozofii humanistyki. Nazwą „analityczna filozofia historii” H. F. M. Peeters określa zbiór przekonań stanowiących dla historii konsekwencję zaakceptowania pewnych tez sformułowanych w ramach tzw. filozofii analitycznej (chodzi tu przede wszystkim o kwestię dopuszczalności wyjaśniania dedukcyjnego w ramach nauk historycznych). Natomiast nazwa

*nouvelle histoire* odnosi się, jak wiadomo, do strukturalistycznego programu historiograficznego, który ukształtował się wraz z założeniem w 1929 r. przez Marca Blocha i Luciena Febvre'a czasopisma „Annales”<sup>16</sup> oraz powstaniem instytutu naukowo-badawczego<sup>17</sup> zajmującego się również działalnością dydaktyczną (także pod wpływem L. Febvre'a).

Źródeł metateoretycznego zaplecza historycznych nauk behawioralnych można dopatrywać się również w rozmaitych teoriach filozofii i nauk szczegółowych. Wchodzące w grę teorie nie są jednak na ogół przyswajane w swojej rozwiniętej postaci. Można mówić co najwyżej o pewnych układach odniesień i interpretacji, w perspektywie których przedmioty badania historycznych nauk behawioralnych mogą być organizowane, analizowane i wyjaśniane. Sądzę, że w takim wypadku konieczne byłoby operowanie co najmniej trzema poziomami abstrakcji:

- (1) ogólnych perspektyw czy orientacji światopoglądowych;
- (2) mniej lub bardziej jednolitych formacji teoretycznych;
- (3) pojedynczych, konkretnych teorii.

Do kategorii (1) zaliczyłbym np. wyszczególnione przez H. F. M. P e e t e r s a (1984) orientacje: dialektyczną (niekoniecznie wyłącznie w marksistowskim znaczeniu), ewolucjonistyczną i systemowo-strukturalistyczną. Przykładami kategorii (2) mogłyby być z kolei m.in.: filozofia krytyczna szkoły frankfurckiej, psychoanaliza, interakcjonizm symboliczny, socjobiologia. Natomiast kategorię (3) mogłyby reprezentować np. N. Eliasa teoria cywilizacji (por. E. T. D u b o i s, 1982) czy S. M o s c o v i c i e g o (np. 1988) teoria społecznej reprezentacji. W wypadku niższego poziomu abstrakcji liczba wchodzących w grę przypadków wydaje się praktycznie nieograniczona, gdyż można tu wymienić wszystkie chyba idee współtworzące klimat intelektualny epoki, w której powstały i rozwinęły się historyczne nauki behawioralne. Pragnę zastrzec, że świadomie pomijam kwestię możliwych powiązań takich szczegółowych teorii z wartością wyższych poziomów abstrakcji. Wzmiankowane teorie z pewnością mogłyby być ujmowane jako np. konkretne manifestacje bardziej ogólnych „formacji” i „orientacji”. Wymagałoby to jednak odrębnej analizy, wykraczającej zdecydowanie poza zakres niniejszego studium; ponadto przyznaję, że nie czuję się wystarczająco kompetentny w tym względzie.

---

<sup>16</sup> Pełna nazwa tego czasopisma zmieniała się czterokrotnie, por. J. T o p o l s k i, 1968a, s. 105.

<sup>17</sup> Początkowo pod nazwą: Sixième Section de l'Ecole pratique des hautes Etudes: Sciences économiques et sociales. Obecna nazwa: Ecole des hautes études en sciences sociales.



### 4.3. Metody i techniki badawcze

Pewne wsparcie dla zasygnalizowanej już wizji jednolitej historycznej nauki behawioralnej mógłby stanowić fakt braku wyraźnej metodologicznej odrębności wyróżnionych subdyscyplin i swoiste przenikanie się ich modeli badawczych. Pobieżnej charakterystyce takiego „instrumentarium” poświęcony jest właśnie niniejszy podrozdział.

Stosując najbardziej ogólne kryterium podziału, można rozróżnić metody jakościowe i ilościowe. Za metody jakościowe uznaję w tym wypadku przede wszystkim technikę interpretacyjną opatrywaną na ogół mianem hermeneutyki — w szerokim znaczeniu tego słowa (por. np. W. A. D e v r i e s, 1983; M. L e v i c h, 1985; F. A. O l a f s o n, 1986; D. S t o c k l e y, 1983), a także wywodzące się od niej metody socjologiczno-historyczne, które pierwotnie znalazły zastosowanie w różnych szkołach socjologii interpretacyjnej (antypozytywistycznej), takich jak *Verstehende Soziologie* (zob. np. L. M c L e m o r e, 1984), socjologia fenomenologiczna (zob. np. P. L. B e r g e r, T. L u c k m a n n, 1983) czy entometodologia (zob. np. G. P s a t h a s, 1968; N. C. M u l l i n s, 1973; P. A t t e w e l l, 1974; J. C a m, P. C o d g e, 1978; D. J. O' K e e f e, 1979; A. W. M c H o u l, 1981).

Do metod ilościowych zaliczyć można natomiast przede wszystkim rekonstrukcję rodziny (por. M. G u t m a n n, E. v a n d e W a l l e, 1978; E. A. W r i g l e y, 1981), analizę kohort (zob. N. B. R y d e r, 1965; I. R o s o w, 1978; K. O p p e n h e i m - M a s o n, 1973; A. B u s s, 1974), analizę treści (*content analysis*; por. J. C. G a r d i n, 1969; J. M a r k o f f i n., 1974) oraz analizę serii czasowych (por. W. Z a p f, P. F l o r a, 1971; E. W. L a b o u v i e, 1978; D. K. S i m o n t o n, 1984). Mniej już powszechne, jak się wydaje, zastosowanie znajdują orientacje metodologiczne (*methodological orientations or approaches*) opisane przez D. A. K e n n y' e g o i D. T. C a m p b e l l a (1984), tj. analiza odwróconego uporządkowania czasowego (*time-reversed analysis*), badanie niezmienności czasowej (*temporal invariance*), pomiar stałości (*stability*) zmiennych w ramach trzech szczegółowych modeli: *dissattenuation*, *autoregressive model* i *multiple indicator model* oraz skrzyżowana czasowo analiza korelacyjna (*cross-laged panel correlation analysis*).

Ograniczona objętość tego opracowania nie pozwala mi na opisywanie wymienionych modeli badawczych; skądinąd wydaje mi się, że ich szczegółowa charakterystyka nie jest konieczna do realizacji zamierzonego celu niniejszych rozważań.

## 4.4. Komentarz

Zaproponowana w podrozdziale 4.1. klasyfikacja historycznych nauk behawioralnych miała charakter wyraźnie umowny. Wbrew pozorom, kryterium podziału nie niosło znamion *stricte* przedmiotowego. Trudno też byłoby wskazać jakieś widoczne zróżnicowanie w aspekcie założeń meta-teoretycznych czy modeli badawczych — są one wspólne dla wyróżnionych „subdyscyplin” (rzekomych?) lub może raczej wzajemnie przenikają się. Toteż chyba bez specjalnych zastrzeżeń można by zgodzić się z konstatacją, że w zasadzie wszystkie owe „subdyscypliny” z grubsza zajmują się tym samym w podobny sposób. Eksponowanie zaś ewentualnych różnic służyłoby raczej podkreśleniu odmienności tradycji instytucjonalnych i terminologicznych. Można by nawet sformułować przypuszczenie, że — niejako na przekór tym odmiennym tradycjom — uhistorycznienie różnych początkowo (przy synchronicznej perspektywie metateoretycznej) przedmiotów poznania prowadzi w rezultacie do ukonstytuowania się jednego integralnego przedmiotu.

Może należałoby więc mówić raczej o jednej historycznej nauce behawioralnej, np. owej Gergenowskiej „zintegrowanej historii społecznej”<sup>18</sup>, i zgodzić z opinią L. R a p p o r t a (1984, s. 122), że „wydaje się prawdopodobne, że jeśli teoria psychologii społecznej staje się bardziej historyczna i filozoficzna, to mieszanika elementów tych dyscyplin może uformować nową, pluralistyczną dziedzinę badań psychospołecznych i historycznych”. W każdym razie uważam, że dopuszczalne będzie posługiwanie się przeze mnie w ostatnim rozdziale pracy wyłącznie określeniem „psychologia historyczna”, bez zaznaczania pod jaką etykietą „instytucjonalną” faktycznie występują omawiane wypowiedzi dotyczące ludzkiej podmiotowości i zjawisk pokrewnych.

---

<sup>18</sup> Nawiasem mówiąc, można odnieść wrażenie, iż Gergen ostatecznie wycofał się z tego stanowiska, podkreślając odmiennność historycznej psychologii społecznej od nauk historycznych, w aspekcie zarówno instytucjonalnym, jak i merytorycznym: „Zarówno psychologia społeczna, jak i historia tworzą odrębne grupy zawodowe (*guilds*); każda z nich jest kolektywem uczonych podzielających wspólne wartości i koncepcje. Owe wspólnie podzielane perspektywy różnią się znacząco. [...] te dwie dyscypliny różnią się istotnie (1) przedmiotem poznania (*focus of study*) i (2) rolą przyznawaną teorii w obrębie procesu badawczego” (K. J. G e r g e n, 1984a, s. 27—28).

## 5. Podmiotowość człowieka w perspektywie psychologii historycznej

### 5.1. Przegląd piśmiennictwa

Nawet całkiem pobieżna analiza dość bogatego skądinąd piśmiennictwa z zakresu psychologii historycznej<sup>1</sup> uwidacznia, że problematyka podmiotowości człowieka w ogóle z rzadka bywa podejmowana *explicite*. Nie chodzi mi bynajmniej o to, że sam termin „podmiotowość” praktycznie w ogóle nie pojawia się w publikacjach zaliczanych (mniej lub bardziej zasadnie) do niniejszej orientacji. Taki sens „nieobecności” problematyki podmiotowości w psychologii historycznej ma bowiem swoje źródło w prostym fakcie, że w polskiej literaturze psychologicznej w ogóle orientacja historyczna nie jest zbyt bogato reprezentowana, brak natomiast, jak wspomniałem, jednoznacznego ekwiwalentu „podmiotowości” np. w piśmiennictwie anglojęzycznym.

Z tego powodu do grona prac dotyczących podmiotowości człowieka zaliczam przede wszystkim te, które koncentrują się na zagadnieniach oznaczanych terminami *self* i *person*, częstokroć zresztą definiowanych na podstawie terminów *agency* lub *agent*, które rozumiane są w takim wypadku jako nazwy pojęć pierwotnych, niedefiniowalnych, a przy tym po-

---

<sup>1</sup> Przewodnik bibliograficzny H. F. M. Peetersa i in., (1988) obejmuje 5533 pozycje z zakresu „historycznych nauk behawioralnych”.

wszechnie oczywistych. Brak odpowiednich kompetencji uniemożliwia mi bardziej wnikliwą i systematyczną analizę poruszonego problemu, tym niemniej intuicyjnie wydaje się, że ów *agent*, literalnie rzecz biorąc, najbliższy językowo ekwiwalent „podmiotu”, jest szczególnego rodzaju odpowiednikiem „podmiotu metafizycznego” (zob. podrozdział 3.1.), stosowanym jednak znacznie szerzej, tj. nie tylko w odniesieniu do „bytu ludzkiego” (zob. przypis 1 w rozdziale 3), ale i do zwierząt, a w zasadzie — wszelkich zjawisk przyrodniczych, a nawet w stosunku do urządzeń technicznych<sup>2</sup>. Natomiast „podmiot” wydaje się nosić liczne znamiona nazwy pojęcia wartościującego i w polskim języku psychologii znajduje zastosowanie w zasadzie wyłącznie w odniesieniu do owych „bytów ludzkich”.

Jednak nawet po uwzględnieniu tych niejednoznaczności terminologicznych i tak liczba publikacji zaliczających się do psychologii historycznej, a poświęconych intencjonalnie, jak przyjmuję, podmiotowości (a literalnie — *selfowi* i osobie) stanowi znikomy ułamek ogółu prac „historycznych” (skądinąd również „ahistorycznego” ogółu prac na ten temat). Nie będzie więc chyba przesadą stwierdzenie, że psychologia historyczna unika podejmowania problematyki podmiotowości człowieka, a psychologia podmiotowości — historycznych aspektów swojego przedmiotu. O ile jednak ów „ahistoryzm” psychologii podmiotowości nie wydaje się specjalnie zastanawiający — czemu bowiem akurat ten temat miałby być ujmowany historycznie wobec powszechnej nieobecności takiej perspektywy w tradycyjnej psychologii (zob. też w tej kwestii: Z. S p e n d e l, 1992a), o tyle ów brak zainteresowania podmiotowością w obrębie psychologii historycznej nie jest chyba przypadkowy; sądzę, że można i warto spróbować go wyjaśnić.

Chciałbym teraz dokonać przeglądu tych stosunkowo nielicznych prac w zakresie psychologii historycznej, które — z mniejszymi lub większymi oporami — można uznać za wiążące się z zagadnieniem podmiotowości człowieka. Jednocześnie zamierzam wskazać niektóre chociaż przypadki wspominania o choćby możliwości istnienia „historycznego wymiaru” podmiotowości człowieka w dotyczących tej problematyki (mniej lub bardziej bezpośrednio) publikacjach, które skądinąd trudno byłoby zaliczyć do piśmiennictwa z zakresu psychologii historycznej.

Ta być może przesadna ostrożność podyktowana jest niepewnością co do zasadności uznawania poszczególnych prac za poruszające kwestię podmiotowości. Jak już wspomniałem, literalnie dotyczą one w znakomitej

---

<sup>2</sup> W związku z zasygnalizowaną kwestią warto jeszcze nadmienić, że w tekstach angielskich terminom *agent* i *agency* stosowanym w odniesieniu do „bytu ludzkiego” (por. przypis 1 w rozdziale 3) znacząco częściej towarzyszy określenie *human* niż — odpowiednio — w tekstach polskich określenie „ludzki” *resp.* „człowieka” do terminów „podmiot” i „podmiotowość”.

większości problematyki selfu oraz osoby, ponadto „świadomości”, „tożsamości”, „osobowości”, „indywidualizmu”, a nawet w ogóle całej „poznawczej sfery człowieka”. Uważam jednak, iż faktycznie są to różnorakie aspekty problematyki podmiotowości człowieka albo w każdym razie kwestie istotne dla tej problematyki.

Sądzę, że wchodzące w grę wypowiedzi da się usystematyzować na kilka sposobów. Z jednej strony można odróżnić publikacje zawierające rekonstrukcję i opis np. selfu w wybranej kulturze i epoce historycznej od tych, które obejmują zasięgiem swoich zainteresowań więcej niż jedną epokę i grupę kulturową. I tak do takich prac „lokalnych” należy np. dokonana przez N. Z. D a v i s (1986) rekonstrukcja poczucia selfu wśród kobiet szesnastowiecznej Francji. W tej samej grupie znajdują się również A. W. H. A d k i n s a (1970) studia nad osobowością starożytnych Greków, J. J. E. G r a c i i (1984) dociekania nad zagadnieniem indywiduacji we wczesnym średniowieczu, a także rekonstrukcje dominującej koncepcji selfu wśród mieszkańców Europy Zachodniej u schyłku średniowiecza (R. D. L o g a n, 1986) czy w epoce oświecenia (J. A. P e r k i n s, 1969). Z większymi już znacznie oporami skłonny byłbym uznać badania A. R. Ł u r i i (1974) nad, będącymi rezultatem — zdaniem tego autora — rewolucji bolszewickiej, przemianami form życia psychicznego mieszkańców Azji Środkowej za przynależące do omawianej kategorii prac.

Do drugiej grupy należeć będą z pewnością N. L u h m a n n a (1986) rozważania m.in. nad przemianami w rozumieniu pojęcia indywidualności jednostki w okresie od schyłku średniowiecza do epoki oświecenia, umieszczone w szerszym kontekście ogólnych transformacji kulturowych. Również analiza przemian selfu dokonujących się wraz ze zmianami dominującej w danej epoce koncepcji czasu (T. V e r h a v e, W. van H o o r n, 1984) stanowić może przykład pracy wykraczającej swoim zasięgiem poza jedną epokę historyczną. Zagadnieniu transformacji selfu na przestrzeni dziejów poświęcone są także prace R. D. L o g a n a (1987), I. S. K o n a (1987) i M. C a r r i t h e r s a (1985), przy czym ten ostatni autor uwzględnia również zróżnicowanie międzykulturowe. W tej samej grupie znajdują się ponadto rozważania T. L u c k m a n n a (1979) nad warunkami i mechanizmami kształtowania się tożsamości osobowej u zarania cywilizacji ludzkiej. Można tu jeszcze wymienić książkę E. F r o m m a (1982) zawierającą fragmenty dotyczące podobnych kwestii (zob. zwłaszcza s. 135—137). Moim zdaniem należałoby wspomnieć w tym kontekście również o monumentalnym dziele J. J a y n e s a (1977). Stanowi bowiem ono z pewnością doskonały przykład pracy z zakresu psychologii historycznej, wykraczającej przy tym daleko poza analizę jednej kultury i epoki historycznej. Pozornie można odnieść wrażenie, że poruszona w książce J. Jaynesa

problematyka wiąże się z kwestią podmiotowości ludzkiej dość pośrednio. Jest to bowiem bogato udokumentowany wykład hipotezy o warunkach formowania się świadomości ludzkiej, a dokładniej — postaci umysłowości (*mind*) opartej na samoświadomości. Jednakowoż opisane przez J. Jaynesa przejście od umysłu dwoistego, dwuinstancyjnego (*bicameral mind*), jak go nazywa, do świadomej siebie i swojej pozycji w świecie jednolitej umysłowości „twórczej”, tj. zdolnej do wytwarzania całkowicie nowych sensów rzeczywistości stanowi warunek konieczny i w zasadzie wystarczający upodmiotowienia jednostki ludzkiej oraz mogłoby być nawet utożsamiane z takim upodmiotowieniem się człowieka. Inna rzecz, że obszerne i wielowątkowe dzieło J. Jaynesa, zupełnie — jak odnoszę wrażenie — nieznane w Polsce, wymagałoby znacznie szerszego omówienia, co jednak zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

Powracając do próby systematyzacji uwzględnianego przeze mnie piśmiennictwa, chciałbym wskazać inną możliwą linię podziału, tym razem przebiegającą między pracami bardziej „opisowymi” i dziełami o większym „ładunku teoretycznym”. W pierwszej grupie znalazłyby się te prace, które zasadniczo ukierunkowane są na zrekonstruowanie jakichś historycznych stanów rzeczy (np. M. C a r r i t h e s, 1985; R. D. L o g a n, 1986; a także pierwsza część artykułu N. L u h m a n n a, 1986), wykorzystujące ewentualnie uogólnienia „teoretyczne” — czasem zresztą o dość zdroworoządkowym charakterze (por. J. A. P e r k i n s, 1969; N. Z. D a v i s, 1986) — wyłącznie jako narzędzie takiej rekonstrukcji.

Do drugiej zaś grupy zaliczyłbym te publikacje, których autorzy wysuwają pewne własne, nowatorskie teoretyczne hipotezy i próbują je uzasadnić (np. T. L u c k m a n n, 1979), wyjaśniając przy tym zrekonstruowane fakty historyczne (np. J. J a y n e s, 1977), lub usiłują przetestować zastane teorie — często uszczegółowiając je — na materiale historycznym (np. A. R. L u r i a, 1974; I. S. K o n, 1987). Ujmując rzecz bardziej szczegółowo, można by w omawianej grupie prac wyodrębnić jeszcze takie, których autorzy koncentrują się bardziej na wyjaśnianiu przyczyn zmienności odnośnego fenomenu (np. J. J a y n e s, 1977; T. L u c k m a n n, 1979; T. V e r h a v e, W. v a n H o o r n, 1984), takie, w których wskazuje się na konsekwencje zmienności omawianych zjawisk (np. R. D. L o g a n, 1987), i takie, w których historyczna zmienność zjawisk ma wyrażać pewien prawidłowy proces (np. T. V e r h a v e, W. v a n H o o r n, 1984; A. R. L u r i a, 1974; I. S. K o n, 1987). Warto przy okazji zwrócić uwagę, że obie zaproponowane linie podziału piśmiennictwa z zakresu psychologii historycznej, dotyczącego lub wiążącego się jakoś z problematyką podmiotowości człowieka, a więc linie podziału: „lokalność — globalność” i „opisowość — teoretyczność”, niezupełnie pokrywają się. Wprawdzie

niektóre prace (np. J. J a y n e s, 1977; N. Z. D a v i s, 1986) w wypadku obydwu kryteriów znalazłyby się w różnych grupach, jednak nie stanowi to reguły. Tak np. M. C a r r i t h e r s (1985) w swoim artykule zainspirowanym słynnym esejem M. Maussa<sup>3</sup> i stanowiącym jego krytyczną analizę oraz rozwinięcie obejmuje zasięgiem rozważań okres od starożytności do współczesności i różne kultury, m.in. antyczną, zachodnioeuropejską, hinduską, Indian Zuni. Jest to więc z pewnością praca o charakterze „globalnym”. Tym niemniej M. Carrithers stwierdza wprost, że poszczególne koncepcje osoby i selfu stanowią „odrębne epizody następujące po sobie bez wyraźnego porządku” (M. C a r r i t h e r s, 1985, s. 249).

Natomiast A. R. L u r i a (1974) na podstawie badań jednej społeczności Azji Środkowej w krótkim ( w sensie historycznym) okresie czasu (a więc mielibyśmy tu do czynienia z „lokalnością” zakresu przedmiotowego) wyprowadza zdecydowane i daleko idące uogólnienia (czyli byłaby to praca „teoretyczna”). Stwierdza on bowiem, iż jego „badania pokazały, że struktura działalności poznawczej na różnych etapach rozwoju historycznego nie pozostaje niezmienna, że najważniejsze formy procesów poznawczych posiadają historyczny charakter i zmieniają się wraz ze zmianami w warunkach społecznych i zdobywaniem podstaw wiedzy. Zmiany bowiem nie ograniczają się do poszerzenia horyzontów, ale dotyczą powstania nowych motywów i struktur procesów poznawczych” (A. R. L u r i a, 1974, s. 163).

Wszystkie wymienione do tej pory prace uznałem za reprezentujące psychologię historyczną. Jak już wspomniałem, posługiwanie się określeniem „historyczne nauki behawioralne” oraz wskazywanie na wewnętrzne zróżnicowanie w obrębie tej rzekomo nadrzędnej dziedziny pozostaje kwestią raczej wątpliwą, gdyż kryteria, takie jak np. pokrewieństwo pojęciowo-terminologiczne z tradycją „macierzystej” niejako dyscypliny czy instytucjonalne powiązania autorów są rozmyte i zwodnicze. Gdyby jednak mimo wszystko podjąć próbę zastosowania takich kryteriów wobec uwzględnionych do tej pory publikacji, to — mając oczywiście na uwadze wątpliwą zasadność oraz arbitralność i intuicyjność takiej decyzji — można by wyodrębnić grupę prac „bardziej psychologicznych”, że tak powiem. I tak, w grupie tej znalazłyby się wypowiedzi np. R. D. L o g a n a (1986, 1987), T. V e r h a v e ' a i W. v a n H o o r n a (1984), J. J a y n e s a (1977), a także A. R. L u r i i (1974) i S. K o n a (1987). Natomiast znacznie luźniejszy związek z tradycją psychologiczną, niekiedy wręcz niedostrzegalny — a skądinąd jest rzeczą mocno wątpliwą, czy poszukiwanie ta-

---

<sup>3</sup> M. M a u s s, 1973.

kiego związku w ogóle pozostawałoby w zgodzie z intencjami wymienionych autorów — mają rozważania M. Carrithersa (1985), N. Z. Davisa (1986) czy N. Luhmanna (1986). W wielu przypadkach takie próby określenia „stopnia psychologiczności” tekstu wydają się jednak pozbawione nie tylko szans powodzenia, ale nawet i sensu (zob. np. E. Fromm, 1982; czy też T. Luckmann, 1979).

Kwestię tę poruszyłem zresztą wyłącznie dlatego, że można wskazać zarówno fragmenty niektórych prac z dziedziny selfu (zob. np. A. G. Greenwald, 1981; A. G. Greenwald, A. R. Pratkanis, 1984), jak też odrębne publikacje poświęcone temu zagadnieniu (K. J. Gergen, 1977; 1984b, 1985, 1987; b.r.w.; K. J. Gergen, J. Morawski, 1980; E. E. Sampson, 1983, 1985, 1990), które mimo wyraźnej obecności historycznej perspektywy metateoretycznej odbiegają znacznie od dotychczasowych wymienionych pozycji, a nawet bywają pomijane w specjalistycznych przewodnikach bibliograficznych<sup>4</sup>.

W wypadku A. G. Greenwalda sprawa wydaje się prosta — „historyczność” selfu stanowi dla niego zagadnienie zaledwie zasygnalizowane w kilku zdaniach i to raczej dość ogólnikowo (zob. np. A. G. Greenwald, 1981, s. 550). O jego artykułach wspominam jedynie tylko dlatego, że i tak jest to rzadkość wśród teoretyków selfu (oczywiście, z wyjątkiem K. J. Gergena).

Natomiast „inność” prac K. J. Gergena i E. E. Sampsona sprowadza się do tego, że są to raczej pewne „projekty metodologiczne” historycznej psychologii, zasadzające się częściowo na krytycznej analizie metateoretycznych założeń przyjmowanych dotąd w psychologii. Nie stanowią one bowiem prac „z” psychologii historycznej — w przyjętym przeze mnie rozumieniu, lecz są wypowiedziami „o” takiej psychologii. Mówiąc może nieco metaforycznie — niewiele można dowiedzieć się z nich o przeszłości, są natomiast wskazówką, jak można (i należy — zdaniem omawianych autorów) spoglądać na teraźniejszość (np. K. J. Gergen, 1985; E. E. Sampson, 1985), a także przyszłość (zwłaszcza E. E. Sampson, 1990) psychologii.

Zasięg szczegółowych zainteresowań przywołanych tu autorów, głównie E. E. Sampsona, wykracza zresztą znacznie poza problematykę związaną z kwestiami podmiotowości człowieka i jej historycznego uwikłania. Jeśli chodzi o te zagadnienia, to wspólne dla K. J. Gergena i E. E. Sam-

---

<sup>4</sup> H. F. M. Peeters i in. (1988) nie wymieniają ani jednego artykułu E. E. Sampsona. Może to być zastanawiające, skoro w wypadku K. J. Gergena to samo źródło podaje większość jego publikacji, a stanowiska obu tych autorów, mimo pewnych istotnych różnic w kwestiach epistemologicznych, wydają się zbliżone, często zresztą cytują się oni wzajemnie. Podobny też jest „charakter” ich publikacji, o czym piszę dalej.



psona wydaje się przyjmowanie relacyjnej perspektywy metateoretycznej w konceptualizowaniu — odpowiednio — selfu (K. J. Gergen) i „bycia osobą” (*presonhood*, E. E. Sampson). Pierwszy z nich stwierdza np., że „kiedy jednostki (*individuals*) są zbudowane z relacji (*are constructions of relationships*), wtedy trzeba wnosić, że relacje są bardziej fundamentalne niż jednostki. Indywidua (*individuals*) są jedynie składnikami bardziej podstawowej (*basic*) jednostki relacji (*unit of relationship*) [...], self staje się tylko skrzyżowaniem różnorodnych relacji (*an intersection in a multiplicity of relationships* [...]). [Jako konsekwencji] tego możemy spodziewać się przedefiniowania wielu tradycyjnych pojęć osoby” (K. J. G e r g e n, b.r.w., s. 11). Według E. E. S a m p s o n a (1983, s. 142) „bycie osobą jest relacją osadzoną w społecznej całości (*social totality*), w której jest kształtowana i definiowana”. Również tzw. decentralizacja bycia osobą, decentralizacja jej tożsamości, którą E. E. Sampson uważa za swoisty „znak czasu” ery postmodernistycznej, może świadczyć o podważeniu przez tego autora „substacjalności” osoby na rzecz jej „relacyjności”.

E.E. Sampson zdaje się utrzymywać, że relacyjny charakter bycia osobą jest charakterystyczny dla czasów nam współczesnych, w przeciwieństwie do mniej i bardziej odległej przeszłości. Podobnie stawiają sprawę również T. V e r h a v e i W. v a n H o o r n (1984). Stanowisko K. J. Gerge- na w tej sprawie nie jest całkowicie jednoznaczne. Czynione przez niego uwagi niekiedy zdają się sprawiać wrażenie „ponadczasowych”, jednak stwierdza on historyczny charakter wiedzy psychologicznej, tzn. ograniczone czasowo rany jej merytorycznej ważności (zwłaszcza K. J. G e r g e n, 1973).

Muszę tu wyjaśnić, że K. J. Gergen jest zwolennikiem (i współauto- rem) koncepcji epistemologicznej zwanej przez niego „konstrukcjonizmem społecznym” (*social constructionism*). W maksymalnym skrócie (i uproszczeniu) według tej koncepcji wiedza o świecie wywodzi się z tego, co ludzie wspólnie czynią i co rozwijają w ramach społecznej aktywności, np. komunikacji werbalnej. Zasadność rozróżnienia między jakimś stanem rzeczy (rzekomo obiektywnym) a jego poznawczą repre- zentacją (rzekomo subiektywną) podana zostaje w wątpliwość. „Według konstrukcjonizmu społecznego nie istnieje inna rzeczywistość niż ta stworzona przez człowieka” (H. F. M. P e e t e r s, b.r.w., s. 5). Toteż np. rozróżnienie między selfem czy osobą jako realnie istniejącymi by- tami a ich pojęciami, koncepcjami czy wyobrażeniami nie wchodzi w tym wypadku w grę, a ewentualne „zmiany w ramach pojęcia selfu nie jawią się jako odzwierciedlające przemiany w przedmiotach pozna- nia, lecz raczej wydają się tkwić w historycznie uwarunkowanych czyn- nikach” (K. J. G e r g e n, 1985, s. 267).

## 5.2. Podmiotowość jako metateoretyczna kategoria psychologii historycznej

Jak już stwierdziłem, psychologia historyczna na ogół nie podejmuje jednak *explicite* problematyki podmiotowości człowieka ani też pewnych innych zagadnień przynajmniej pośrednio wiążących się z tym zagadnieniem. Wysunąłem również przypuszczenie, że ta „nieobecność podmiotowości” wydaje się nieprzypadkowa. Chciałbym obecnie myśl tę rozwinąć.

Otóż moim zdaniem ów brak specjalnego zainteresowania bezpośrednim podejmowaniem kwestii podmiotowości człowieka ma swoje przyczyny, a wspomniana „nieobecność” — charakter w pewnym sensie pozorny. „Podmiotowość” jest bowiem obecna *implicite*, ujmowana jednak w sposób ahistoryczny, tj. traktowana jako stały, trwały, niezmienny i niezbywalny atrybut kondycji ludzkiej. Przy czym nie mam tu na myśli wyłącznie ani nawet przede wszystkim „zachowawczej orientacji metodologicznej” w historycznej psychologii społecznej (zob. podrozdział 4.1.1. niniejszej pracy).

Istnienie takiego ahistorycznego momentu w strukturze psychologii historycznej tylko z pozoru wygląda na paradoks. Moim zdaniem w rzeczywistości jest bowiem nawet koniecznością. Do stwierdzenia jakiegokolwiek zmiany niezbędny okazuje się względnie przynajmniej stały układ odniesienia. Wydaje się, że sam sens pojęcia zmienności musi koniecznie wiązać się z jakąś „stałością” jako niezbędnym dopełnieniem. Nie można sobie chyba nawet wyobrazić innego sposobu konceptualizowania „zmiany”.

Uznanie właśnie podmiotowości ludzkiej za taki względnie stabilny układ odniesienia psychologii historycznej nie jest niczym zagadkowym. Współcześnie w kulturze europejskiej poczucie własnej podmiotowości wydaje się bowiem najbardziej uniwersalną i pierwotną własnością każdej jednostki ludzkiej; własnością wysoko cenioną przy tym, co także chyba nie jest bez znaczenia. Z wielkim trudem dociera do nas świadomość, że niegdyś mogło być (i z pewnością było) inaczej, że w innych kulturach również wygląda to w odmienny, niekiedy dość znacznie, sposób. Świadomość takich historyczno-kulturowych uwarunkowań podmiotowości człowieka osiągalna bywa zresztą zazwyczaj tylko przy bezpośredniej koncentracji na tym zagadnieniu. Natomiast kiedy podejmowane są inne, mniej lub bardziej odległe kwestie, wtedy na ogół milcząco zakłada się, że podmiotowość człowieka z przeszłości nie różniła się w widoczny sposób od podmiotowości ludzi współczesnych.

Podchodząc niejako z innej strony do omawianego problemu, przypuszczam, że sam proces tworzenia wszelkiej wiedzy historycznej zakłada istnienie podmiotowości jej potencjalnego odbiorcy (por. też J. T o p o l s k i,

1976; T. L u c k m a n n, 1979). Wydaje się bowiem, że tylko jednostka potencjalnie choćby będąca podmiotem (w „metafizycznym” i / lub „aksjologicznym” sensie — por. podrozdział 3.1. niniejszej pracy) może być zdolna do wykorzystania wiedzy o przeszłości w budowaniu własnych systemów wartości, celów czy dążeń, w programowaniu swojego postępowania (por. też J. J a y n e s, 1977). Ludziom nie cechującym się podmiotowością wiedza historyczna wydaje się zbędna, toteż nieprzypadkowo w Skinnerowskim *Walden Two* zabrakło miejsca dla nauki historii.

Podążając dalej tym tokiem rozumowania, można chyba bez obawy popelnienia większej nieścisłości przyjąć, że faktycznymi odbiorcami wiedzy historycznej są jednostki „upodmiotowione” (niekoniecznie tego świadome, tj. z wyraźnym „poczuciem własnej podmiotowości”). Narracja historyczna zakłada więc podmiotowość swoich „bohaterów”, aby uczynić ich postępowanie zrozumiałym dla potencjalnie chociaż upodmiotowionego odbiorcy (zob. też K. O b u c h o w s k i, 1972; J. T o p o l s k i, 1968b). Powszechna oczywistość tego wątpliwego skądinąd założenia powoduje, że np. prawie literacki opis bohaterów *Iliady* u J. J a y n e s a (1977, s. 67—83) technie obcością i wydaje się niemal niezrozumiały, gdyż Jaynesowski „człowiek z *Iliady*” podmiotem („metafizycznym”) z pewnością nie jest. Może stąd właśnie wziął się stosunkowo nikły rozgłos książki Jaynesa. Odmienność ludzi z przeszłości — jakiej dowodzi ten autor — jest tak wielka, że aż nieprawdopodobna, próby „wczucia się” w umysłowość opisywanych postaci speszają na niczym, a potoczna wiedza i zdroworozsądkowe wyobrażenia o starożytności tracą zasadniczy punkt oparcia.

Uwidocznia to jedynie powszechną obecność i oczywistość traktowania przez współczesną europejską myśl humanistyczną ludzkiej jednostki jako pozostającej w podmiotowej relacji ze światem. Odnoszę wrażenie, że to mocno ugruntowane przekonanie, rozwijane przez humanistykę od epoki oświecenia, przenika całą europejską kulturę.

### 5.3. Konkluzje

Jak starałem się unaocznic, „podmiotowość człowieka” stanowi element metateoretycznej perspektywy psychologii historycznej. Perspektywa ta ukształtowała się w opozycji do panującego w behawioryzmie, neobehawioryzmie i wyrosłych z nich odmian psychologii neopozytywistycznego paradygmatu metodologicznego. Psychologia historyczna czerpie więcej inspiracji z europejskiej humanistyki niż ze sejentystycznie zorientowanej

tradycji „macierzystej” — w tym przypadku jednak w dość powierzchownym sensie — dyscypliny. Stąd trudno byłoby zgodzić się ze wspomnianą w poprzednim rozdziale propozycją H. F. M. P e e t e r s a i in. (1988) traktowania psychologii historycznej jako jakiejś „uhistorycznionej” odmiany psychologii. Jest to bowiem, moim zdaniem, raczej „psychologizowana” — w sensie zapożyczania terminologii i form artykułowania szczegółowej problematyki — odmiana humanistyki. Bardziej adekwatne, przynajmniej w ogólnym zarysie, wydawałoby się więc stanowisko reprezentowane przez K. J. G e r g e n a (1973, 1984a), zgodnie z którym między społeczną psychologią historyczną a „resztą” psychologii zachodziłby stosunek opozycyjności, a nie komplementarności. Oczywiście, nie musi to pociągać za sobą pełnej akceptacji stanowiska K. J. Gergena w całej jego rozciągłości, zwłaszcza niektóre konsekwencje „konstrukcjonalizmu społecznego” wydają się trudne do przyjęcia. Brak miejsca uniemożliwia mi jednak szczegółową dyskusję tej kwestii.

Wracając do podstawowego wątku, skoro stwierdziłem, iż podmiotowość człowieka stanowi składnik metateoretycznej perspektywy psychologii historycznej, to — zgodnie z przyjętymi przeze mnie w rozdziale 2 niniejszej pracy ustaleniami terminologicznymi — przyjmuję tym samym, że psychologia historyczna zakłada podmiotowościową perspektywę metateoretyczną. Nie oznacza to bynajmniej, że — dajmy na to — T. T o m a s z e w s k i e g o (1977) regulacyjna teoria podmiotowości i J. J a y n e s a (1977) teoria rozwoju umysłowości zakładają identyczną perspektywę metateoretyczną. Chodzi mi jedynie o to, że metateoretyczne perspektywy odnośnych teorii posiadają co najmniej jeden element wspólny — kategorię „podmiotowości człowieka”. Jeśli chodzi o teorię Jaynesa — a co zresztą dotyczy w podobnym stopniu również niektórych przynajmniej pozostałych prac omówionych w podrozdziale 5.1. — to wykorzystanie tej kategorii ma charakter poniekąd swoisty. Stanowi ona bowiem niejako „negatywny” w tym wypadku punkt odniesienia charakterystyki umysłowości dwuinstancyjnej (*bicameral mind*), jako że wykluczona w ogóle zostaje tu — jak rozumiem — możliwość zaistnienia podmiotowościowej formy systemu relacyjnego: człowiek — świat, przy rzeczowej charakterystyce podsystemu „człowiek”.

Zwracam też uwagę, że „stopień teoretyczności” wypowiedzi zaliczonych przeze mnie do nurtu psychologii historycznej jest raczej niewielki. W wielu wypadkach trudno w ogóle byłoby mówić nawet w przybliżeniu o „teoriach” w znaczeniu przyjętym w podrozdziale 1.1. niniejszej pracy, toteż sformułowania „perspektywa metateoretyczna psychologii historycznej”, a zwłaszcza „teoria (z zakresu) psychologii historycznej” są używane w tym miejscu przeze mnie w nieco bardziej swobodny sposób, niż wynikałoby to z przedstawionych *quasi*-formalnych charakterystyk odnośnych

pojęć. Toteż uznanie, że perspektywa metateoretyczna psychologii historycznej jest podmiotowościowa właśnie, oznacza jedynie, że kategoria podmiotowości człowieka mogłaby pełnić w odniesieniu do owych „luźniejszych” koncepcji psychologii historycznej wyjaśniającą funkcję.

W takim wypadku „podmiotowość człowieka” mogłaby być uznana za zasadniczy składnik eksplanansu wchodzącego w grę wyjaśnienia funkcjonalnego. Oznaczałoby to z kolei — podążając dalej tym tokiem rozumowania — że podmiotowość ujmowana byłaby przez psychologię historyczną jako fragment wyższego poziomu organizacji rzeczywistości niż poziom mechanizmów psychologicznych, dla których stanowiłaby układ odniesienia. „Podmiotowość” mogłaby więc być nazwą pewnej rzeczywistej struktury, na którą składałyby się wzmiankowane mechanizmy i w której pełniłyby one określone funkcje, jak ma to miejsce w wypadku konceptualizowania *explicite* podmiotowości jako własności nadrzędnego systemu relacji: człowiek — świat.

Tym niemniej taka interpretacja pozostaje niestety wyłącznie wysoce spekulatywnym przypuszczeniem, które wymagałoby sprawdzenia na drodze szeroko zakrojonej analizy piśmiennictwa z zakresu psychologii historycznej. Przypuszczeniem skądinąd bardzo wątpliwym, gdyż wydaje się, że jednak w większości przypadków znacznie bliższe psychologii historycznej jest traktowanie podmiotowości człowieka jako definicyjnej własności konkretnej jednostki ludzkiej raczej niż cechy „abstrakcyjnego” systemu relacji: człowiek — świat.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię. Otóż warto zauważyć, że w wypadku w pełni ukonstytuowanej historycznej (i zarazem psychologizującej) teorii podmiotowości moglibyśmy mieć do czynienia z odmiennym rodzajem związku takiej teorii z podmiotowościową perspektywą metateoretyczną — o czym zresztą przed chwilą napomknąłem w odniesieniu do „teorii” J. J a y n e s a (1977) — niż wówczas, gdy w grę wchodzi „nie-historyczne” (synchroniczne) teorie psychologiczne, zakładające rzeczoną perspektywę (a w szczególności teorie podmiotowości człowieka właśnie).

Sądzę, że owe „nie-historyczne” teorie (a dotyczy to też w równej mierze — jak już wspomniałem — owej zdecydowanej większości wypowiedzi z zakresu psychologii historycznej, które *explicite* nie poruszają kwestii podmiotowości człowieka i zagadnień pokrewnych) ujmują podmiotowość człowieka nie jako własność systemu relacyjnego człowiek — świat, lecz jako definicyjną, uniwersalną cechę pojedynczej i traktowanej jako izolowana całość jednostki ludzkiej, tj. konieczny oraz niezbywalny warunek dojrzałego człowieczeństwa. Z tego m.in. względu w ramach wzmiankowanych koncepcji nie podejmowany jest, jak mi się wydaje, problem (ewentualnych) historycznych przemian podmiotowości człowieka, gdyż w prze-

ciwnym razie mogłoby prowadzić to do „niewygodnej” konstatacji, że bycie człowiekiem oznaczałoby nawet bycie „czymś innym” w różnych epokach historycznych, co z kolei, poza nieprzyjemnie kojarzącym się wydźwiękiem ideologicznym, komplikowałoby znacznie konceptualizację przedmiotu poznania psychologii.

Natomiast w przypadku historycznej teorii podmiotowości już na „poziomie” metateorii miałyby miejsce inne rozumienie kategorii podmiotowości, dzięki określaniu jej w odniesieniu do historycznie zmiennego „abstrakcyjnego” systemu relacji człowiek — świat, a nie konkretnego człowieka, ucieleśniającego uniwersalne „parametry”. Toteż owa teoria byłaby rozwinięciem niejako „innej” podmiotowościowej perspektywy metateoretycznej, pozornie tylko podobnej do perspektyw zakładanych przez ahistoryczne teorie podmiotowości — z jednej strony, jak też nie dotyczące *explicit*e podmiotowości ustalenia psychologii historycznej — z drugiej.

Bazą (w sensie „materiału myślowego”) do konstruowania takiej „pełnej” historycznej i psychologicznej zarazem teorii podmiotowości człowieka mogłyby być niektóre przynajmniej studia omówione w podrozdziale 5.1. tej pracy. Rzecz jasna, niedopuszczalnym nadużyciem intelektualnym byłoby imputowanie, iż wzmiankowane studia z zakresu psychologii historycznej (tzn. nie biorę pod uwagę w tym momencie wypowiedzi K. J. Gergena i E. E. Sampsona na temat selfu i bycia osobą) generalnie konceptualizują podmiotowość człowieka w relacjonistyczny sposób (zwłaszcza w tak specyficznym znaczeniu, jakie starałem się przybliżyć w podrozdziale 3.2.). Pierwszym zatem krokiem na drodze do sformułowania rzeczzonej teorii podmiotowości musiałoby być odpowiednie przeformułowanie i reinterpretacja wspomnianych studiów w duchu relacjonalistycznym oraz zbadanie spójności wyników takiej reinterpretacji. Realizacja takiego projektu wykracza już jednak poza ramy niniejszych rozważań.

## Zakończenie

Przedstawione rozważania miały ambicję być swego rodzaju studium metateoretycznym ogólnie ukierunkowanym na próbę syntezy psychologicznych aspektów zagadnienia podmiotowości człowieka i problematyki uprawianej pod hasłem „psychologia historyczna”. W szczególności zaś celem tych rozważań było zbadanie zasadności tezy o metateoretycznym statusie kategorii podmiotowości w psychologii historycznej.

O pewnej nietypowości tego studium stanowi natomiast znaczna przewaga prezentacji własnych przemyśleń wobec analiz prac innych autorów podejmujących rozmaite aspekty poruszanych zagadnień. Założona wielowątkowość tego studium zaowocowała koniecznością uproszczenia i spłylenia, a często — z uwagi na ograniczoną objętość pracy — pominięcia niektórych wątków. Niezbędna w takim wypadku selekcja uwzględnionych zagadnień i sposobów ich prezentacji z pewnością daleka jest od doskonałości.

Jednak najważniejszą ułomnością zaprezentowanych rozważań jest z pewnością to, iż — wbrew tytułowi podrozdziału 5.3. — są one konkluzywne w znikomym stopniu. Końcowy efekt mojej pracy trudno byłoby bowiem uznać za jakieś ostateczne i nie budzące wątpliwości uzasadnienie postawionej przeze mnie tezy o szczególnym (tj. metateoretycznym — w przyjętym przeze mnie znaczeniu tego słowa) statusie zagadnienia ludzkiej podmiotowości w całokształcie problematyki psychologii historycznej. Mógłbym co najwyżej zaryzykować stwierdzenie, iż nie natrafiłem na przesłanki przemawiające za obaleniem tej tezy. Ośmielam się sądzić, że na tym etapie pracy badawczej trudno byłoby uzyskać jakiś inny rezultat.

Natomiast zadaniem ewentualnych dalszych studiów podążających w nakreślonym kierunku mogłoby być poszukiwanie mocniejszych argumentów przemawiających za uznaniem postawionej tezy. W związku z tym uważam moją pracę przede wszystkim za pewien projekt metateoretyczny, w jakimś stopniu określający kierunek i wyznaczający zakres przyszłych studiów nad poruszonymi zagadnieniami.



## Bibliografia

- Adkins A. W. H., 1970: *From the Many to the One: A Study of Personality and Views of Human Nature in the Context of Ancient Greek Society, Values and Beliefs*. Ithaca, Cornell University Press.
- Angyal A., 1941: *Foundations for a Science of Personality*. New York, Commonwealth Fund.
- Attwell P., 1974: *Ethnomethodology since Garfinkel*. „Theory and Society”, Vol. 1, s. 179—210.
- Beisel D. R., 1978: *From History to Psychohistory: A Personal Journey*. „The Journal of Psychohistory”, Vol. 6, No. 1, s. 1—65.
- Berger P. L., Luckmann T., 1983: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa, PIW.
- Bizière J. M., 1983: *Psychohistory and Histoire des Mentalités*. „The Journal of Psychohistory”, Vol. 11, No. 1, s. 89—109.
- Buczowski P., Ciechocki R. (red.), 1989: *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*. Poznań, Wydawnictwo „Nakom”.
- Burguière A., 1982: *Anthropology and History in the 1980's*. In: *The New History*. Eds. T. K. Rabb, R. I. Rotherg. Princeton. Princeton University Press.
- Burke P., 1980: *The History of Mentalities in Great Britain*. „The Dutch Journal of History”, Vol. 93, s. 529—540.
- Burke P., 1983: *From Pioneers to Settlers: Recent Studies in the History of Popular Culture*. „Comparative Studies in Society and History”, Vol. 25, s. 181—187.
- Burszta J., 1984: *Przedmowa*. W: E. T. Hall: *Poza kulturą*. Warszawa, PWN.
- Buss A., 1974: *Generational Analysis: Description, Explanation and Theory*. „The Journal of Social Issues”, Vol. 30, No. 2, s. 55—71.
- Cackowski Z., 1989: *Zasadnicze zagadnienia filozofii*. Warszawa, KiW.
- Caenegem R. C. van, 1965: *Psychological History*. „The Dutch Journal of History”, Vol. 78, s. 129—149.
- Cam J., Coddge P., 1978: *Structure as Process and Environmental Constraint: A Note on Ethnomethodology*. „Theory and Society”, Vol. 5, s. 373—386.

- Carrithers M., 1985: *An Alternative Social History of the Self*. In: *The Category of the Person*. Eds. M. Carrithers, S. Collins, S. Lukes. Cambridge, Cambridge University Press.
- Daszkowski J., 1983: *Subiektywne kryteria odpowiedzialności*. W: *Człowiek jako podmiot życia społecznego*. Red. X. Głiszczynska. Wrocław, Ossolineum.
- Davis N. Z., 1986: *Boundaries and the Sense of Self in Sixteenth-Century France*. In: *Reconstructing Individualism. Autonomy, Individuality, and the Self in Western Thought*. Eds. T. C. Heller, M. Sosna, D. E. Wellbery. Stanford, Stanford University Press.
- Deci E. L., 1980: *The Psychology of Self-Determination*. Lexington, D.C. Heath (Lexington Books).
- Deci E. L., Ryan R. M., 1985: *Intrinsic Motivation and Self-Determination in Human Behavior*. New York, Plenum Press.
- deMause L., 1981: *What Is Psychohistory?* „The Journal of Psychohistory”, Vol. 9, No. 2, s. 179—184.
- Devries W. A., 1983: *Meaning and Interpretation in History*. „History and Theory”, Vol. 22, s. 253—263.
- Dubois E. T., 1982: *The Work of Norbert Elias*. „History of European Ideas”, Vol. 3, No. 3, s. 335—340.
- Feyerabend P. K., 1970: *Against Method: Outline of an Anarchistic Theory of Knowledge*. In: *Minnesota Studies in the Philosophy of Science*. Vol. 4. Eds. M. Radner, S. Winokur. Minneapolis, University of Minnesota Press.
- Feyerabend P. K., 1979: *Jak być dobrym empirystą?* Warszawa, PWN.
- Fodor J. A., 1965: *Explanations in Psychology*. In: *Philosophy in America*. Ed. M. Black. Ithaca, Cornell University Press.
- Frijhoff W. T. M., 1984: *Culture, Mentalities: Illusions of Elites?* Nijmegen, University of Nijmegen. [Maszynopis powielony].
- Fromm E., 1982: *Man for Himself. An Enquiry into the Psychology of Ethics*. Wyd. 9. London and Henley, Routledge and Kegan Paul.
- Galewicz W., 1987: *N. Hartmann*. Warszawa, WP.
- Gardin J. C., 1969: *Sementic Analysis Procedures in the Sciences of Man*. „Social Sciences Information”, Vol. 8, No. 1, s. 17—42.
- Geremek B., 1962: *Umysłowość i psychologia zbiorowa w historii*. „Przegląd Historyczny”, T. 53, z. 4, s. 629—644.
- Gergen K. J., 1973: *Social Psychology as History*. „Journal of Personality and Social Psychology”, Vol. 26, No. 2, s. 309—320.
- Gergen K. J., 1977: *The Social Construction of Self-Knowledge*. In: *The Self. Psychological and Philosophical Issues*. Ed. T. Mischel. Totowa, Rowman and Littlefield.
- Gergen K. J., 1984a: *An Introduction to Historical Social Psychology*. In: *Historical Social Psychology*. Eds. K. J. Gergen, M. M. Gergen. Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Gergen K. J., 1984b: *Theory of the Self: Impasse and Evolution*. In: *Advances in Experimental Social Psychology*. Vol. 17. Ed. L. Berkowitz. New York, Academic Press.
- Gergen K. J., 1985: *The Social Constructionist Movement in Modern Psychology*. „American Psychologist”, Vol. 40, No. 2, s. 260—275.
- Gergen K. J., 1987: *Toward Self as Relationship*. In: *Self and Identity: Psychosocial Perspectives*. Eds. K. Yardley, T. Honess. New York, John Wiley and Sons Ltd.

- Gergen K. J., [b.r.w.]: *The Construction of Self in the Post-Modern Age*. In Honor of the 65th Brithday of Carl Graumann. Swarthmore College. [Maszynopis powielony].
- Gergen K. J., Morawski J., 1980: *An Alternative Metatheory for Social Psychology*. In: *Review of Personality and Social Psychology*, 1. Ed. L. Wheeler. Beverly Hills, Sage Publications.
- Goff J. Le, 1974: *Mentalities: A New Field for Historians*. „Social Sciences Information” Vol. 13, No. 1, s. 81—97.
- Gracia J. J. E., 1984: *Introduction to the Problem of Individuation in the Early Middle Ages*. Washington, Hemisphere.
- Greenwald A. G., 1981: *Environmental Structure and Cognitive Structure*. W: *Cognition, Social Behavior, and the Environment*. Ed. H. Harvey. Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Greenwald A. G., Pratkanis A. R., 1984: *The Self*. In: *Handbook of Social Cognition*. Vol. 3. Eds. R. S. Wyer, T. K. Srull. Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Gurewicz A. J., 1968: *Historyczna psychologia społeczna a „podstawowe zadanie nauki historycznej*. „Studia Metodologiczne”, z. 5, s. 3—19.
- Gutmann M., Wallie E. van de, 1978: *New Sources for Social and Demografic History: The Belgian Populations Registers*. „Social History”, Vol. 2, No. 2, s. 121—143.
- Halley L., Graber R. B., deMause L., 1982: *Symposium on Lloyd deMause's „The Fetal Origins of History”*. „The Journal of Psychoanalytic Anthropology”, Vol. 5, No. 4, s. 476—487.
- Hempel C. G., Oppenheim P., 1949: *Studies in the Logic of Explanation*. „Philosophy of Science”, Vol. 15.
- Hutton P. H., 1981: *The History of Mentalities: The New Map of Cultural History*. „History and Theory”, Vol. 20, s. 237—259.
- Hutton P. H., 1983: *The Psychohistory of Eric Erikson from the Perspective of Collective Mentalities*. „The Psychohistory Review”, Vol. 12, No. 1, s. 18—25.
- Hyland M., 1981: *Introduction to Theoretical Psychology*. London and Basingstoke, The Macmillan Press Ltd.
- Jaynes J., 1977: *The Origin of Consciousness in the Breakdown of the Bicameral Mind*. Boston, Houghton Mifflin Company.
- Kenny D. A., Campbell D. T., 1984: *Methodological Considerations in the Analysis of Temporal Data*. In: *Historical Social Psychology*. Eds. K. J. Gergen, M. M. Gergen, Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Klawiter A., 1989: *Trzy postawy wobec nauki — uczestnik, rozumiejący obserwator, badacz*. W: *Filozoficzne i metodologiczne podstawy teorii naukowych*. Red. J. Brzezziński, K. Łastowski. Warszawa—Poznań, PWN („Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, z. 11).
- Kmita J., 1971: *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*. Warszawa, PWN.
- Kmita J., 1976: *Szkie z teorii poznania naukowego*. Warszawa, PWN.
- Kmita J., 1982a: *O kulturze symbolicznej*. Warszawa, COMUK.
- Kmita J., 1982b: *Sejentyzm i antysejentyzm*. W: *Poznanie, umysł, kultura*. Red. Z. Cackowski. Lublin, Wydawnictwo Lubelskie.
- Kmita J., 1985: *Kultura i poznanie*. Warszawa, PWN.
- Kmita J., 1992: *Edukacyjne funkcje dyscyplin humanistycznych a spór o ich model metodologiczny*. W: *Miedzy sensem a genami*. Red. B. Tuchanśka. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN Sp. z o. o.

- K o ł a k o w s k i L., 1990: *Husserl i poszukiwanie pewności*. Warszawa, Biblioteka Aletheia.
- K o n I. S., 1987: *Odkrycie „ja”*. Warszawa, PIW.
- K o r z e n i o w s k i K., 1983: *Podmiotowość człowieka. Metateoretyczne ramy koncepcji*. W: K. Korzeniewski, R. Zieliński, W. Daniecki: *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*. Wrocław, Ossolineum.
- K r z y ż e w s k i K., 1986: *O bezużyteczności kategorii „emocji” w wyjaśnianiu zachowania*. W: *Filozofia — poznanie — psychologia*. Red. T. Maruszewski. Warszawa—Poznań, PWN („Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, z. 10).
- K u h n T. S., 1986: *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa, PWN.
- K u h n T. S., 1985: *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Warszawa, PIW.
- L a b o u v i e E. W., 1978: *Experimental Sequential Strategies for the Exploration of Ontogenic and Sociohistorical Changes*. „Human Development”, Vol. 21, s. 161—169.
- L a s z ł o E., 1978: *Systemowy obraz świata*. Warszawa, PIW.
- L e v i c h M., 1985: *Interpretation in History: Or What Historians Do and Philosophers Say*. „History and Theory”, Vol. 24, s. 44—61.
- L e w i c k i P., 1975: *O psychologii historycznej*. „Kwartalnik Historyczny”, T. 82, nr 3, s. 584—592.
- L i p i e c J., 1978: *Ontologia bytu realnego*. Warszawa, PWN.
- L o g a n R. D., 1986: *A Conception of the Self in the Late Middle Ages*. „Journal of Medieval History”, Vol. 12, s. 253—268.
- L o g a n R. D., 1987: *Historical Change in Prevailing Sense of Self*. W: *Self and Identity: Psychosocial Perspectives*. Eds. K. Yardley, T. Honess. New York, John Wiley and Sons Ltd.
- L u c k m a n n T., 1979: *Personal Identity as an Evolutionary and Historical Problem*. In: *Human Ethology. Claims and Limits of a New Discipline*. Eds. M. von Cranach, K. Foppa, W. Lepenies, D. Ploog. Cambridge, Cambridge University Press.
- L u h m a n n N., 1986: *The Individuality of the Individual: Historical Meanings and Contemporary Problems*. In: *Reconstructing Individualism. Autonomy, Individuality, and the Self in Western Thought*. Eds. T. C. Heller, M. Sosna, D. E. Wellbery. Stanford, Stanford University Press.
- Ł u r i a A. R., 1974: *Ob istoričeskom razvitii poznavatel'nych processov*. Moskwa, Izdatel'stvo „Nauka”.
- Ł u r i a A. R., 1976: *Problemy neuropsychologii i neurolingwistyki. Wybór prac*. Warszawa, PWN.
- M a d s e n K. B., 1980: *Współczesne teorie motywacji. Naukoznawcza analiza porównawcza*. Warszawa, PWN.
- M a n i s M., 1975: *Comment on Gergen's „Social Psychology as History”*. „Personality and Social Psychology Bulletin”, Vol. 1, s. 450—455.
- M a r c i s z e w s k i W., 1987: *Filozofia, przegląd koncepcji*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław, Ossolineum.
- M a r k o f f J., S h a p i r o G., W e i t m a n S. R., 1974: *Toward the Integration of Content Analysis and General Methodology*. In: *Sociological Methodology 1974*. Ed. D. R. Heise. San Francisco, Jossey-Bass.
- M a s t e r s R. D. 1979: *Beyond Reductionism: Five Basic Concepts in Human Ethology*. In: *Human Ethology. Claims and Limits of a New Discipline*. Eds. M. von

- Cranach, K., Foppa, W., Lepenies, D., Ploog, G. Cambridge, Cambridge University Press.
- Mauss M., 1973: *Pojęcie osoby*. W: *idem: Socjologia i antropologia*. Warszawa, PWN 1973 [oryg. wyd. 1938].
- McHoul A. W., 1981: *Ethnomethodology and the Position of Relativist Discourse*. „Journal for the Theory of Social Behaviour”, Vol. 11, s. 107—124.
- McLemore L., 1984: *Max Weber's Defense of Historical Inquiry*. „History and Theory”, Vol. 23, s. 277—295.
- McLoughlin Q., 1980: *History, Science and Psychohistory*. „The Psychohistory Review”, Vol. 8, No. 4, s. 22—41.
- Mischel T., 1977: *Conceptual Issues in the Psychology of the Self: An Introduction*. In: *The Self. Psychological and Philosophical Issues*. Ed. T. Mischel. Totowa, Rowman and Littlefield.
- Moscovici S., 1988: *Notes Towards a Description of Social Representations*. „European Journal of Social Psychology”, Vol. 18, s. 211—250.
- Motycka A., 1984: *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę*. Wrocław, Ossolineum.
- Mullins N. C., 1973: *The Development of Specialities in Social Science: The Case of Ethnomethodology*. „Social Studies of Science”, Vol. 3, s. 245—273.
- Nagel E., 1970: *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*. Warszawa, PWN.
- Niznik J., 1979: *Przedmiot poznania w naukach społecznych*. Warszawa, PWN.
- Nowak S., 1985: *Metodologia badań społecznych*. Warszawa, PWN.
- Obuchowski K., 1972: *Zastosowanie hipotez psychologicznych w naukach historycznych*. „Studia Metodologiczne”, z. 9, s. 57—77.
- Obuchowski K., 1989: *Rzecz o istocie człowieka, czyli o tym, jak Lucien Sève zbyt konkretnie filozofował*. W: K. Obuchowski: *W poszukiwaniu właściwości człowieka*. Warszawa, KiW.
- O'Keefe D. J., 1979: *Ethnomethodology*. „Journal for the Theory of Social Behaviour”, Vol. 9, s. 187—219.
- Olafson F. A., 1986: *Hermeneutics: „Analytical” and „Dialectical”*. „History and Theory”, Vol. 25, s. 28—42.
- Oppenheim-Mason K., 1973: *Some Methodological Issues in Cohort Analysis of Archival Data*. „American Sociological Review”, Vol. 38, s. 242—252.
- Perkins J. A., 1969: *The Concept of the Self in French Enlightenment*. Genève, Librairie Droz.
- Peeters H. F. M., 1984: *Theoretical Orientations in a Historical Psychology*. In: *Historical Social Psychology*. Eds. K. J. Gergen, M. M. Gergen. Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Peeters H. F. M., 1985: *Psychologia historyczna. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. „Studia Psychologiczne”, T. 23, nr 1—2, s. 13—27.
- Peeters H. F. M., [b.r.w.]: *Limits of Social Constructionism. Beyond Objectivism and Relativism*. [Maszynopis powielony, b.m.w.].
- Peeters H. F. M., Gielis M., Caspers C., Verrycken A., Janssen A., Caspers T., 1988: *Historical Behavioural Sciences. A Guide to the Literature*. Tilburg, Tilburg University Press.
- Pobojevska A., 1992: *Etologia a natura ludzka*. W: *Miedzy sensem a genami*. Red. B. Tuchan'ska. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN Sp. z o. o.

- Popper K. R., 1972: *Objective Knowledge. An Evolutionary Approach*. Oxford, Pergamon Press.
- Popper K. R., 1977: *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa, PWN.
- Popper K. R., Eccles J. C., 1977: *The Self and Its Brain. An Argument for Interactionism*. Heidelberg, Springer-Verlag.
- Pribram K. H., 1971: *The Language of the Brain*. Englewood Cliffs, Prentice-Hall.
- Psathas G., 1968: *Ethnomethods and Phenomenology*. „Social Research”, Vol. 35, s. 500—520.
- Quine W. V. O., 1969: *Z punktu widzenia logiki*. Warszawa, PWN.
- Quine W. V. O., 1986: *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*. Warszawa, PIW.
- Rappoport L., 1984: *Dialectical Analysis and Psychosocial Epistemology*. In: *Historical Social Psychology*. Eds. K. J. Gergen, M. M. Gergen. Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Ratajczak Z., 1987: Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot w teorii i praktyce psychologicznej. „Nowiny Psychologiczne”, nr 4 (51), s. 3—16.
- Reber A. S., 1987: *The Penguin Dictionary of Psychology*. Harmondsworth, Penguin Books.
- Rickert H., 1962: *Science and History. A Critique of Positivist Epistemology*. Princeton, D. van Nostrand Co., Ltd.
- Rosińska Z., Matusewicz C., 1982: *Kierunki współczesnej psychologii, ich geneza i rozwój*. Warszawa, PWN.
- Rosow I., 1978: *What Is Cohort and Why?* „Human Development”, Vol. 21, s. 65—75.
- Ryder N. B., 1965: *The Cohort as a Concept in the Study of Social Change*. „American Sociological Review”, Vol. 30, s. 843—861.
- Sampson E. E., 1981: *Cognitive Psychology as Ideology*. „American Psychologist”, Vol. 36, No. 7, s. 730—743.
- Sampson E. E., 1983: *Deconstructing Psychology's Subject*. „The Journal of Mind and Behavior”, Vol. 4, No. 2, s. 135—164.
- Sampson E. E., 1985: *The Decentralization of Identity. Toward a Revised Concept of Personal and Social Order*. „American Psychologist”, Vol. 40, No. 11, s. 1203—1211.
- Sampson E. E., 1990: *Zmiany społeczne jako wyzwanie dla psychologii. Globalizacja a teoria osoby w psychologii*. „Nowiny Psychologiczne” nr 1—2 (66—67), s. 72—91. [Tłumaczenie z „American Psychologist” 1989, Vol. 44, No. 6].
- Schlenker B. R., 1974: *Social Psychology and Science*. „Journal of Personality and Social Psychology”, Vol. 29, No. 1, s. 1—15.
- Sève L., 1975: *Marksizm a teoria osobowości*. Warszawa, KiW.
- Siemianowski A., 1987: *Wyjaśnianie naukowe*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław, Ossolineum.
- Simonton D. K., 1984: *Generational Time-Series Analysis: A Paradigm for Studying Sociocultural Influences*. In: *Historical Social Psychology*. Eds. K. J. Gergen, M. M. Gergen, Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- Spendel Z., 1989: *Relacyjne ujęcie natury ludzkiej: Metateoretyczne ramy koncepcji*. „Przegląd Psychologiczny”, T. 32, nr 1, s. 45—59.
- Spendel Z., 1991: *Rozważania nad ludzką podmiotowością*. W: „Prace z Nauk Społecznych”. T. 22: *Folia Philosophica* 8. Katowice, Uniwersytet Śląski.
- Spendel Z., 1992a: *Ahistoryzm i historyzm psychologii*. W: *Wybrane problemy metodologii badań*. Red. E. Aranowski. Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- S p e n d e l Z., 1992b: *Kulturowe funkcje psychologii podmiotowości*. W: „Problemy Funkcjonowania Człowieka w Sytuacji Pracy”. T. 10 (19): *Podmiotowość człowieka. Szanse rozwoju i zagrożenia*. Red. Z. R a t a j e z a k. Katowice, Uniwersytet Śląski.
- S t e i n H. F., 1981: *Psychoanalytic Anthropology and Psychohistory: A Personal Synthesis*. „The Journal of Psychoanalytic Anthropology” Vol. 4, No. 2, s. 239—251.
- S t o c k l e y D., 1983: *Empathetic Reconstruction in History and Teaching*. „History and Theory”, Vol. 22, 50—65.
- S z a c k i J., 1985: *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa, PWN.
- S z t o m p k a P., 1986: *Socjologia jako nauka historyczna*. „Studia Socjologiczne”, nr 2 (101), s. 5—30.
- S z t o m p k a P., 1987: „Nowy historyzm” we współczesnej socjologii amerykańskiej. „Historyka. Studia metodologiczne”, T. 17, s. 21—30.
- T a y l o r C., 1977: *What Is Human Agency?* In: *The Self. Psychological and Philosophical Issues*. Ed. T. M i s c h e l. Totowa, Rowman and Littlefield.
- T a y l o r C., 1985: *The Person*. In: *The Category of the Person. Anthropology, Philosophy, History*. Eds. M. C a r r i t h e r s, S. C o l l i n s, S. L u k e s. Cambridge, Cambridge University Press.
- T o m a s z e w s k i T., 1977: *Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot*. W: *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości*. Red. J. R e y k o w s k i, O. W. O w e z y n n i k o w a, K. O b u c h o w s k i. Wrocław, Ossolineum.
- T o m a s z e w s k i T., 1984: *Wpływ wielkich wydarzeń historycznych na przekształcanie się osobowości człowieka*. W: T. T o m a s z e w s k i: *Ślady i wzorce*. Warszawa, WSiP. [Pierwotnie opublikowane w: „Życie Szkoły Wyższej” 1979, nr 1].
- T o p o l s k i J., 1968 a: *Metodologia historii*. Warszawa, PWN.
- T o p o l s k i J., 1968 b: *O znaczeniu teorii zachowania dla wyjaśniania historycznego*. „Studia Metodologiczne”, z. 5, s. 21—34.
- T o p o l s k i J., 1976: *Świat bez historii*. Warszawa, WP.
- T o u l m i n S. E., 1961: *Foresight and Understanding*. Atlantic Highlands, Humanities Press.
- T o u l m i n S. E., 1977: *Self-Knowledge and Knowledge of the „Self”*. In: *The Self Psychological and Philosophical Issues*. Ed. T. M i s c h e l. Totowa, Rowman and Littlefield.
- T r a b k a J., 1991: *Mózg a jego jaźń*. Kraków.
- T r i a n d i s H. C., 1991: *Psychologia międzykulturowa: rozwój i dokonania*. „Przegląd Psychologiczny”, T. 34, nr 1, s. 9—22.
- T u c h a ń s k a B., 1992: *Wprowadzenie*. W: *Miedzy sensem a genami*. Red. B. T u c h a ń s k a. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN Sp. z o. o.
- U c h n a s t Z., 1990: *Problem podmiotowości w ujęciu psychologicznym*. „Przegląd Psychologiczny”, T. 33, nr 1, s. 41—57.
- U r b a n e k A., 1987: *Redukcjonizm*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław, Ossolineum.
- V e r h a v e T., H o o r n W. van, 1984: *The Temporalization of the Self*. W: *Historical Social Psychology*. Eds. K. J. G e r g e n, M. M. G e r g e n. Hillsdale, Lawrence Erlbaum Associates.
- W a t k i n s J., 1989: *Nauka a sceptycyzm*. Warszawa, PWN.
- W ó j c i c k i R., 1987: *Teoria*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław, Ossolineum.
- W ó j c i c k i R., 1991: *Teorie w nauce. Wstęp do logiki, metodologii i filozofii nauki*. Część I. Warszawa, IFiS PAN.

- W r i g l e y E. A., 1981: *Population History in the 1980's: The Prospects for Population History*. „The Journal of Interdisciplinary History”, Vol. 12, s. 207—226.
- Z a m i a r a K., 1987: *Realistyczne i instrumentalistyczne stanowisko wobec wiedzy naukowej*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław, Ossolineum.
- Z a p f W., F l o r a P., 1971: *Some Problems of Time-Series Analysis in the Research on Modernization*. „Social Science Information”, Vol. 10, No. 3, s. 53—102.



## Human Agency and Historical Psychology

### S u m m a r y

The present work constitutes a metatheoretical study devoted to the argumentation in favour of the thesis concerning the unique status of the problems of human agency within the framework of historical psychology and of discussion on some issues and consequences resulting from the acceptance of such a standpoint. Historical psychology is understood here rather as the name of a certain theoretical/methodological orientation which is closer to the humanities than to natural sciences and not as a branch or a subdiscipline of psychology.

According to the main thesis within historical psychology so understood, human agency may have as it were a „double” status, i.e. it is a metatheoretical category and it may simultaneously be an object of cognition. This is acceptable on the basis of the assumption of the multi-layer organization of reality.

As a metatheoretical category human agency constitutes an element of the metatheoretical perspective, that is to say of the specific cognitive tool which enables the creation of theoretical representation of reality. As an object of cognition, on the other hand, human agency is conceptualized as a form of the primary relational system man — the world. According to the above mentioned assumption concerning the multi-layer organization of reality this relational system is thus element of a higher level of the organization of reality than, for instance, the psychological mechanisms constituting the structure of this system.

Due to this appropriate description of human agency so understood (e.g. carried out in terms of the historical development of its shape) could become the basic constituent of the functional explanans in explanation of the already mentioned psychological mechanisms. In order to do this, however, it would be necessary to reinterpret the notion of human agency within the framework of historical psychology. It is usually understood as the name of some constant characteristics of an individual and, as a result, human agency so understood is basically absent as the direct object of cognition of historical psychology and it only functions as a metatheoretical category.

## Die Subjektivität eines Menschen und die historische Psychologie

### Zusammenfassung

Diese Arbeit stellt das metatheoretische Studium dar, daß der Argumentation der These von einem besonderen Status der Problematik der Subjektivität eines Menschen im Rahmen der historischen Psychologie und der Diskussion über einige Voraussetzungen und Konsequenzen der Akzeption solch einer Einstellung gewidmet wurde. Wobei die historische Psychologie eher als Bezeichnung einer gewissen theoretisch-methodologischen Orientierung verstanden wird, die der Humanistik näher als der Naturkunde liegt, und die nicht als Bezeichnung einer von den Zweigen oder von den Subdisziplinen der Psychologie zu verstehen ist.

Im Sinne der aufgestellten These, im Rahmen der so verstandenen historischen Psychologie kann die Subjektivität eines Menschen einen sozusagen „doppelten“ Status besitzen, d. h., daß sie eine metatheoretische Kategorie ist, und daß sie zugleich zum Erkenntnisgegenstand wird. Das ist aufgrund der Annahme der Grundlage von der auf mehreren Ebenen liegenden Organisation der Wirklichkeit erlaubt.

Als eine metatheoretische Kategorie bildet die Subjektivität eines Menschen einen Bestandteil der metatheoretischen Perspektive, also des eigenartigen Erkenntniswerkzeuges, das die Bildung der theoretischen Repräsentanz der Wirklichkeit ermöglicht. Dagegen wird als Erkenntnisgegenstand die Subjektivität eines Menschen als eine gewisse Form des übergeordneten Beziehungssystems Mensch — Welt konzeptualisiert. Im Sinne der erwähnten Grundlage von der auf mehreren Ebenen liegenden Organisation der Wirklichkeit ist dieses Beziehungssystem demgegenüber ein Bestandteil einer höheren Stufe der Organisation der Wirklichkeit als z. B. die psychologischen Mechanismen, die die Struktur dieses System mitschöpfen.

Dank dessen könnte eine entsprechende Beschreibung der so verstandenen Subjektivität eines Menschen (z. B. in der Kategorien der historischen Entwicklung ihrer Gestalt) zu einem grundlegenden Bestandteil der funktionellen Erklärung der erwähnten psychologischen Mechanismen werden. Zu diesem Zweck wäre jedoch eine Reinterpretation des Begriffes der Subjektivität im Rahmen der historischen Psychologie nötig. Sie wird hier gewöhnlich als die Bezeichnung einer gewissen unveränderlichen Eigenschaft eines Menschen verstanden, und was damit verbunden ist — ist eine so verstandene Subjektivität eines Menschen grundsätzlich abwesend als ein unmittelbarer Erkenntnisgegenstand der historischen Psychologie und sie erfüllt nur die Funktion einer metatheoretischen Kategorie.

**BUŚ**

Redaktor: Olga Nowak  
Redaktor techniczny: Alicja Zajączkowska  
Korektor: Barbara Kuźniarowska

Copyright © 1994  
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336  
ISBN 83-226-0551-X

Wydawca  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

---

Wydanie I. Nakład: 300 + 50 egz. Ark. druk. 5,0. Ark. wyd. 6,5. Przekazano do składu w lipcu 1994 r.  
Podpisano do druku i druk ukończono w październiku 1994 r. Papier offset. kl. III, 70x100, 80g.  
Cena zł 30 000,—

---

Skład i łamanie: Pracownia Składu Komputerowego Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego  
Druk: Drukarnia Uniwersytetu Śląskiego ul. 3 Maja 12, 40-096 Katowice

Zbigniew Spindel

PODMIOTOWOŚĆ CZŁOWIEKA A PSYCHOLOGIA HISTORYCZNA

Wykaz ważniejszych błędów dostrzeżonych w druku

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
19	1		funkcję	funkcję metateoretyczną
43	5		będzie	będzie można
45	6		podmiotowej odrębności	przedmiotowej odrębności
45		8	podmiotowe rozumienie	przedmiotowe rozumienie
65	13		konstrukcjonalizmu	konstrukcjonizmu
78		6	explanation	explanation

N 286/1430

nr inw.: BGN - 286



BG N 286/1430

ISSN 0208-6336

ISBN 83-226-0551-X